

**CENTRUM SZKOLENIA  
STRAŻY GRANICZNEJ**

**33**

# **PROBLEMY OCHRONY GRANIC**

**BIULETYN**

**Kętrzyn**

**2006**

# PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

NR 33

---

KĘTRZYN

2006

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),  
Katarzyna Dzieszkwicz (sekretarz),  
Miroslaw Babula, Janusz Ciešlewicz,  
Krzysztof Ślaski, Andrzej Masłóń,  
Andrzej Rak, Andrzej Skóra, Julita  
Kasperska, Cezary Szczepański (członkowie)

Redaktor wydawniczy  
Katarzyna Dzieszkwicz

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

**ISSN 1505-1757**

CENTRUM SZKOLENIA  
STRAŻY GRANICZNEJ  
Kętrzyn 2006  
ark. wyd. 7,5  
ark. druk. 10,25

---

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn  
Zam. nr ..... /2006, nakład 105 egz.

## **Od redakcji**

Niniejszy 33 numer Biuletynu zawiera różnorodną tematykę. Czytelnik m.in. może zapoznać się z historycznymi artykułami: o „Systemie naboru funkcjonariuszy i sprawach kadrowych w Małopolskim Inspektoracie SG w latach 1927-1928; „Katyńskich stratach KOP”, „Działaniach wojennych w Prusach Wschodnich w 1945 roku”.

Zainteresowanym polecamy analizę prac pt. „Szersze uprawnienia SG – środki przymusu bezpośredniego” oraz „Nie taki IP straszny, czyli słów kilka o telefonii IP”. Obydwa stanowią ciekawy materiał, który można wykorzystać do szkolenia podczas pełnienia służby bezpośrednio na granicy.

Jak wykorzystać siły zbrojne do walki z zagrożeniami terrorystycznymi dowiemy się z artykułu nt. „Zasady użycia sił zbrojnych podczas zagrożeń niemilitarnych. Natomiast analizę zjawiska terroryzmu omawiają szczegółowo A. Wójcicka w rozważaniach „Terroryzm jako nowa forma walki i agresji” oraz A. Czupryński, B. Wiśniewski, J. Prońko „Uwarunkowania kryzysów polityczno-militarnych”.

Mamy nadzieję, że każdy odbiorca wzbogaci swoją wiedzę w interesujących go dziedzinach. Zapraszamy wszystkich czytelników do współpracy.

## Spis treści

Od redakcji.....	3
------------------	---

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Piotr K o z ł o w s k i: System naboru funkcjonariuszy oraz sprawy kadrowe w Małopolskim Inspektoracie Okręgowym Straży Granicznej.....	7
Ireneusz S a d o w s k i: Szersze uprawnienia Straży Granicznej: środki przymusu bezpośredniego.....	33
Sławomir W o ź n i a k: Nie taki IP straszny czyli słów kilka o telefonii IP.....	53
Zbigniew P i ą t e k: Zasady użycia sił zbrojnych podczas zagrożeń niemilitarnych.....	71

### MISCELLANEA

Roman S ł a w i ń s k i: Działania wojenne w Prusach Wschodnich w 1945 roku.....	93
Mirosław Jan R u b a s: Katyńskie straty KOP .....	107
Agnieszka W ó j c i c k a: Terroryzm jako nowa forma walki i agresji .....	119
Andrzej C z u p r y ń s k i, Bernard W i ś n i e w s k i, Jarosław P r o ń k o: Uwarunkowania kryzysów polityczno-militarnych.....	125
Stanisław D u b a j: Polska-Ukraina „wspólna granica – nowe wyzwania”.....	137
Agnieszka Maria G e r n a n d: Projekt Linguapeace Europe .....	145

### OPINIE I RECENZJE

Roman S ł a w i ń s k i: W. Bonusiak, Polska podczas II wojny światowej, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003.....	149
Andrzej S k ó r a: KALENDARIUM.....	151

**dr Piotr Kozłowski**

Bieszczadzki Oddział SG  
w Przemyślu

## SYSTEM NABORU FUNKCJONARIUSZY ORAZ SPRAWY KADROWE W MAŁOPOLSKIM INSPEKTORACIE OKRĘGOWYM STRAŻY GRANICZNEJ

Zmieniająca się sytuacja polityczna w kraju po zamachu majowym, a także występujące oznaki poprawy stanu gospodarki Polski w latach 1927-1928, stworzyła podstawę do reformy struktur państwa w tym i formacji granicznych. Reorganizując służby graniczne II Rzeczypospolitej, Ministerstwo Skarbu podjęło w marcu 1928 r. decyzję o rozwiązaniu Straży Celnej i powołaniu na jej miejsce Straży Granicznej (dalej SG). Podjęte przez państwo działania zmierzające do stworzenia nowoczesnej formacji granicznej, a także nadanie szeregu kompetencji organom Straży Granicznej w zakresie ochrony granicy państwowej oraz zwalczania przestępczości karnoskarbowej wymagało także zmian organizacyjnych i personalnych w samej instytucji. Przeprowadzona reorganizacja oraz zmiany w strukturze zatrudnienia nie ominęły także jednostek granicznych na południowych rubieżach Polski.

Obsada personalna Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego SG (dalej MIO SG) w Sanoku od samego początku istnienia jednostki sprawiała kadrze kierowniczej sporo problemów. Tworząca się na południowej granicy Polski, w marcu 1928 r., jednostka SG w dużej mierze przejęła obsadę personalną z rozwiązanego Inspektoratu Straży Celnej. Jednak w okresie przejściowym wielu funkcjonariuszy pełniących dotąd służbę w Straży Celnej mając możliwość wyboru pomiędzy Strażą Graniczną a służbą celną wybierało możliwość podjęcia pracy w Urzędach Celnym, która była lżejszą i bezpieczniejszą w porównaniu do służby w SG. Warto również podkreślić, że spora liczba strażników spośród pełniących dotąd służbę w Straży Celnej nie przeszła z różnych przyczyn komisji weryfikacyjnej i nie została przyjęta do SG<sup>1</sup>. To z kolei spowodowało, że w okresie począt-

---

<sup>1</sup> W wyniku przeprowadzonej na przełomie marca i kwietnia 1928 r. weryfikacji kadry, wg obliczeń dokonanych przez autora, do służby w Małopolskim Inspektoracie Okrę-

kowym istnienia MIO SG występowały trudności z uzupełnieniem stanów etatowych w poszczególnych jednostkach granicznych. Problemy personalne dotyczyły głównie korpusu oficerskiego i podoficerskiego. Osobną kwestię stanowiła sprawa odmłodzenia stanu osobowego kadry. Sytuację kadrową pogarszał fakt, że we wschodnich inspektoratach granicznych (dalej IG) występowały trudności z pozyskaniem kandydatów do służby w SG narodowości polskiej. Dotyczyło to głównie komisariatów i placówek granicznych podległych IG w Samborze, Stryju i Kołomyi. Zupełnie inaczej kształtowała się sytuacja w zachodnich inspektoratach granicznych, w Nowym Targu i Nowym Zagórze, gdzie nie było problemów z uzupełnieniem korpusu podoficerskiego z podległych rejonów.

W wyniku przekształcenia Inspektoratu Straży Celnej w 1928 r. wytworzyła się sytuacja, iż w MIO SG nagle zabrakło kompetentnych ludzi, którym można było powierzyć stanowiska kierownicze w jednostkach organizacyjnych. Sytuacja, jaka się wytworzyła po odejściu z placówek i komisariatów sporej liczby funkcjonariuszy dotąd służących w MIO SC, zagrażała prawidłowemu funkcjonowaniu placówek SG w terenie. Doraznym rozwiązaniem zaistniałego problemu było powierzenie przez kierownika Inspektoratu Okręgowego stanowisk kierowniczych funkcjonariuszom z korpusu szeregowych.

Dostrzegając występujące zagrożenie we właściwym funkcjonowaniu pododdziałów granicznych kierownik Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego – mjr Marian Jadwiński – w meldunku sporządzonym do dowództwa Straży Granicznej w Warszawie z dnia 23.05.1928 r. informował o sytuacji oraz przedstawił wakaty w obsadzie personalnej kadry kierowniczej zarówno w korpusie oficerskim jak i szeregowych, wynikające z liczby etatów określonych w strukturach poszczególnych jednostek granicznych. Z przesłanej do Warszawy informacji wynikało, że w chwili powstania MIO SG brakowało ok. 37,8 % oficerów i 12,4 % strażników.

Zaistniałą sytuację dokładnie odzwierciedla projekt imiennej obsady personalnej stanowisk oficerskich w MIO SG.

---

gowym Straży Granicznej nie przyjęto ok. 11% oficerów i 20% szeregowych. Główną przyczyną odmowy przyjęcia do SG był: brak wykształcenia, stan zdrowia, wiek oraz negatywna opinia przełożonych.



**Projekt obsady personalnej oficerów MIO SG w Sanoku (maj 1928 r.)**

	<b>IG nr 18 Nowy Targ</b>		<b>IG nr 19 Zagórz</b>		<b>IG nr 20 Stryj</b>		<b>IG nr 21 Kołomyja</b>	
kierownik	vacat		nad. kom. Póltorak		vacat		vacat	
adiutant	kom. Kraus		pod. kom. Bograniewicz		kom. Wiadcki		nazwisko nieczytelne	
oficer wy- wiadu	-		pod. kom. Brzyski		kom. Gött		vacat	
kwater- mistrz	-		-		kom. Zelino		kom. Danilski	
kierownicy komisaria- tów	Czany Dunajec	vacat	Gład- szów	vacat	Wysocko	kom. Żur- kowski	Woroch- ta	vacat
	Zako- pane	kom. Jur- kowski	Jaśliska	kom. Dubie- lecki	Sławsko	kom. Wasilewski	Żabie	vacat
	Kroś- cienko	vacat	Baligród	kom. Stasz- kiewicz	Ludwi- kówka	kom. Czerny	Kosów	vacat
	Muszy- na	vacat	Dwernik	vacat	Nadwor- ne	kom. Reloff	Śniatyn	vacat

Źródło: na podstawie pisma kierownika MIO SG mjr Jadwińskiego z dn. 23.05.1928.

Z przesłanego do Warszawy raportu wynikało, że zgodnie z zatwierdzonymi etatami przez Ministra Skarbu i Komendę SG dla MIO SG w Sanoku na rok 1928/29 na czterech kierowników IG był obsadzony tylko jeden etat w IG nr 19 w Nowym Zagórz, którym kierował nadkomisarz Antoni Póltorak, na 16 kierowników komisariatów granicznych obsadzonych było tylko 7 stanowisk. Ukompletowanie kadry oficerskiej w maju 1928 r. w małopolskim inspektoracie wynosiło 50%. Spośród 32 etatów kierowniczych obsadzonych było tylko 16 stanowisk. Najlepsza sytuacja kadrowa była w IG nr 20 w Stryju, gdzie wprowadzie brakowało kierownika tego inspektoratu, ale były za to obsadzone wszystkie etaty oficerskie w sztabie IG, jak i wszystkie etaty kierowników komisariatów. Najgorzej przedstawiała się sytuacja w IG nr 21 w Kołomyi, gdzie brakowało zarówno kierowników komisariatów, jak i kierownika IG.

Jednym ze sposobów uzupełnienia stanów osobowych jednostek granicznych, a także działań zmierzających do odmłodzenia kadry strażni-

ków z Małopolski, było wyszukiwanie odpowiednich kandydatów do służby na granicy wśród kadry oficerskiej w siłach zbrojnych oraz wśród podoficerów odchodzących do rezerwy, a zwłaszcza z KOP. Zdarzały się bowiem przypadki, iż z różnych przyczyn oficerowie służby czynnej nie mieli możliwości awansować w strukturach MSWoj., toteż jako drogę rozwoju zawodowego proponowano im przejście do korpusu SG<sup>2</sup>.

System naboru i rekrutacji do służby w MIO SG prowadził Inspektorat Okręgowy, który był odpowiedzialny za selekcję i dobór kandydatów ubiegających się o przyjęcie do SG. Nabór kandydatów do jednostek SG odbywał się w dwóch terminach tj. w kwietniu i we wrześniu. Terminy te były określone ogólnie przez KSG z uwagi na fakt, iż były one dopasowane do programu szkoleń w Centralnej Szkole SG w Górze Kalwarii.

Kandydat ubiegający się o przyjęcie do służby w MIO SG musiał spełnić szereg wymogów: posiadać obywatelstwo polskie, nieskazitelną przeszłość, wiek od 21 do 30 lat, być sprawnym umysłowo, posiadać znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, ponadto musiał legitymować się świadectwem ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej. Kandydat na oficera musiał się legitymować dodatkowo świadectwem ukończenia szkoły średniej<sup>3</sup>. Dodatkowo ubiegający się o przyjęcie do służby musieli dostarczyć do komisji działającej przy inspektoracie okręgowym szereg dokumentów, do których między innymi należały: książeczka wojskowa, metryka urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo ukończenia szkoły podoficerskiej, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo moralności oraz zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie Związku Legionistów, w przypadku żonatych funkcjonariuszy metryka ślubu oraz metryka urodzenia dzieci<sup>4</sup>.

Z chwilą przyjęcia do służby funkcjonariusz był zobowiązany do złożenia ślubowania przed kierownikiem IG w obecności 2 świadków. Moment ślubowania miał charakter uroczysty i podniosły. Po uroczystym zaprzysiężeniu funkcjonariuszom wręczano akt nominacyjny (zał. nr 1),

---

<sup>2</sup> H. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939*, Warszawa 1994, s. 87.

<sup>3</sup> Rozk. KSG nr 5 z dn. 15.04.1930, Zespół Akt Komendy SG (dalej KSG), Archiwum SG (dalej ASG) w Szczecinie, sygn. 1045/61.

<sup>4</sup> Zespół akt MIO SG, Центральний Державний Історичний Архів у Львові (dalej CDIA), Lwów, fond 204/2/165, s. 15.

w którym zostały określone: stopień nowo mianowanego, grupa zaszeregowania i uposażenia oraz przydział służbowy do danej jednostki. Z chwilą złożenia ślubowania i otrzymania aktu nominacyjnego funkcjonariusz nabywał wszelkich praw przysługujących strażnikom granicznym. Nowo przyjęty do służby otrzymywał komplet umundurowania, przydział etatowy uzbrojenia, a także legitymację służbową, która uprawniała go do wykonywania czynności służbowych.

Rozpoczynający służbę w szeregach MIO SG zarówno oficer jak i szeregowy był przyjmowany na okres próbny i trwał on trzy lata. W tym okresie funkcjonariusz, który z różnych przyczyn nie nadawał się do służby mógł być zwolniony. W uzasadnionych przypadkach minister skarbu mógł skrócić oficerom obowiązujący trzyletni okres próbny, natomiast w przypadku korpusu szeregowych z takim wnioskiem występował komendant SG. W kwietniu 1932 r. na ogólny stan MIO SG wynoszący 44 oficerów i 1034 szeregowych w służbie przygotowawczej znajdowało się 8 oficerów i 306 szeregowych<sup>5</sup>. Po odbyciu służby w okresie próbnym kandydat przechodził do służby stałej w SG jako funkcjonariusz „ustalony w służbie”<sup>6</sup>.

Funkcjonariusze pełniący służbę w SG, zgodnie z wymogami ustawy o Straży Granicznej, podlegali corocznie ocenie kwalifikacyjnej. Oceny tej w stosunku do swoich podwładnych dokonywali bezpośredni przełożeni i odbywała się na podstawie jednakowych kryteriów obowiązujących we wszystkich pododdziałach SG. W skład ogólnej oceny wchodziły poszczególne cechy i przymioty charakteru (zalety osobiste, zdolności osobiste, inteligencja, zdolności organizacyjne, kierownicze i wychowawcze) oraz ogólna ocena przydatności do służby w formacji SG (zał. nr 2). Częstkowe oceny składały się natomiast na ocenę ogólną danego funkcjonariusza.

Sporządzane listy kwalifikacyjne były kontrasygnowane przez kierowników poszczególnych jednostek organizacyjnych. Dokument ten był sporządzany w dwóch egzemplarzach i przechowywany w jednostce macierzystej oraz w sztabie poszczególnych Inspektoratów Okręgowych. Roczna lista kwalifikacyjna stanowiła uzupełnienieteczki personalnej poszczególnych funkcjonariuszy SG. Zawarte opinie i spostrzeżenia

---

<sup>5</sup> Zestawienie stanu faktycznego kadry, Zespół akt MIO SG, Lwów, fond 204/2148, s. 41.

<sup>6</sup> H. Kula, op. cit., s. 86.

w liście kwalifikacyjnej miały znaczący wpływ przy obsadzie stanowisk w MIO SG oraz przy awansach na wyższe stopnie. Funkcjonariusze posiadający opinię negatywną mogli być zwalniani ze służby w SG, przy czym zdarzały się przypadki, iż pomimo negatywnej opinii przełożonych nadal pełnili służbę w danej jednostce organizacyjnej MIO SG.

Z chwilą wcielenia do służby w SG funkcjonariuszowi zakładano teczkę personalną, w skład której między innymi wchodziły następujące dokumenty: opis służbowy, listy kwalifikacyjne za poszczególne lata służby, karty umundurowania, uzbrojenia, chorobowa (zał. nr 4), urlopów (zał. nr 6), odpisy korespondencji służbowej pomiędzy jednostką macierzystą a strażnikiem. Ponadto w teźce personalnej znajdowały się wyciągi z wyników służbowych (zał. nr 5), jakie funkcjonariusz w trakcie pełnienia służby osiągnął.

Podstawowym dokumentem w teźce personalnej był „Opis służbowy”, w którym znajdowały się dane dotyczące przebiegu służby w SG, podstawowe dane personalne funkcjonariusza i jego rodziny, liczba posiadanych dzieci, wyróżnienia i kary. Dokument ten zawierał pozycję odznaczenia, w którym były odnotowane wszelkie odznaczenia posiadane przez oficera lub szeregowego strażnika. Opis służbowy przeznaczony dla szeregowych był koloru zielonego i zawierał fotografię strażnika, natomiast opis oficerski był koloru jasnobeżowego i brak było w nim zdjęcia oficera. Teczka personalna posiadała swój duplikat. Oryginał przechowywano w sztabie MIO SG, natomiast drugi egzemplarz znajdował się w Inspektoracie Granicznym właściwym ze względu na miejsce pełnienia służby funkcjonariusza<sup>7</sup>. W przypadku przeniesienia strażnika

---

<sup>7</sup> Akta personalne funkcjonariuszy MIO SG w Przemyśle, które ocalały z pożogi wojennej znajdują się obecnie w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym we Lwowie na terenie Ukrainy w Zespole akt Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej. W zespole tym zostało zgromadzonych 1758 teczek personalnych funkcjonariuszy SG. Ponadto około 150 teczek personalnych strażników z Inspektoratu Granicznego w Kołomyi znajduje się Państwowym Archiwum w Ivano Frankowsku w zespole akt Inspektoratu Granicznego Kołomyja i są to duplikaty akt przechowywanych we Lwowie. Z analizy zebranych dokumentów wynika, że wśród zgromadzonych na terenie Ukrainy akt personalnych brakuje teczek funkcjonariuszy służby informacyjnej oraz strażników, którzy zostali rozstrzelani przez NKWD w Katyniu i Ostaszkowie w 1940 r. Zgromadzone w archiwach na terenie Ukrainy dokumenty personalne umożliwiają odtworzenie obsady personalnej poszczególnych placówek granicznych

z jednego Inspektoratu Okręgowego do innego, wszystkie dokumenty wraz z teczką personalną były przekazywane do nowej jednostki.

Straż Graniczna będąc formacją zorganizowaną na zasadach obowiązujących w wojsku posiadała swoją hierarchię i podległość służbową. W tym celu na wzór stopni obowiązujących w wojsku i policji przyjęto następujące stopnie w korpusie oficerów i szeregowych.

Tabela nr 2

***Wykaz stopni obowiązujących w Wojsku Polskim i Straży Granicznej***

Stopnie obowiązujące w WP	Stopnie obowiązujące w SG
generał brygady	dowódca Straży Granicznej
pułkownik	nadinspektor
podpułkownik, major	inspektor
kapitan, rotmistrz	nadkomisarz
porucznik	komisarz
podporucznik	podkomisarz, aspirant
starszy sierżant, starszy wachmistrz	starszy przodownik
sierżant-wachmistrz	przodownik
plutonowy-kapral	starszy strażnik graniczny
starszy szeregowy	strażnik graniczny

Źródło: oprac. własne autora.

Stopnie oraz ich nazwy w Straży Granicznej różniły się od obowiązujących w wojsku i były identyczne jak w Państwowej Policji. Zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o Straży Granicznej w korpusie oficerskim było 7 stopni, natomiast w korpusie szeregowych 4 stopnie<sup>8</sup>. Przyjęta pragmatyka umożliwiała awans funkcjonariuszom w korpusie. Przy czym korpus oficerski nie był zamknięty dla zdolnych przodowników. System awansowy stwarzał możliwość przejścia do korpusu oficerskiego i awansowania do stopnia aspiranta.

---

MIO SG, a także zmian kadrowych na poszczególnych stanowiskach. Stanowią źródło informacji o życiu codziennym strażników, ich problemach a także o przebiegu służby w SG.

<sup>8</sup> Rozporządzenie prezydenta z dn. 22.03.1928 o Straży Granicznej, Dz.U. nr 37, art. 12, poz. 349 z dn. 25.03.1928.

W połowie 1929 r. obsada etatowa w MIO SG została w większości uzupełniona. W dużej mierze wpłynęło na to przesunięcie części kadry szeregowych i oficerów z zachodnich inspektoratów granicznych, gdzie nie występowały problemy kadrowe do wschodnich inspektoratów granicznych. Niezwykle ciekawy jest fakt, iż w zachowanych dokumentach autor nie znalazł rozkazów mogących potwierdzić tę tezę, jednakże potwierdzają to dane zawarte w teczkach personalnych strażników granicznych MIO SG zachowanych w archiwach we Lwowie, w Ivano Frankovsku i w Szczecinie.

Ruch kadrowy wewnątrz MIO SG był bardzo intensywny w okresie reorganizacji pododdziałów. W następnych latach liczba funkcjonariuszy przenoszonych służbowo lub na własną prośbę stabilizowała się i powróciła do sytuacji sprzed reorganizacji pododdziału. Kolejnym okresem, kiedy nastąpiły bardzo istotne zmiany personalne oraz wzmożony ruch kadrowy to okres poprzedzający podział MIO SG na dwie odrębne jednostki: Wschodniomałopolski Inspektorat Okręgowy i Zachodniomałopolski Inspektorat Okręgowy (grudzień 1934 r. – styczeń 1935 r.).

Większość kadry oficerskiej pełniącej służbę w Małopolskim Inspektoracie Okręgowym pochodziło z ziem dawnego zaboru austriackiego (ok. 55%), w dalszej kolejności 33,3% oficerów pochodziło z ziem zaboru rosyjskiego, a tylko 11,1% oficerów pochodziło z ziem zaboru pruskiego. Oficerowie wywodzący się z terenu zaboru austriackiego pochodzili głównie z terenu ówczesnego woj. krakowskiego i lwowskiego, a służbę w wojsku rozpoczynali w legionach utworzonych przez Piłsudskiego. Taka proporcja wynikała przede wszystkim z faktu, iż w zaborze pruskim istniała polityka ograniczania dostępu do szkół wojskowych dla obywateli pochodzenia polskiego. Podobnie jak w korpusie oficerskim kształtowała się sytuacja w korpusie szeregowych. Struktura pochodzenia funkcjonariuszy uległa zmianie w połowie lat trzydziestych, kiedy to do małopolskiej jednostki zaczęli napływać oficerowie i podoficerowie już wykształceni w szkołach wojskowych niepodległej Polski.

Strażnicy pełniący służbę w inspektoracie okręgowym przed wstąpieniem do służby w SG wykonywali różne zawody. W 1932 r. wśród strażników małopolskich najliczniejszą grupą zawodową byli:

- rolnicy, aż 331 funkcjonariuszy pracowało na roli lub posiadało grunty rolne,
- 179 funkcjonariuszy było robotnikami,
- 173 zatrudnionych było w rzemiośle,
- 93 osoby pracowały jako pracownicy umysłowi,
- 281 reprezentowało wolne zawody<sup>9</sup>.

Świadczy to o tym, iż służba w SG była niezwykle atrakcyjna dla osób o niskich kwalifikacjach zawodowych.

Problem przynależności obywateli do określonego wyznania należał w okresie II Rzeczypospolitej do niezwykle delikatnych spraw z uwagi na fakt, iż Polska była państwem wielonarodowym, w której mniejszości narodowe stanowiły ok. 31,1% ogółu mieszkańców. To zaś w znaczący sposób wpływało na ówczesną sytuację społeczno-polityczną kraju i było zarzewiem wielu wewnętrznych konfliktów.

W przypadku kryterium wyznania sytuacja ta kształtowała się w MIO SG jednakowo w związku z faktem, iż prawie 100% funkcjonariuszy było wyznania rzymskokatolickiego. W przedstawionym zestawieniu kadry z lipca 1929 r. spośród ogólnej liczby 951 strażników MIO SG tylko jeden strażnik w ankiecie personalnej zadeklarował przynależność do wyznania prawosławnego. Stan wykształcenia oraz struktura wyznaniowa strażników granicznych została przedstawiona w tabeli nr 3.

---

<sup>9</sup> Kwartalny dodatek do stanu faktycznego nr 2 na dzień 1.02.1932 r., Zespół Akt MIO SG, CDIA Lwów, fond 204/2/148, s. 12.

**Stan wykształcenia oraz wyznania funkcjonariuszy Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej (bez sztabu) na dzień 1.08.1929 r.**

		Ogółem MIO SG		IG Nowy Targ		IG Nowy Zagórz		IG Stryj		IG Kołomyja	
		Ofic. 40	Szer. 909	Ofic. 8	Szer. 273	Ofic. 8	Szer. 174	Ofic. 8	Szer. 162	Ofic. 10	Szer. 276
Wykształcenie funkcyjoniariuszy	podstawowe	8	908	-	273	3	174	3	162	2	276
	średnie	21	-	4	-	5	-	3	-	6	-
	wyższe lub rozpoczęte	11	-	4	-	-	-	2	-	2	276
Wyznanie funkcyjoniariuszy	rzymskokatolickie	40	908	8	273	8	174	8	162	10	275
	grekokatolickie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	prawosławne	-	1	-	-	-	-	-	-	-	1
	mojżeszowe	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	inne	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Źródło: obliczenia własne autora na podstawie stanu faktycznego MIO SG w Sanoku<sup>10</sup>.

Sytuacja ta w 1932 r. uległa nieznacznej poprawie. Spośród 1062 strażników MIO SG w Przemyślu 7 osób zadeklarowało przynależność do innego wyznania (3 ewangelickiego, 3 prawosławnego oraz 1 wyznania grekokatolickiego), co stanowiło 0,6% ogólnej liczby wszystkich zatrudnionych w małopolskim inspektoracie.

Przedstawiona struktura wyznaniowa w tabeli nr 3 – zdaniem autora – nie w pełni odzwierciedla rzeczywistą liczbę strażników granicznych innego wyznania w związku z faktem, iż kryterium wyznania było jednym z wielu czynników decydującym o przyjęciu do służby w SG. Należy zaznaczyć, że dominującym wyznaniem w II Rzeczypospolitej było wyznanie rzymskokatolickie, aż 64,8% ogółu obywateli deklarowało przyna-

<sup>10</sup> Zespół akt MOI SG, CDIA Lwów, fond 204/2/29, s. 21.



leżność do tego wyznania, jednak około 35,2% stanowili obywatele należący do innych grup wyznaniowych, co powinno mieć odzwierciedlenie w zadeklarowanym wyznaniu przez strażników w trakcie wypełniania ankiet personalnych. W Polsce w okresie międzywojennym najliczniejszą grupą wyznaniową po wyznaniu rzymskokatolickim było prawosławie, którego wskaźnik oscylował w granicach 11,8%. Na kolejnym miejscu znalazło się wyznanie grekokatolickie, którego wyznawcy stanowili ok. 10,4% ogółu ludności państwa. Spory odsetek ludności stanowiła ludność wyznania mojżeszowego – 4,8% oraz ludność wyznania ewangelickiego ok. 2,6% ogółu obywateli.

Przedstawione dane w tabeli nr 3 dotyczące wyznania funkcjonariuszy SG świadczyć mogą o dyskryminacji przez ówczesne państwo polskie obywateli reprezentujących inne wyznania, ale także o prowadzonej polityce ograniczania dostępu do stanowisk w aparacie administracji państwowej, wojsku, policji oraz SG dla przedstawicieli mniejszości narodowych.

Należy podkreślić, iż przynależność do określonego wyznania nie do końca można było utożsamiać z przynależnością do danej mniejszości narodowej. W okresie zaborów spora grupa obywateli pod presją zaborcy zmieniła wyznanie nie przestając jednocześnie być Polakami. Prowadzony przez Inspektoraty Okręgowe system rekrutacji i naboru do jednostek granicznych, a tym samym udział procentowy mniejszości narodowych w SG był zgodny z koncepcją prowadzonej przez państwo polityki narodowościowej oraz z obowiązującymi w tym zakresie przepisami w wojsku polskim<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> Kwestia służby w wojsku polskim poborowych wywodzących się z mniejszości narodowych została uregulowana dopiero w 1934 r. przez ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, który wprowadził normy narodowościowe w poszczególnych pułkach i rodzajach sił zbrojnych i obowiązywały one do 1939 r. Dla piechoty i kawalerii wynosiły od 70-100% poborowych narodowości polskiej, KOP 80%, artylerii 70-95 %, broni pancernej 100%, pułków lotniczych 100%, wojsk inżynieryjnych 100% oraz marynarki wojennej 100%; R. Potocki, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930-1939*, Lublin 2003, s. 232.

Z przedstawionego zestawienia wynika, że na udział żołnierzy pochodzących z poszczególnych grup etnicznych w ogólnym kontyngencie poborowych i zawodowych służących w siłach zbrojnych miał bardzo duży wpływ rodzaj sił zbrojnych oraz stan zawansowania technicznego poszczególnych formacji. Do służby na wschodniej granicy państwa w KOP jako uzupełnienie kontyngentu wcielano głównie poborowych

Wykształcenie strażników granicznych oraz osób ubiegających się o przyjęcie do służby w jednostkach granicznych było różne i zależało od tego z jakiego zaboru pochodził dany funkcjonariusz. Różnice w poziomie wykształcenia zarówno oficerów jak i szeregowych były bardzo widoczne i miały wpływ w początkowym okresie na wykonywanie zadań, przed którymi stały organa Straży Granicznej.

W 1929 r. 100% strażników posiadało wykształcenie podstawowe, przy czym ilość ukończonych klas szkoły określanej mianem podstawowym była różna i zależała od modelu edukacji obowiązującego w danym zaborze. Zupełnie inaczej kształtowała się sytuacja w korpusie oficerskim MIO SG. 27,5% oficerów posiadało wykształcenie wyższe lub rozpoczęte studia wyższe, 52,5% posiadało wykształcenie średnie z maturą, a tylko 20% posiadało ukończone wykształcenie podstawowe. Oficerowie z podstawowym wykształceniem to grupa starszych strażników przyjętych do SG z rozwiązanej SC. W związku z możliwością uczestniczenia przez strażników granicznych w różnych formach kształcenia, przedstawiony w tabeli nr 3 poziom wykształcenia w następnych latach uległ zmianie<sup>12</sup>.

Kolejnym niezwykle ważnym zagadnieniem, który stwarzał kadrze kierowniczej MIO SG problemy natury organizacyjnej był wiek funkcjonariuszy pełniących służbę na granicy. Zawód strażnika nie należał do łatwych i bezpiecznych. Służba na granicy eksploatowała siły fizyczne człowieka dość intensywnie, a zwłaszcza na południowo-wschodnim odcinku granicy państwa. Teren działania małopolskiego inspektoratu przebiegał w większości rejonach górzystych i wysokogórskich, dlatego też służba w tym rejonie sprawiała wiele trudności, zwłaszcza starszym wiekiem funkcjonariuszom.

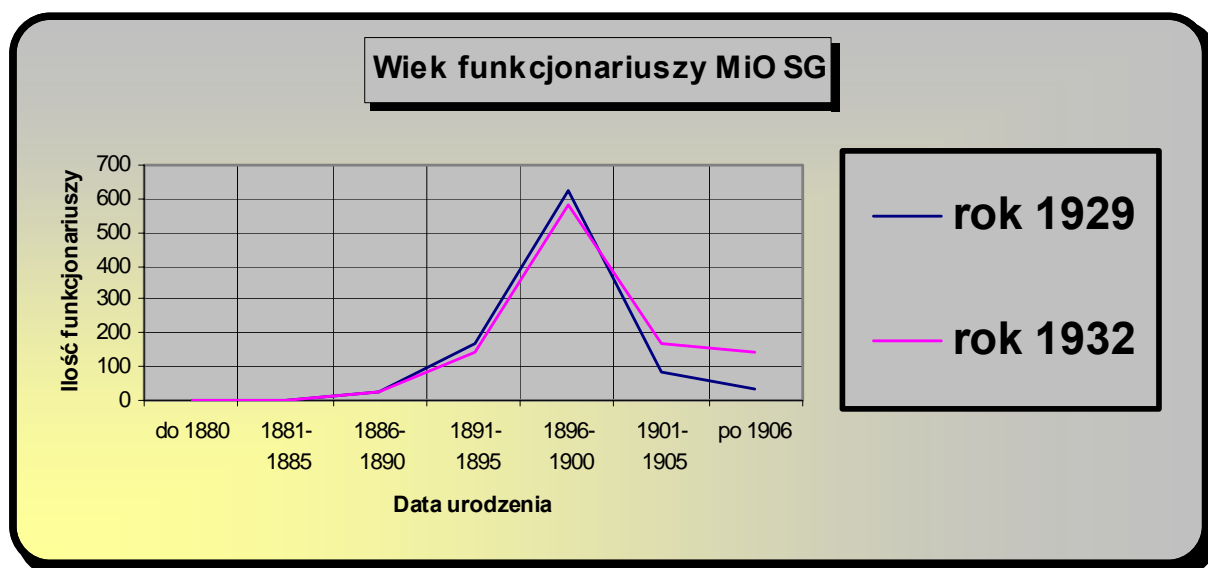
---

z mniejszości niemieckiej, natomiast do służby w MIO SG nie przyjmowano w ogóle kandydatów wywodzących się z poszczególnych grup etnicznych zamieszkujących na terenie II Rzeczypospolitej.

<sup>12</sup> Z tej formy kształcenia oraz możliwości podniesienia swoich kwalifikacji do 1933 r. skorzystało w SG ok. 1000 strażników granicznych, w tym wielu z MIO SG. Z uwagi na fakt, iż do dnia dzisiejszego nie zachowały się dokumenty dotyczące szkolenia strażników małopolskich, nie jest możliwe ustalenie faktycznej liczby funkcjonariuszy MIO SG, którzy ukończyli naukę na Powszechnym Uniwersytecie Korespondencyjnym w Warszawie; zob. *Po pięciu latach pracy nad organizacją służby ochrony granic*, „Czaty. Czasopismo Straży Granicznej”, nr 21-22, s. 19.

**Wiek funkcjonariuszy MIO SG w Przemysłu wg danych osobowych  
z dn. 1.08.1929 r. oraz z dn. 1.07.1932 r.**

Źródło: obliczenia własne autora na podstawie analizy teczek personalnych strażników<sup>13</sup>.



Z przedstawionego wykresu wynika, że wiek funkcjonariuszy służących w MIO SG kształtował się różnie. W przebadanej populacji w 1929 r. przeważały roczniki starsze wiekowo, aż 3,6% (34 osób) miało ukończone powyżej 40 roku życia, około 17,7% (169) było w wieku pomiędzy 40 a 35 rokiem życia oraz 66,1% (629) było w wieku pomiędzy 34 a 30 rokiem życia. Stosunkowo niewielką grupę stanowili funkcjonariusze urodzeni w latach 1901-1906 i liczyła ona 12,5% (119 osób). Sytuacja ta w trakcie kolejnych lat ulegała znaczącej poprawie. Przechodzenie ze służby w Straży Granicznej starszych roczników do pracy w różnych urzędach państwowych, gdzie mieli pierwszeństwo w zatrudnieniu, dało początek powolnemu procesowi odmłodzenia kadr.

W 1932 r. w wyniku zachodzących przemian zmieniła się struktura wieku zatrudnionych w SG. W najstarszej grupie wiekowej strażników powyżej 40 roku życia służyło już tylko 2,7%, około 13,4% stanowili funkcjonariusze pomiędzy 40 a 35 rokiem życia oraz około 54% funkcyj-

<sup>13</sup> Wykaz stanu faktycznego kadry MIO SG, Zespół akt MIO SG, CDIA Lwów, fond, nr 204/1/29 i 204/2/148.

nariuszy SG znajdowało się w wieku pomiędzy 34-30 rokiem życia. W porównaniu z analogicznym okresem w 1932 r. wzrosła liczba osób (311) w grupie najmłodszych funkcjonariuszy i wynosiła już 29,3% ogólnej liczby wszystkich służących strażników w MIO SG.

Spośród przedstawionych na wykresie różnych grup wiekowych, ostatnia grupa, w której znajdowali się najmłodsi wiekiem funkcjonariusze, stanowiła dla formacji bardzo pożądaną populację. Stosunkowo młody wiek funkcjonariuszy 23-28 lat, zdobyte już w niepodległej Polsce wykształcenie stanowiło, iż byli oni niezwykle przydatni do służby na granicy. W raportach do kierownika MIO SG kierownicy IG wielokrotnie podkreślali, iż funkcjonariusze ze starszych roczników są mało przydatni do służby na granicy ze względu na stan zdrowia, a brak wykształcenia utrudnia realizowanie powierzonych zadań.

Jednak pomimo zachodzących korzystnych przemian w strukturze wieku strażników granicznych nadal wśród funkcjonariuszy małopolskich przeważała grupa starszych wiekiem osób. Rozwiązaniem sytuacji była przyjęta przez sejm ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym, w której pełniącym służbę na granicy funkcjonariuszom za jeden przepracowany rok doliczano dodatkowo do wysługi 4 miesiące pracy. Takie rozwiązanie przyczyniło się do tego, iż w okresie 1935-1936 szeregi SG opuściło wielu funkcjonariuszy ze starszych roczników, co miało istotny wpływ na odmłodzenie stanu osobowego kadry jednostek granicznych.

Korzystny przelicznik lat służby dla funkcjonariusza, który przesłużył na granicy w różnych formacjach 12 lat, pozwalał na doliczenie do ogólnej wysługi emerytalnej dodatkowych 3 lat pracy. Zważywszy na fakt, iż większość funkcjonariuszy ze starszych roczników posiadało wliczone do emerytury lata pracy przed wojną, a także służbę na froncie w czasie I wojny światowej, dawało to im podstawę do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Jednak nie wszyscy funkcjonariusze z długoletnią wysługą z uwagi na brak wystarczającej liczby lat pracy mogli skorzystać z prawa do wcześniejszej emerytury. Dotyczyło to grupy osób schorowanych, którym trudy lat służby na granicy, szczególnie w terenie wysokogórskim, odbiły się niekorzystnie na stanie zdrowia. Dlatego też dla tej kategorii osób stworzono możliwość przejścia do służby w Urzę-

dach Celnych na stanowisko dozorczy celnego, gdzie praca ta nie wymagała już aż tak dużego wysiłku<sup>14</sup>.

W okresie międzywojennym służba w SG była korzystna dla młodych ludzi z racji szeregu przywilejów socjalnych przysługujących strażnikom granicznym. Jednym z najważniejszych była możliwość otrzymania mieszkania służbowego. Pierwszeństwo przy przydziale mieszkań służbowych mieli żonaci oficerowie i szeregowi. Możliwość otrzymania samodzielnego mieszkania była ograniczona wieloma czynnikami i zależała ona od sytuacji lokalowej w danej miejscowości, gdzie znajdowała się placówka SG. W praktyce w początkowym okresie zwłaszcza w wioskach znajdujących się u podnóża Karpat sytuacja ta była wręcz tragiczna. Z czasem wraz z rozbudową przez Straż Graniczną placówek i komisariatów sytuacja ta uległa częściowo poprawie.

Kolejną niezwykle ważną sprawą było objęcie wszystkich funkcjonariuszy oraz ich rodzin opieką lekarską. Składki ubezpieczeniowe do Kas Chorych były pokrywane w całości z funduszu państwowego w odróżnieniu od zatrudnionych w przedsiębiorstwach i firmach prywatnych, gdzie pracodawca i pracownik wspólnie pokrywali koszty ubezpieczenia społecznego.

Funkcjonariuszom SG przysługiwało prawo do corocznego płatnego urlopu w różnym wymiarze. Okres urlopu wypoczynkowego był różny i zależał od stażu pracy oraz przynależności funkcjonariusza do określonego korpusu – dla oficerów w zależności od stażu pracy od 5 do 6 tygodni, natomiast dla szeregowych okres ten wynosił 4 tygodnie.

Strażnicy graniczni w trakcie pełnienia służby dostawali bezpłatne umundurowanie wg obowiązujących norm mundurowych, a w przypadku zużycia mundurów możliwość zakupienia nowych sortów na dogodnych warunkach. Było to niezwykle istotne z uwagi na fakt, iż służba pełniona

---

<sup>14</sup> Funkcjonariusze SG byli cenionymi i poszukiwanymi pracownikami, zwłaszcza przez Urzędy Celne i Urzędy Skarbowe, z uwagi na posiadane kwalifikacje zdobyte w trakcie lat służby w ochronie granicy państwowej. Przykładem tego może być pismo z dn. 11.01.1931 r. kierownika Inspektoratu Okręgowego inspektora J. Gorodyńskiego, w którym na prośbę Dyrekcji Ceł we Lwowie zwrócił się do kierownika IG w Stryju o podanie dwóch kandydatów strażników z długoletnią wysługą w celu przeniesienia ich do UC. Wyznaczeni strażnicy przez kierownika IG mieli być przeniesieni do UC w połowie roku po rozliczeniu się z MIO SG na wolne stanowiska dozorców celnych. Zespół akt MIO SG, CDIA Lwów, fond 204//2/165, s. 2.

była przez funkcjonariuszy w umundurowaniu, które na skutek intensywnego używania niszczyło się i podlegało wymianie na nowe. W przypadku służby informacyjnej – wywiadowcy pełniący służbę w ubraniach cywilnych dostawali równoważnik na zakup ubrań cywilnych.

Oficerowie i szeregowi w trakcie pełnienia służby podlegali pewnym ograniczeniom. Jednym z najbardziej utrudniających i komplikujących życie zwłaszcza szeregowym był ustalany corocznie przez Dowódcę SG, dla poszczególnych korpusów, limit pozwoleń na zawarcie związku małżeńskiego. W zależności od korpusu wynosił on:

- dla oficerów i starszych przodowników 100%,
- przodowników 90%,
- st. strażników 80%,
- dla szeregowych 60%<sup>15</sup>.

W praktyce wyglądało to tak, że starający się o zawarcie związku małżeńskiego oficer lub szeregowy występował z pisemną prośbą do KSG o wyrażenie zgody na zawarcie ślubu, w którym podawał wszystkie dane personalne kandydatki na małżonkę oraz jej rodziny. Po sprawdzeniu kandydatki przez pion informacyjny komendant SG wydawał pisemną zgodę na zawarcie związku małżeńskiego. Zdarzało się często w praktyce, iż ubiegający się o zgodę dostawał odpowiedź odmowną z uwagi na fakt, że przyszła małżonka była powiązana z osobami trudniącymi się przemytem towarów przez granicę lub jej rodzina była zaangażowana w działalność polityczną skierowaną przeciwko państwu. Otrzymanie zgody dla ubiegającego o zawarcie związku małżeńskiego było niezwykle ważne, ponieważ brak jej skutkowało decyzją o natychmiastowym wydaleniu ze służby w Straży Granicznej danego strażnika.

Ograniczenie przez dowództwo SG liczby żonatych funkcjonariuszy zwłaszcza w korpusie szeregowych było podyktowane także innymi aspektami. Funkcjonariusze stanu wolnego byli skoszarowani na terenie placówki, co umożliwiało ich natychmiastowe wykorzystanie w trakcie prowadzonych działań granicznych.

Nie bez znaczenia był także czynnik ekonomiczny, określenie bowiem liczby pozwoleń na zawarcie związku małżeńskiego miało istotny

---

<sup>15</sup> Rozkaz KSG nr 3 z dn. 19.03.1933, CDIA Lwów, fond 204 /1/126.

wpływ na ograniczenie kosztów ponoszonych przez Skarb Państwa związanych z dodatkowymi świadczeniami socjalnymi przysługującymi żonatom funkcjonariuszom.

Kolejnym ograniczeniem dla pełniących służbę w SG był zakaz podejmowania pracy w instytucjach, których charakter pozostawałby w sprzeczności z wykonywanymi obowiązkami służbowymi oficerów i szeregowych<sup>16</sup>. W trakcie pełnienia służby funkcjonariuszom SG nie wolno było należeć do żadnych partii politycznych. W przypadku działalności w związkach lub stowarzyszeniach każdorazowo na udział w pracach funkcjonariusza SG na rzecz danego stowarzyszenia wydawał zgodę bezpośredni przełożony<sup>17</sup>.

Należy podkreślić, że pomimo rygorystycznego przepisu ograniczającego prawo przynależności do różnych organizacji i stowarzyszeń, funkcjonariusze MIO SG (za zgodą swoich przełożonych) należeli do działających w strefie nadgranicznej drużyn strzeleckich, drużyn Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, a także różnego rodzaju stowarzyszeń kombatanckich, w tym i do związku legionistów.

Funkcjonariusze SG, zarówno oficerowie jak i szeregowi, podlegali odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione wykroczenia w trakcie służby jak i poza nią. W tym celu przy każdym inspektoracie okręgowym powoływano komisje dyscyplinarne, które miały uprawnienia do rozstrzygania o winie funkcjonariusza i miały prawo do wymierzania kar. Skład komisji dyscyplinarnych dla każdego inspektoratu okręgowego zatwierdzał komendant SG<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Rozporządzenie Prezydenta z dn. 22.03.1928 o SG (Dz.U. nr 26, art. 12, poz. 349 z dn. 25.03.1928).

<sup>17</sup> Ibidem, art. 33.

<sup>18</sup> W skład utworzonej w 1929 r. komisji dyscyplinarnej przy MIO SG w Sanoku weszli: przewodniczący insp. B. Czajkowski, zastępcy nadkom. A. Jaruzelski i nadkom. P. Herbert. Członkami komisji w korpusie oficerskim zostali podkom. J. Frydlewicz, podkom. J. Ślisz, podkom. E. Gott, podkom. S. Danielski oraz aspirant Z. Żytomirski. Korpus szeregowych reprezentowali st. przod. M. Bartczak, st. przod. M. Gajzler, st. przod. T. Janów, przodownik J. Nastek, przodownik J. Zagłobisz, st. strażnik J. Wojtowicz, st. strażnik Węgrzynek, st. strażnik J. Wacyk, strażnik S. Konopacki, strażnik H. Zboraż oraz strażnik

W utworzonej komisji dyscyplinarnej przy MIO SG znaleźli się przedstawiciele wszystkich korpusów w SG tak, aby sprawy dyscyplinarne można było prowadzić oddzielnie dla każdego z korpusów. Skład komisji był zatwierdzany każdorazowo, co roku z uwagi na fakt, iż w wyniku ruchu personalnego pomiędzy poszczególnymi jednostkami organizacyjnymi SG ulegał on zmianom. W zależności od stopnia przewinienia komisje dyscyplinarne orzekały w stosunku do winnych następujące rodzaje kar:

- dla korpusu oficerskiego: naganę przy raporcie, naganę pisemną, areszt domowy od jednego do dwudziestu jeden dni,
- dla korpusu szeregowych: upomnienie, naganę, zakaz opuszczania koszar względnie lokalu służbowego poza służbą do dni czternastu, areszt od jednego dnia do dni siedmiu, degradacje o jeden stopień, wydalenie ze służby<sup>19</sup>.

Orzeczone kary przez komisje dyscyplinarne po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego były zatwierdzane przez Kierownika MIO SG. Rodzaj przewinienia, wysokość kary oraz nazwisko osoby ukaranej były publikowane do ogólnej wiadomości wszystkich strażników w rozkazach dziennych MIO SG.

Stan etatowy MIO SG w trakcie jego istnienia w zależności od występujących potrzeb w zakresie ochrony granicy państwowej, stanu zagrożenia przestępczością graniczną oraz możliwościami finansowymi państwa ulegał różnym zmianom i wahaniom. Zmiany to zostały przedstawione w tabeli nr 4.

---

I. Stefanicki; Rozkaz K SG nr 7 z dn. 17.04.1929, Zespół akt MIO SG, Державний Архів в Івано-Франківську (dalej DA Ivano Frankovsk), fond 86/1/50, s. 12.

<sup>19</sup> Rozporządzenie Prezydenta z dn. 22.03.1928 o SG, art. 67 (Dz.U. nr 37, poz. 349 z dn. 25.03.1928).



*Stan etatowy MIO SG na lata budżetowe 1929-1934*

	Oficerowie						Szeregowi					
	Ins-pek-tor	Nad-ko-mi-sarz	Ko-mi-sarz	Pod-ko-mi-sarz	Aspi-rant	Ra-zem	Star-szy przo-dow-nik	Przo-dow-nik	Star-szy straż-nik	Straż-nik	Straż-nik	Ra-zem
MIO SG 1929	4	4	5	17	8	38	21	101	168	619	-	906
MIO SG 1929 zwiększenie etatów	4	4	5	17	8	38	24	108	183	681	-	996
MIO SG 1931/1932	3	5	7	22	9	46	28	118	194	630	-	970
MIO SG 1932/1933	3	5	10	20	5	43	28	120	203	667	28	1046
MIO SG 1933/1934	3	5	10	20	5	43	28	120	193	667	28	1036
MIO SG 1934/1935	3	5	10	22	4	44	21	110	190	719	-	1040
ZMIO SG 1934/1935	2	3	9	11	4	28	12	68	121	467	-	668
WMIO SG 1934/1935	2	2	5	15	8	32	11	64	110	427	-	612

Źródło: obliczenia na podstawie rozkazów organizacyjnych Komendy SG<sup>20</sup>.

Etaty Inspektoratu Okręgowego w Przemysłu w związku z tworzeniem nowych jednostek granicznych były stale zwiększane. W chwili rozwiązania MIO SG w Przemysłu w 1934 r. wynosił on już ok. 1079 funkcjonariuszy. Należy podkreślić, że jednostki organizacyjne małopolskiego inspektoratu nigdy nie osiągnęły 100% obsady personalnej.

<sup>20</sup> Na podstawie Rozk. Org. nr 4 z dn. 27.05.1929, Rozk. Org. nr 8 z dn. 25.10.1929, Rozk. Org. nr 3 z dn. 11.03.1931, Rozk. Org. nr 4 z dn. 3.08.1932, Rozk. Org. nr 3 z dn. 08.03.1933, Rozk. Org. nr 2 z dn. 15.03.1934, Rozk. Org. nr 4 z dn. 17.12.1934, ASG Szczecin, Zespół akt KSG, nr 1045/55.

Niezwykle ważną sprawą decydującą o rzetelnym wykonywaniu obowiązków służbowych przez strażników były płace i system premiovania za osiągnięte wyniki. Sytuacja materialna pełniących służbę w Straży Granicznej w tym i w MIO SG w Przemyśle była dość różna i zależna od przynależności do określonej grupy zaszeregowania, stażu pracy oraz zajmowanego stanowiska służbowego. W porównaniu z innymi grupami społecznymi była dobra.

Wysokość poborów na poszczególnych stanowiskach było uregulowane na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 5 lipca 1928 r., gdzie wszystkich funkcjonariuszy podzielono w zależności od zajmowanego stanowiska na 11 grup zaszeregowania, te z kolei w ramach swoich grup dzieliły się na podgrupy (A, B, C, D). Zastosowany odpowiedni mnożnik punktowy był przeliczany na złotówki. Przyjęte uregulowania w Rozporządzeniu Rady Ministrów w 1928 r. określały wysokość uposażenia podstawowego i dodatkowego. Ze względu na bardzo trudne warunki służby strażnicy graniczni otrzymywali dodatek graniczny w wysokości 25% uposażenia zasadniczego. Dodatek ten przysługiwał tym strażnikom, którzy pełnili służbę bezpośrednio na granicy, a o przyznaniu jego decydował Inspektor Graniczny. Średnia pensja strażnika wynosiła ok. 200 zł i rosła ona wraz z kolejnymi wyższymi stopniami służbowymi.

Osiągnięcie kolejnych szczebli uposażenia w grupie było podyktowane okresem wysługi strażnika w danej grupie i wynosiła ona przeciętnie 3 lata. Strażnicy graniczni posiadający liczne rodziny mogli się ubiegać o bezzwrotną pomoc finansową, którą przydzielał na wniosek zainteresowanego kierownik Inspektoratu Okręgowego. W sytuacjach losowych lub potrzeby sfinansowania przez strażnika określonej płatności mógł się on ubiegać o zaliczkę na rzecz przyszłego uposażenia. Wielkość kwoty, a także system spłaty podlegał negocjacji, z reguły komisje przydzielające zaliczki wychodziły naprzeciw potrzebom ubiegającego się o pomoc finansową stwarzając dogodne warunki do spłaty pożyczki.

W 1933 r. w związku z trudną sytuacją ekonomiczną kraju rząd polski podjął decyzję o obniżeniu pensji w sektorze państwowym, w tym i w SG średnio o 10% i wynosiła ona w zależności od stopnia: w korpusie oficerskim komendant SG – 1000 zł, nadinspektor – 700 zł, inspektor – 500 zł, nadkomisarz – 430 zł, komisarz – 335 zł, podkomisarz – 240 zł, natomiast w korpusie szeregowych wynosiły ona: starszy przodownik –

200 zł, przodownik – 180 zł, starszy strażnik – 160 zł, strażnik – 150 zł. Dodatkowo funkcjonariuszom przysługiwał dodatek służbowy w wysokości od 1000 zł dla komendanta SG do 35 zł dla szeregowego strażnika<sup>21</sup>. Ponadto każdemu z funkcjonariuszy przysługiwał na niepracującą żonę oraz każde dziecko dodatek ekonomiczny w wysokości 1/44 punktu bazowego. Od całej kwoty był potrącany podatek dochodowy. Wysokość poborów strażników granicznych w zależności od stopnia i zajmowanego stanowiska zostało przedstawione w tabeli nr 5.

Tabela nr 5

### *Wynagrodzenie oficerów i szeregowych Straży Granicznej*

Zaszeregowanie		Wysokość uposażenia ze względu na stopień i zajmowane stanowisko		
Grupa	Stopień	Uposażenie zasadnicze	Zajmowane stanowisko	Uposażenie dodatkowe
I	komendant	1000	komendant główny SG	1000
II	nadinspektor	700	z-ca komendanta głównego SG	700
III	inspektor	500	kierownik IO SG, szef Oddziału K SG	550
IV	nadkomisarz	430	kierownik IG, komendant CS SG, kierownik Ekspozytury Ceł w Gdańsku	325
V	komisarz	335	kwaterymistrz IO, referent KSG	270
VI	podkomisarz	270	wykładowca w CS SC, kierownik Zakładu tresury psów	250
VII	aspirant	240	kierownik komisariatu, referent IO, kwaterymistrz IG, oficer wywiadowczy IG	150
VII	aspirant	240	podkomisarze i aspiranci nie wymienieni	100
VIII	st. przodownik	200	kierownik placówki	70
IX	przodownik	180	-	50
X	st. strażnik	160	-	45
XI	strażnik	150	-	35

<sup>21</sup> Dla porównania w 1935 r. średnie miesięczne wynagrodzenie w Polsce dla poszczególnych grup zawodowych wynosiło: w rolnictwie ok. 183,5 zł, dla sezonowych robotników rolnych ok. 71,5 zł, w budownictwie 186 zł, w transporcie 206,4 zł, w handlu i usługach 193,1 zł, w szkolnictwie 171 zł, w przemyśle 281,9 zł.; *Mały rocznik statystyczny 1938*, s. 261. Należy podkreślić, że wynagrodzenie na terenach województw wschodnich było niższe od średniej krajowej o ok. 30-35%.

Źródło: oprac. własne autora na podstawie rozkazu nr 601 KG SG<sup>22</sup>.

Przedstawiona w tabeli nr 5 wysokość uposażenia szeregowych i oficerów w Straży Granicznej została obliczona na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 28 października 1933 r., w którym zostały określone grupy uposażenia i wysokość dodatków w zależności od stopnia i zajmowanego stanowiska.

Pomimo obniżenia pensji w sektorze państwowym w 1933 roku strażnicy graniczni mogli pozwolić sobie na wiele. Zarobki pełniących na granicy funkcjonariuszy były w sposób znaczny powiększone przez otrzymywane nagrody za wykrycie i likwidację przemytu oraz przestępstw karnoskarbowych. Środki te napływały z Urzędów Celnych, a także z Dyrekcji Państwowych Monopolów. Należy podkreślić, że system ten premiował funkcjonariuszy osiągających wysokie wyniki w zwalczaniu różnego rodzaju przestępczości granicznej. Wysokość przyznanej nagrody nie była zależna od stopnia i zajmowanego stanowiska, ale od osobistego zaangażowania strażnika w likwidację przestępstw karnoskarbowych.

Przykładem tego może być wysokość wypłaconych w 1934 r. nagród dla strażników z IG w Stryju za wykrycie i likwidację na terenie Stryja i jego okolic soli niemonopolowej i nielegalnych plantacji tytoniu:

- oficer wywiadowczy IG kom Gött Edmund – 37 zł,
- st. strażnik Wróblewski Władysław – 31,5 zł,
- st. strażnik Pełczyński Jan – 259,89 zł,
- strażnik Homański Józef – 190 zł<sup>23</sup>.

Należy podkreślić, że strażnicy małopolscy należeli – zwłaszcza we wschodnich województwach – do ludzi w miarę zamożnych, jednak ich sytuacja materialna była zależna od wielu czynników tj. posiadania liczby dzieci oraz od tego, czy ich żony posiadały zatrudnienie. Możliwość znalezienia pracy w terenie nadgranicznym o bardzo wysokim stopniu bezrobocia było w praktyce niemożliwe, toteż rodziny wielodzietne miały sporo trudności z utrzymaniem.

---

<sup>22</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP o uposażeniach funkcjonariuszy państwowych (Dz. U. nr 86, poz. 663 z dn. 28.10.1933).

<sup>23</sup> Zespół akt MIO SG, CDIA Lwów, fond 204/2/274, s. 149.

Akt mianowania strażnika Jana Matuszewskiego do służby w MIO SG

323

Małopolski Inspektorat Okręgowy  
Straży Granicznej

Sanok, dnia 1. października 1928.


1928/10/1/28.

Do Pana  
*Jana Matuszewskiego*  
.....  
*strażnika*.....Straży Celnej

W .....

Na podstawie upoważnienia Pana Dowódcy Straży Granicznej z dnia 14 września 1928 r. Rozk.Nr. 30/28. mianuję Pana ..... *strażnika* ..... strażnicy Granicznej na odcinek Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej, z uposażeniem służbowym według dotychczasowej grupy i szczebla. / Szczebel ..... /

Nominacja niniejsza nie przesądza zastosowania względem Pana postanowień art. 53. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. / Dz.U. Rz.P.Nr. 57. poz. 549. z 1928 r. / o Straży Granicznej. -



Inspektor Okręgowy Straży Granicznej  
*Jedwinski*  
/ Jedwinski major /



Opinia służbowa st. przodownika Stanisława Dudka – lista kwalifikacyjna  
za 1935 rok<sup>24</sup>

**Opis na rok 1935.**

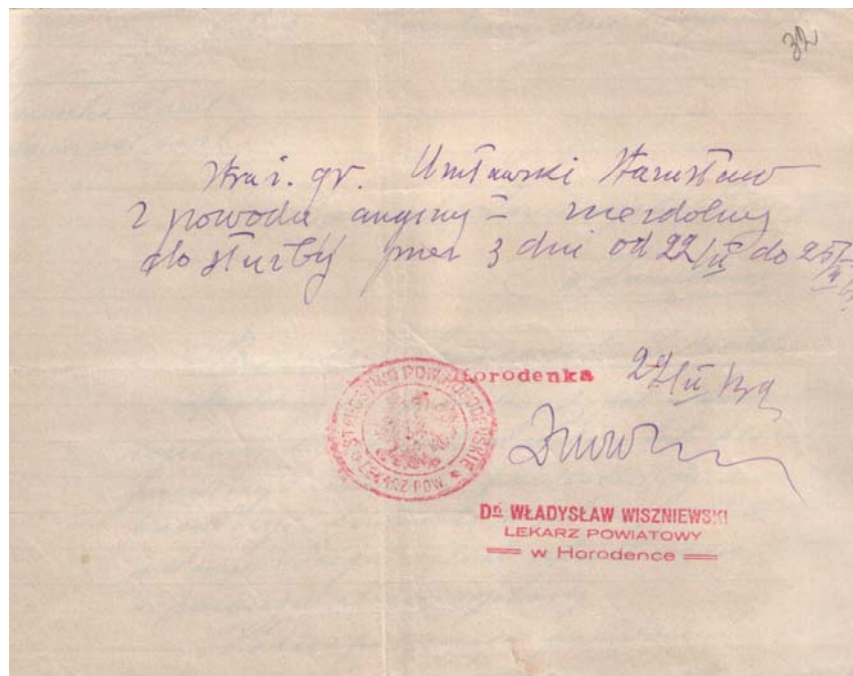
Stopień, nazwisko i imię	Przodownik Dudka Stanisław	Stano- wisko służbowe	hieronim to głośnik II. linii.
I	Zalety osobiste	Opis bezpośredniego przełożonego	Opinia wyższych przełożonych
II	Zdolności fizyczne	Charakter matczy, pracowaty, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
III	Inteligencja	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
IV	Zdolności organizacyjne	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
V	Zdolności kierownicze	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
VI	Zdolności wychowawcze	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
VII	Ogólna wartość służby	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
VIII	Wniosek na przydatność w służbie	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
IX	Ogólna ocena	Pracowni doświadczenia, wykształcony, sprytny i gromy dostatecznie opanował doświadczenia. Niezależny i pewny. Posiada ięziwość i poświęcenie służby. Na konformie nie postępuje. Ocena <i>Wielostateczna</i> .	
Data i podpisy opisujących i opinujących 10/11/35. <i>[Podpisy]</i>			

**Kłownik Komisariatów**  
**WIDELMONI STANISŁAW**  
Aspirant Straży Granicznej

<sup>24</sup> Akta personalne st. przodownika Stanisława Dudka, Zespół akt MiO SG, CDIA Lwów, fond 204/2/1123, s. 70 zw.

Załącznik nr 3

Zwolnienie lekarskie z powodu grypy strażnika Stanisława Umławskiego<sup>25</sup>



Załącznik nr 4

Ewidencja zwolnień lekarskich st. przod. Dudka Stanisława prowadzona przez IG Kołomyja<sup>26</sup>

Inspektorat Straży Granicznej  
w Kołomyży  
№ L.dz. 374/36...

Kołomyża dnia, 11 lutego 1936  
90

Wyciąg  
z książki chorych dla st. przod. Dudka Stanisława

Lp.	Rodzaj choroby.	Leczenie domowe.		Leczenie szpitalne.		Uwagi:
		od	do	od	do	
1.	Grypa	17. I. 1936	20. I. 1936			
2.	Grypa	27. I. 1936	3. II. 1936			
3.	Grypa	28. I. 1936	3. II. 1936			

Stankiewicz  
Kierownik Komisariatu  
WIDLINSKI STANISŁAW  
Aspirant Straży Granicznej

<sup>25</sup> Zespół akt Inspektoratu Granicznego Kołomyja DA Ivano Frankovsk, fond 86/1-1/16, s. 3.

<sup>26</sup> Akta personalne st. przodownika Stanisława Dudka, ibidem, fond 86/ 1-1/28, s. 90.



Ewidencja osiągniętych wyników w zwalczaniu przestępczości granicznej przez  
st. przodownika Stanisława Dudka

Komisariat Straży Granicznej  
KOMANDEZA  
Lwów 329/36

88

*Nyciąg*

z książki ryzyków st. przodownika Stanisława Dudka

№	Podaj i data ryzykowanego przestępstwa	Narobi przebiegującego przestępstwa	Uwagi:
1.	przebiegującego przestępstwa w dniu 4. I. 1935. Wzrosty wiat wzięcia i	narobi uwięzienia kieszon.	przebiegującego przestępstwa w dniu 4. I. 1935. Wzrosty wiat wzięcia i
2.	przebiegującego przestępstwa w dniu 6. I. 1935. Wzrosty wiat wzięcia i	narobi uwięzienia kieszon.	przebiegującego przestępstwa w dniu 6. I. 1935. Wzrosty wiat wzięcia i
3.	przebiegującego przestępstwa w dniu 28. IV. 1935.	narobi uwięzienia kieszon.	przebiegującego przestępstwa w dniu 28. IV. 1935.
4.	przebiegującego przestępstwa w dniu 20. V. 1935.	narobi uwięzienia kieszon.	przebiegującego przestępstwa w dniu 20. V. 1935.
5.	przebiegującego przestępstwa w dniu 16. VI. 1935.	narobi 21, 40 st.	przebiegującego przestępstwa w dniu 16. VI. 1935.
6.	przebiegującego przestępstwa w dniu 28. V. 1935.	narobi 25 st.	przebiegującego przestępstwa w dniu 28. V. 1935.
7.	przebiegującego przestępstwa w dniu 16. VI. 1935.	narobi 10 st.	przebiegującego przestępstwa w dniu 16. VI. 1935.
8.	przebiegującego przestępstwa w dniu 16. VI. 1935.	narobi 657 st.	przebiegującego przestępstwa w dniu 16. VI. 1935.
9.	przebiegującego przestępstwa w dniu 3. V. 1935.	narobi 408 st.	przebiegującego przestępstwa w dniu 3. V. 1935.

Korwina, dnia 13. marca 1936.

*Stanisław Dudka*  
St. przodownik Stanisława Dudka

Ewidencja urlopów st. przodownika Dudka Stanisława (karta urlopowa)<sup>27</sup>

Komisariat Straży Granicznej  
Komanda  
Lwów 354/36

89

Wykaz z książki urlopów.

b. przodownika Stanisława Dudka

№	Adres: urlopu	Urlop w dniach	Podana data	Wzrosty urlopu	Uwagi
1.	Smoleńsk	15. IV. 34 - 18. IV. 34.	2.9. 621/1/33	Lata, pom. Przewoź	
2.	Wypoczynkowy	3. VII. 34 - 30. VII. 34	2.9. 19. 1/34	Lata, pom. Przewoź	
3.	Wypoczynkowy	3. IX. 34 - 30. IX. 34	2.9. 14. 1/34	Lata, pom. Przewoź	
4.	Obwodnicowy	14. IX. 34 - 16. IX. 34	2.9. 16. 35/31 p. 67	Lata, pom. Przewoź	
5.	Smoleńsk	30. VII. 34 - 4. IX. 34.		Lata, pom. Przewoź	
6.	zdrowotny	3. XI. 34 - 30. XI. 34.	2.9. 2208/104/34	Lata, pom. Przewoź	
7.	Wypoczynkowy	14. VII. 35 - 10. IX. 1935.	2.9. 16. 22/35	Lata, pom. Przewoź	

Korwina, dnia 14. marca 1936.

*Stanisław Dudka*  
St. przodownik Stanisława Dudka

<sup>27</sup> Akta personalne st. przodownika Stanisława Dudka, Zespół akt MIO SG, CDIA Lwów, fond 204/2/1123, s. 90, 88.



**por. Ireneusz Sadowski**

CS SG w Kętrzynie

## SZERSZE UPRAWNIENIA STRAŻY GRANICZNEJ: ŚRODKI PRZYMUSU BEZPOŚREDNIEGO

### „Owady i elektryczność”

Funkcjonariusze Straży Granicznej od 7 października mogą używać w ramach środków przymusu bezpośredniego paralizatora elektrycznego i pocisków niepenetracyjnych. Pociski niepenetracyjne mogą być wyłącznie pociskami gumowymi miotanymi z broni palnej gładkolufowej, broni alarmowej albo sygnałowej. Straż Graniczna posiada na swoim wyposażeniu broń gładkolufową typu:



MOSSBERG model 590 z kolbą



MOSSBERG model 590 z uchwytem typu criuser

Przeładowanie odbywa się przez przesunięcie ruchomego zespołu suwadła z łożem przednim do tyłu i do przodu, co przypomina cykl pracy pompki. Służy do niszczenia osłon technicznych, obezwładniania osób, walki na odległościach do 50 m, a także zatrzymywania pojazdów samochodowych. Wykorzystywana jest ponadto podczas strzelań sportowych w konkurencji „strzelba praktyczna”.

Jako środek przymusu bezpośredniego, ich użycie jest możliwe w przypadkach odpierania bezpośredniego bezprawnego zamachu przeciwko życiu lub zdrowiu, w pościgu za sprawcą tego zamachu albo w celu przeciwdziałania niszczeniu mienia, kiedy jednocześnie zagrożone jest życie lub zdrowie człowieka oraz w przypadku zbiorowego zakłócania porządku publicznego. Jednak zanim funkcjonariusz użyje takiego środka przymusu bezpośredniego z odpowiednim pociskiem (w Straży Granicznej tylko gumowe), musi oddać strzał ostrzegawczy. Dopiero potem może strzelać, celując w nogi.

Broń taka używana jest także przez policję amerykańską i policje krajów europejskich. Do niewątpliwych zalet strzelb gładkolufowych należą przede wszystkim: ogromna siła ognia na bliskich odległościach, stosunkowo mało niebezpieczne dla życia działanie pocisków (śrutu) na większych odległościach, łatwość obsługi i wreszcie możliwość stosowania naboju z różnymi pociskami. Do takich właśnie strzelb używa się amunicji specjalnej kalibru 12/70 z pociskami gumowymi, ołowianymi i proszkowymi.

Kaliber broni gładkolufowej jest obliczony według wagomiaru, czyli oznacza on liczbę kul, które można odlać z funta ołowiu. Im cyfra kalibru jest mniejsza, tym średnica lufy jest większa. Kaliber 12 jest największy w broni gładkolufowej i faktyczna średnica otworu lufy wynosi około 18 mm. Drugie oznaczenie 70 określa długość komory naboju, czyli 70 mm i jest tożsame z długością pocisku do tego rodzaju uzbrojenia, który można odstrzelić z danego typu broni. Ciekawostką jest to, że amunicja użytkowana przez Policję ma kaliber 12/70.

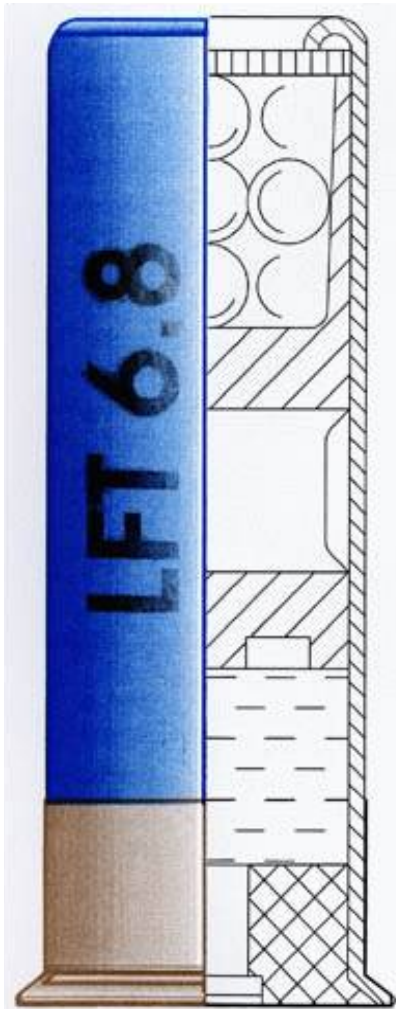
Ze względu na specyfikę budowy i zasad działania strzelb typu pump-action jest bowiem możliwe strzelanie amunicją krótszą. Nie da się natomiast używać amunicji dłuższej, przekraczającej długość komory naboju. Strzelba ma magazynek na 6 naboju. Jest to klasyczna strzelba z rurowym magazynkiem równoległym do lufy. Ruch umieszczonego na

tym magazynku czółenka umożliwia przeładowanie broni. Jest to broń skuteczna, chętnie używana we wszelkich działaniach Policji, wprowadzona na wyposażenie Oddziałów Prewencji Policji w 1994 roku. Początkowo Mossbergi były tylko na wyposażeniu Brygad Antyterrorystycznych, jednakże w późniejszym okresie – ok. 1999 roku wyposażano w nie Oddziały Prewencji Policji.



### **Naboje z pociskami ołowianymi**

Najważniejszą grupę amunicji specjalnej do strzelb bojowych stanowią naboje z pociskami ołowianymi. W Pionkach produkowane są dwa takie naboje LFT-6,8 oraz W8MP. LFT-6,8 to oznaczenie naboju kalibru 12/70, którego pociskami są tzw. loftki czyli gruby śrut o średnicy 6,8 mm i masie pojedynczej śruciny 2 g. Naboje takie produkowane są od wielu lat przez znane firmy amunicyjne i noszą potoczną nazwę „bucks-hot”. Z uwagi na swą dużą skuteczność używane były dawniej przez my-



śliwych do polowań na duże drapieżniki np. wilki. W naboju LFT-6,8 12 śrucin umieszczonych jest w polietylenowym koszyczku i wystrzeliwane są z lufy z prędkością V15 (mierzoną w odległości 15 m od wylotu lufy) wynoszącą ok. 350 m/s. Daje to łączną energię 1470 J. Według wymagań fabrycznych na odległości 35 m w tarczy o średnicy 60 cm powinno mieścić się 50% śrucin.

Strzelania kontrolne udowodniły, że skupienie jest znacznie lepsze i np. na odległości 10 m wynosi ok. 15 cm dla wszystkich śrucin. Naboje te mogą być używane przy pokonywaniu przeszkód technicznych i do unieruchamiania pojazdów. Jeden strzał z niedużej odległości może spowodować „odstrzelenie” koła samochodu, bowiem śruciny mają wystarczającą energię nie tylko do przebicia opony, ale i do uszkodzenia felgi. Drzwi samochodowe i zwykłe drzwi, co potwierdziły strzelania w fabryce, również nie stanowią żadnej przeszkody dla loftek z naboju LFT-6,8.

Naboje te są szczególnie skuteczne w stosunku do ludzi. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że człowiek trafiony wiązką grubego śrutu nawet z odległości 20 m zginie na miejscu. Zdziała tu bowiem znana z praktyki myśliwskiej zasada „pokrycie wyprzedza energię”, która mówi, że pojedyncze śruciny mogą mieć nawet bardzo małą energię, ale gdy dostatecznie dużo ich wniknie w ciało np. zająca, nawet na niedużą głębokość i bez uszkodzenia żywotnych organów – zwierzę „padnie w ogniu”.

To, zdawałoby się, dziwne zachowanie organizmu spowodowane jest tym, że w momencie trafienia kilkunastoma śrucinami ośrodkowy system nerwowy odbiera bardzo silne impulsy bólowe z wielu miejsc i w wyniku ogromnego wstrząsu zostają zatrzymane procesy życiowe. Tak więc postrzał grubym śrutem z naboju LFT-6,8 dla człowieka w zasadzie zakończy się skutkiem śmiertelnym.

Drugim ogromnie skutecznym nabojem jest W8MP. Pociskiem jest tutaj myśliwska ołowiana breneka o symbolu FS i masie 29 g. Pocisk ten ma postać cylindrycznego kubeczka z niewielkim wybruszeniem na wierzchołku, umieszczony jest w polietylenowym koszyczku, w którym znajduje się przez cały czas przechodzenia przez lufę. Chroni to lufę przed załowieniem a pocisk przed deformacją.

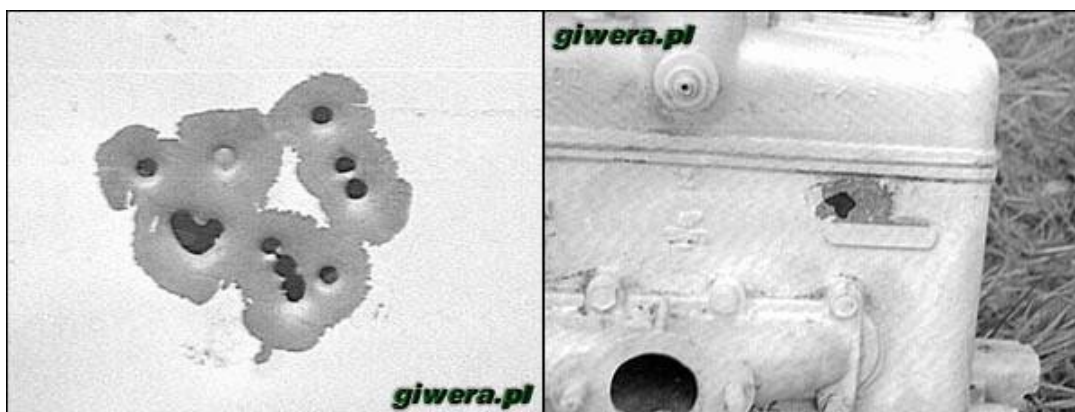
Po opuszczeniu lufy pocisk leci do celu bardzo stabilnie, co jest efektem odpowiedniej konstrukcji – ciężki wierzchołek i lekkie ścianki, zapewniającej tzw. stabilizację brzechwową. Efekty uzyskane podczas strzelań kontrolnych (okrągłe przestrzeliny) potwierdziły fakt, że pociski z naboju W8MP lecą na torze stabilnie.

Dzięki tak dobremu zachowaniu są one bardzo celne. Skupienie 5 pocisków wystrzelonych z odległości 35 m zawiera się w kole o średnicy 5 cm, 10 zaś w kole o średnicy 10 cm. Pocisk z naboju W8MP wylatuje z lufy z prędkością  $V_{2,5}$  wynoszącą 350 m/s, co daje energię kinetyczną 1776 J. Dzięki dużej masie może być niebezpieczny dla człowieka nawet na odległości kilkuset metrów.

Z racji bardzo dużej energii kinetycznej pocisku naboje W8MP są przeznaczone do niszczenia przeszkód technicznych: wyłamywania zamków, zatrzymywania samochodów itp. Pocisk z naboju W8MP przebija deskę sosnową o grubości 25 mm z odległości 80 m, a także blok silnika samochodu z odległości 35 m. Dlatego też nie powinno się używać naboju W8MP w walce z ludźmi. Mają bowiem zbyt dużą zdolność penetracji i z tego powodu są zbyt niebezpieczne dla osób postronnych, przypadkowo znajdujących się w miejscu ewentualnej strzelaniny.







## Naboje z pociskiem proszkowym



Specjalnym nabojem produkowanym przez Fam-Pionki jest tzw. nabój proszkowy o symbolu PR-94 „PIK”. Pociskiem jest proszek – mieszanina żelaza (Fe) i talku technicznego o ziarnistości 0,100 mm. Umieszczony w polietylenowym koszyczku ładunek proszku ma masę 15 g i jest zabezpieczony przed wysypaniem korkiem z tworzywa sztucznego. Po strzale z lufy wylatuje pojedynczy pocisk i w całości leci do momentu spotkania z przeszkodą, wówczas przebija ją i „znika” czyli rozsypuje się. Właściwość ta sprawia, że naboje PR-94 „PIK” są wręcz idealne do zastosowań policyjnych, gdzie pocisk nie może być niebezpieczny dla otoczenia. PIK produkowany jest w trzech odmianach energetycznych: PR-PIK 94 o energii 700 J na odległości 2,5 m, PR-PIK 94M (energia 1000 J) i PR-PIK 98 (energia 2000 J). Zdolności penetracyjne nawet najslabszego pocisku proszkowego są bardzo duże i pocisk ten przebija m.in.:

- deskę sosnową o grubości 40 mm z odległości 10 m,
- deskę sosnową o grubości 80 mm z odległości 5 m,
- szybę okienną o grubości 4 mm z odległości 100 m,
- szybę samochodową z odległości 30 m,
- drzwi boczne samochodu z odległości 30 m.

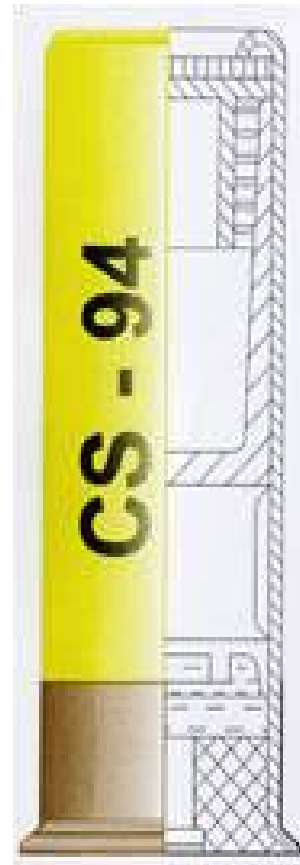
Pocisk ten zachowuje zdolność penetracyjną przy uderzeniu pod kątem nawet 25 stopni.

Aby sprawdzić, czy rzeczywiście pocisk proszkowy ulega rozproszeniu po przejściu przez pierwszą przeszkodę, w fabryce w Pionkach przeprowadzono następujące strzelania kontrolne. W pierwszym, strzelano z odległości 10 m do dwóch desek o grubości 25 mm ustawionych jedna za drugą w odległości 1 m. Po przebiciu pierwszej deski pocisk zamienił się w pył i nawet nie uszkodził drugiej. Drugie doświadczenie polegało na strzelaniu do deski sosnowej o grubości 25 mm pod kątem 45 stopni, z odległości 2 m. Za deską, na przewidywanej linii lotu pocisku, umieszczono arkusz cienkiej (0,5 mm) tektury. W wyniku strzału deska została przebita na wylot, a tektura pozostała nieuszkodzona.

Te dwa strzelania kontrolne potwierdzają, że pociski proszkowe z naboju PR-94 „PIK” po zniszczeniu celu są zupełnie nieszkodliwe dla osób postronnych. Mogą więc być używane do „odstrzeliwania” zamków podczas szturmów do mieszkań i policjanci nie muszą przejmować się tym, czy za drzwiami ktoś stoi i czy nie zostanie trafiony bezpośrednio lub rykoszetem. Mimo dosyć niecodziennej konstrukcji pociski proszkowe są celne. Rozrzut 5 pocisków wystrzelonych z odległości 35 m nie przekracza 6 cm, a 10 pocisków nie więcej niż 10 cm.

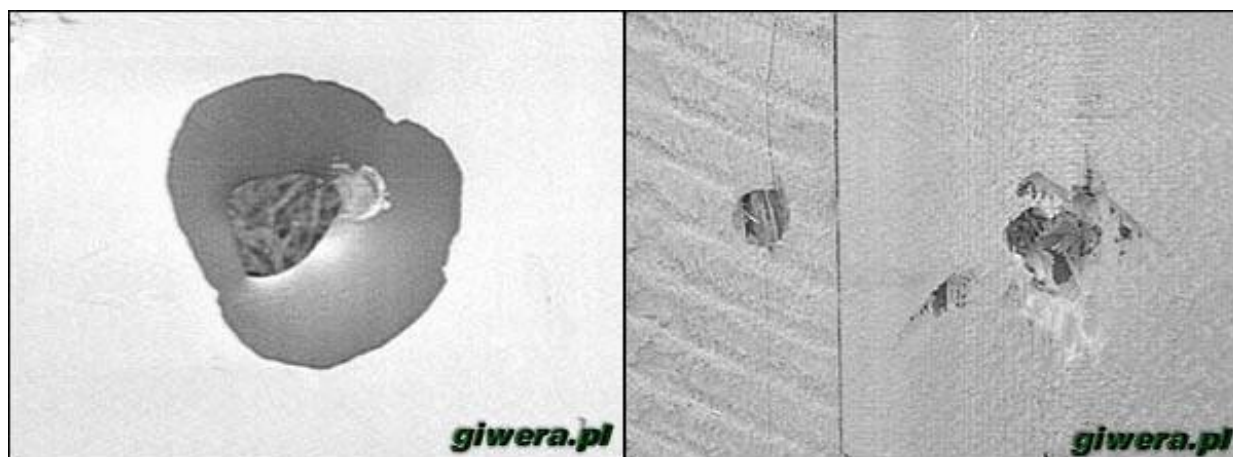
Odmianą naboju PR-94 „PIK” jest nabój oznaczony CS-94. Parametry balistyczne naboju CS-94 niczym nie różnią się od parametrów PR-94. Jedyną różnicą jest to, że do mieszaniny proszku żelazowego i talku dodano środek łzawiący CS. Odmiany energetyczne pocisku CS-94 są podobne jak dla naboju PIK: CS-94 (700 J i ładunek 0,07g CS), CS-94M (1000 J i ładunek 0,14g CS) oraz CS-98 (2000 J i ładunek 0,07g CS).

Poprzez dodanie do pocisku proszkowego środka CS uzyskano nabój gazowy o specyficznej konstrukcji i „odroczone” działanie. Środek CS zaczyna działać dopiero po zniszczeniu koszyczka, a więc dopiero po trafieniu w cel. Pocisk z naboju CS-94 ma oczywiście takie same zdolności penetracyjne jak pocisk z naboju PR-94 „PIK” i nadaje się do pokonywania przeszkód technicznych takich jak zamki lub lekkie drzwi. Przy pomocy naboju CS-94 można też „wstrzelić” gaz np.



na 10 piętro wieżowca lub do samochodu i w ten sposób zmusić podejrzanych osobników do szybkiego opuszczenia kryjówki.

Efekty uderzenia pocisku proszkowego PR-94 „PIK” z odległości 10 m. widać na poniższej fotografii. Zdjęcie lewe przedstawia przestrzeleną na wylot przednie drzwi samochodowe. Na zdjęciu prawym widać przestrzeloną sosnową deskę o grubości 40 mm – z lewej strony pokazany jest otwór wlotowy, z prawej wylotowy.



### Amunicja gumowa niepenetracyjna



Ważną grupę amunicji specjalnej stanowią naboje z pociskami gumowymi. Firma Fam-Pionki produkuje trzy rodzaje takich naboje: Chrabąszcz, Bąk i Rój. Wszystkie naboje elaborowane są prochem nitrocelulozowym a łuska wykonana jest z przezroczystego tworzywa sztucznego w celu ułatwienia rozpoznawania typu pocisku. Naboje te przeznaczone są do obezwładniania osób zachowujących się agresywnie lub posługujących się niebezpiecznymi narzędziami. Naboje te wielokrotnie były używane przez siły policyjne podczas tłumienia demonstracji i zamieszek na stadionach piłkarskich. Niżej opisane rodzaje pocisku są na wyposażeniu



pododdziałów zwartych Policji od początku stosowania broni gładkolufowej tj. od ok. 1985 roku.

**Chrabąszcz** ma pocisk będący cylindrycznym tłoczkiem gumowym o masie 8 g, umieszczonym na przybitce filcowej lub polietylenowej. Produkowane są trzy typy nabojów Chrabąszcz oznaczone symbolami: CHRB 20, CHRB 30 i CHRB 50. Liczba znajdująca się za oznaczeniem literowym mówi, na jakiej odległości w metrach pocisk będzie miał energię kinetyczną w granicach 30-40 J.

Taka wartość energii została określona w wymaganiach postawionych przez policję i nawet pocisk z najsilniejszego Chrabąszcza CHRB 50 nie może spowodować poważnych obrażeń u osoby, przeciwko której go użyto. Skupienie 90% wystrzelonych pocisków dla poszczególnych nabojów określone jest kołem o średnicy: dla CHRB 20 na odległości 20 m-20 cm, dla CHRB 30 na 30 m-30 cm i dla CHRB 50 na 50 m-50 cm. Strzelania kontrolne przeprowadzone w fabryce potwierdziły wysoką celność tych pocisków. Dobry strzelec, strzelając tymi nabojami na odległości skutecznego strzału nie „spudłuje” celując w sylwetkę człowieka.

**Bak** – pociskiem jest gumowa kulka o średnicy 17,4 mm i masie 4 g. Prędkość wylotowa została tak dobrana, aby na odległości 20 m pocisk miał energię kinetyczną 25-33 J, co również nie spowoduje poważnych obrażeń u osoby trafionej. Skupienie tych pocisków jest już gorsze od skupienia pocisków z naboju Chrabąszcz i na odległości 20 m 100% skupia się w kole o średnicy ok. 70 cm.

**Rój**, zawiera 15 śrucin gumowych o średnicy 7,6 mm i masie jednej śruciny ok. 0,3 g. Śrut umieszczony jest w polietylenowym koszyczku i wylatuje z prędkością V2,5 (na odległości 2,5 m) ok. 240 m/s. Na odległości 15 m 50% śrucin mieści się w kwadracie o boku 100 cm.

Ważnym parametrem jest tzw. pewność rozcalania, czyli zdolność rozdzielenia się śrutu od koszyczka, co w przypadku Roju następuje w odległości maksymalnie 8 m od wylotu lufy. Pociski „Rój” od kilku lat nie są używane w policyjnych Oddziałach Prewencji, gdyż miały one znikomą skuteczność, ponadto w dużej mierze raniły także przypadkowe osoby.

## Paralizator elektryczny

Drugą grupą środków przymusu bezpośredniego, którą mogą stosować od niedawna funkcjonariusze Straży Granicznej są paralizatory elektryczne. Stosować je można tylko wtedy, gdy zastosowanie innych środków jest niemożliwe lub okazało się bezskuteczne. W grę wchodzi obezwładnienie osoby nie reagującej na wezwanie porzucenia niebezpiecznego narzędzia, w trakcie odpierania czynnej napaści lub pokonywania czynnego oporu, udaremniania ucieczki osoby zatrzymanej lub doprowadzanej, a także w przypadku przeciwdziałania niszczeniu lub kradzieży mienia. Przepisy prawne określają rodzaje obiektów, w których mogą być stosowane paralizatory elektryczne. Zaliczają się do nich:

- zakłady stosujące, produkujące lub magazynujące materiały jądrowe, źródła i odpady promieniotwórcze, materiały chemiczne, toksyczne i wybuchowe,
- elektrownie i ciepłownie,
- stacje telewizyjne i radiowe,
- porty lotnicze i morskie,
- dworce komunikacji kolejowej i samochodowej,
- sale operacyjne w bankach,
- sale operacyjne w urzędach pocztowych i telekomunikacyjnych,
- pomieszczenia w urzędach administracji publicznej, muzeach i archiwach.

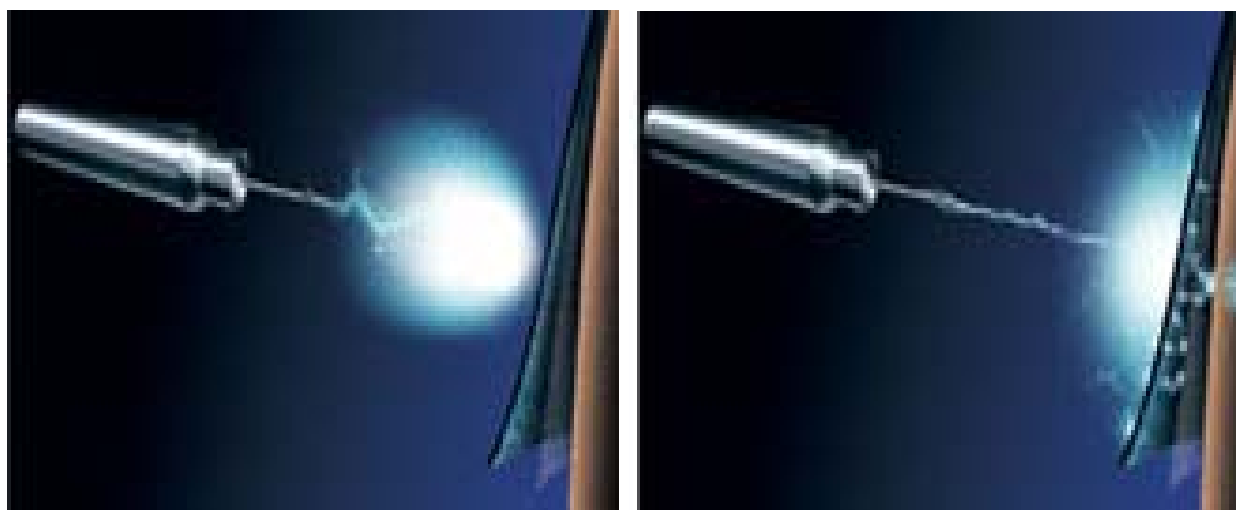


Niedawno na polskim rynku pojawiła się nowa, niezabijająca i nie wymagająca zezwolenia broń. Chodzi o **TASER**. Producenci twierdzą, że jest bezpieczny i bardzo skuteczny. To dlatego Straż Graniczna zdecydowała się na zakupienie takich urządzeń dla funkcjonariuszy placówek Straży Granicznej.

30 maja 2003 roku TASER International wprowadził nowy model broni niezabijającej **TASER X26** z nową technologią kształtowanego impulsu (Shaped Pulse™ Technology). TASER X26 został zoptymalizowany do stałego noszenia go przy pasie. Dostarczany jest jako kompletny system wraz z kaburą eXoskeleton. Od maja 2003 roku ponad 6 000 jednostek policji w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie zakupiło broń niezabijającą TASER, z tego ponad 1 150 wyposażyło w tę broń wszystkich swoich funkcjonariuszy służby patrolowej.



Broń niezabijająca TASER serii M z technologią EMD wykorzystuje „tępy” impuls elektryczny o wysokiej energii, aby dostarczyć sygnał obojętniający do ciała osoby obojętnianej poprzez barierę, jaką stanowi ubranie lub niektóre rodzaje kamizelek kuloodpornych. W takim przypadku podczas penetracji bariery 90% energii ulega rozproszeniu.



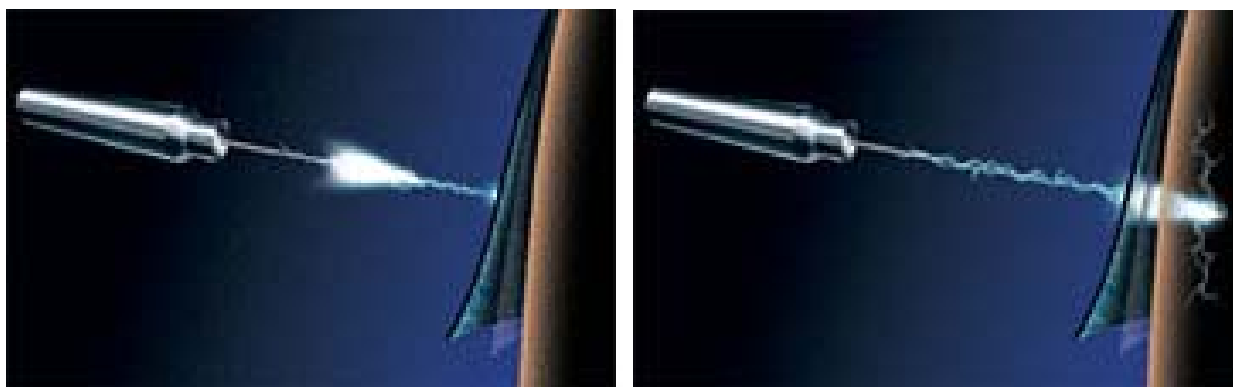
Wykorzystywana w modelu TASER X26 unikalna, opatentowana technologia Shaped Pulse używa bardzo wysublimowanego kształtu impulsu. Na początku mała porcja energii wstępnie penetruje barierę, podczas gdy główny ładunek elektryczny trzymany jest w rezerwie. Po wstępnej penetracji główny ładunek swobodnie przenika przez barierę.



TASER M26

Technologia Shaped Pulse składa się z dwóch faz.

Pierwsza faza zwana „fazą łuku elektrycznego” jest zoptymalizowana pod kątem penetracji ubioru, skóry lub innych barier. „Faza łuku elektrycznego” to bardzo krótki impuls wysokiego napięcia penetrujący warstwę ubrania lub inną barierę o łącznej grubości do 5 cm. Dzięki wywołanej łukiem elektrycznym jonizacji powietrza w obrębie łuku staje się ono bardzo dobrym przewodnikiem o niskiej oporności elektrycznej, poprzez który dostarczany jest do ciała osoby obezwładnianej główny impuls obezwładniający.



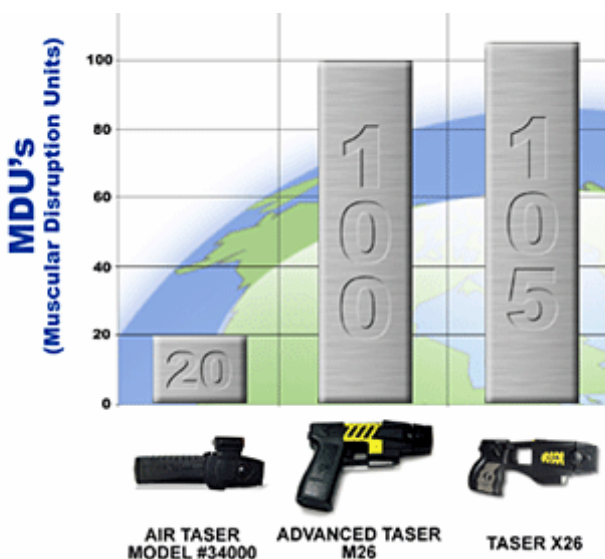
Druga faza technologii Shaped Pulse nazwana została „fazą stymulacji”. „Faza stymulacji” nie musi tworzyć łuku elektrycznego przez barierę, ponieważ zostało to już wykonane w fazie pierwszej. Druga faza przepływa przez bardzo dobrze przewodzący łuk wytworzony w fazie pierwszej. Dlatego też „faza stymulacji” została zoptymalizowana pod kątem maksymalizacji zdolności obezwładniających przy wykorzystaniu najmniejszych skutecznych dawek energii.

Obie fazy następują po sobie tak szybko, że dla każdego obserwatora oraz większości urządzeń pomiarowych stanowią pojedynczy impuls. Efektem zastosowania technologii Shaped Pulse jest TASER X26 o wysokiej sprawności i skuteczności działania, charakteryzujący się wyższą o 5% zdolnością obezwładniania niż chwalony model M26, będący od niego jednocześnie o 60% mniejszym i lżejszym, zużywającym zaledwie 20% energii zużywanej przez M26. Narzędzie to używa skali znanej jako MDU (Muscular Disruption Units = jednostki zakłócania pracy mięśni) i określa efekt obezwładnienia jaki wywiera broń. Ponieważ M26 stał się standardem na polu niezabijających broni obezwładniających, przyjęto wywierany przez ten model efekt jako 100 MDU. Po zakończeniu prac badawczo-rozwojowych TASER X26 został dostrojony tak, aby jego moc obezwładniania wynosiła 105 MDU, o 5% więcej niż M26.

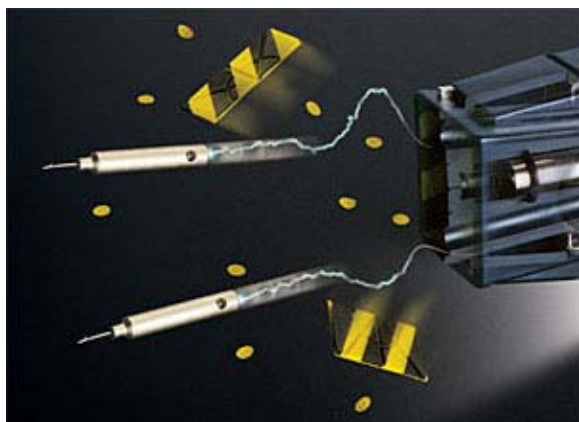


M26

### WSKAŹNIK SIŁY OBEZWŁADNIANIA



## Balistyka



Z broni TASER X26 wystrzelwane są dwie sondy na odległość 4,60 m, 6,40 m lub 7,60 m – w zależności od typu użytego cartridge.

Czynnikiem miotającym jest sprężony azot. Sondy są połączone z bronią za pośrednictwem izolowanych przewodów wysokiego napięcia. Kiedy sondy osiągną celu TA-

SER X26 transmitują za pośrednictwem tych przewodów potężne elektryczne impulsy obezwładniające wprost do ciała osoby obezwładnianej. Sygnał obezwładniający pokonuje nawet barierę, jaką stanowi warstwa ubrania o łącznej grubości do 5 cm.

## Kontrola użycia

Unikalne narzędzia zarządzania bronią chronią funkcjonariuszy i zapobiegają nadużyciom. Za każdym razem, kiedy X26 zostaje użyty, rejestrowana jest data i czas użycia broni. Te dane chronią funkcjonariuszy przed pomówieniami o nadmierne użycie siły dostarczając kompletnej i precyzyjnej dokumentacji o każdym przypadku naciśnięcia spustu. X26 dostarcza siłom porządkowym i wymiarowi sprawiedliwości potężnego narzędzia pozwalającego na śledzenie użycia broni i zapobieganie jej nadużywaniu.

X26 – udoskonalony port transmisji danych rejestruje datę, godzinę, czas trwania impulsu obezwładniającego oraz temperaturę dla ostatnich 2 000 przypadków użycia broni. Dane o użyciu broni mogą zostać przesłane przez port USB do każdego komputera pracującego pod kontrolą Windows 2000, XP lub ME.





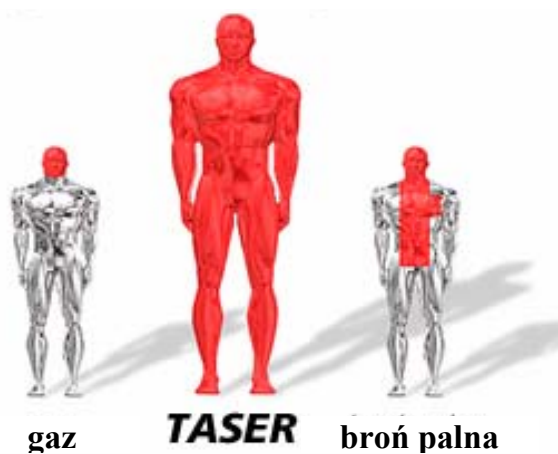
Dane te uratowały karierę wielu funkcjonariuszy postawionych w obliczu fałszywych, bezpodstawnych zarzutów, a jednocześnie pozwalają na ściśle monitorowanie przypadków niewłaściwego użycia tej broni.

### Cartridge do broni TASER

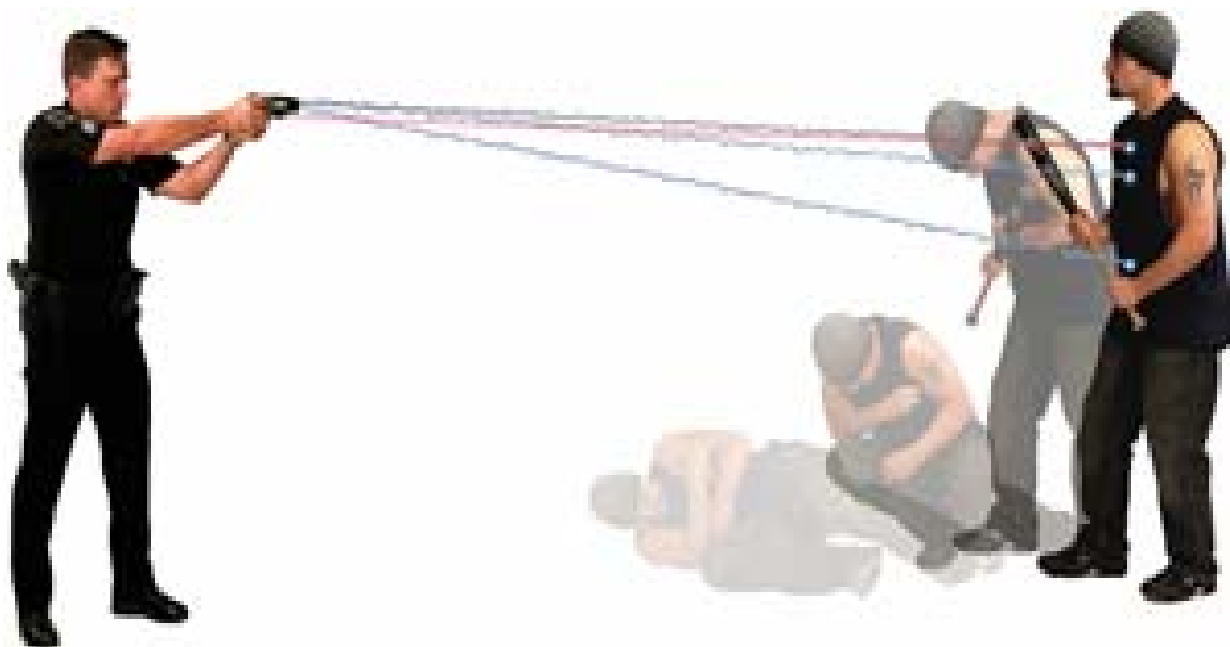
Dodatkową kontrolą są cartridge, które stanowią amunicję do broni niezabijającej TASER. Dzięki nim funkcjonariusz ma możliwość rażenia celu z bezpiecznej odległości. Każdy cartridge oznakowany jest unikatowym numerem seryjnym, dzięki temu możliwa jest kontrola użycia broni niezabijającej TASER dzięki znacznikom AFID, wyrzucanym każdorazowo z odpalanego cartridge.



strefy skutecznego rażenia



Skuteczne jest trafienie TASER'em w dowolną część ciała. Jest to najłatwiejsza w użyciu broń niezabijająca. Możesz na niej polegać w stresowej sytuacji.



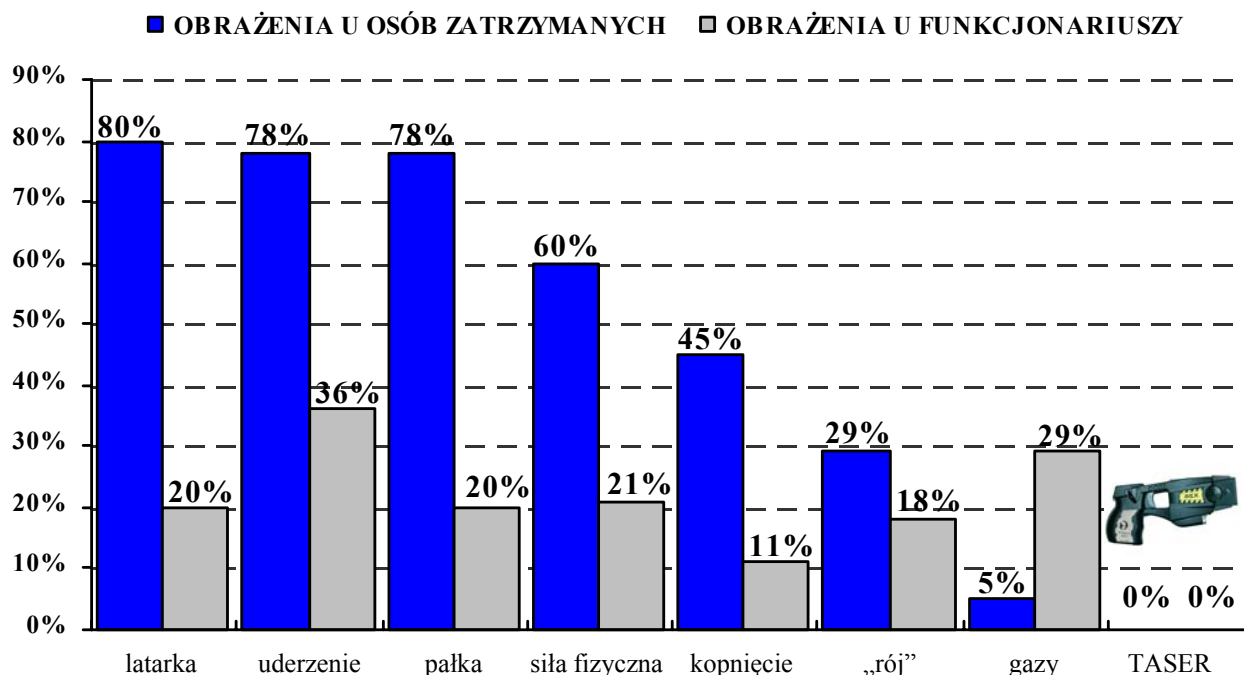
Broń TASER została zaprojektowana tak, aby do jej użycia przez funkcjonariusza nie był wymagany specjalistyczny trening. Funkcjonariusze wykorzystują te same ruchy i pamięć mięśniową jak broń palna, co czyni ją niezwykle łatwą w użyciu dla każdego funkcjonariusza przeszkolonego w użyciu broni palnej.

Dane za pierwszy rok używania TASER w Los Angeles:

- obrażenia odnoszone przez funkcjonariuszy  
– spadek o 80%,
- obrażenia odnoszone przez osoby zatrzymywane  
– spadek o 67%,
- użycie broni palnej  
– spadek o 78%,
- użycie pałki  
– spadek o 56%,
- oszczędności na kosztach sądowych i odszkodowaniach  
– 2 500 000 USD.



## OBRAŻENIA W NASTĘPSTWIE UŻYCIA ŚRODKÓW PRZYMUSU



Źródło: Środki przymusu – G. Meyer, *Badania nad użyciem środków przymusu*, Departament Policji Los Angeles, USA.

Posiadając przy sobie takie środki przymusu bezpośredniego jak pistolety niepenetracyjne, miotane z broni palnej lub paralizatory elektryczne, możemy być pewni, że dysponujemy właściwym urządzeniem do samoobrony.



Młodych i nieodpowiedzialnych ludzi od zakupu niektórych środków przymusu bezpośredniego typu Taser odstraszać może cena, która waha się w zależności od modelu od 1,7 tys. do ok. 7 tys. złotych.

Model TASER X26E (wyłącznie dla służb mundurowych) posiada następujące parametry:

- Wymiary: 175 mm x 15,3 cm x 8,2 cm x 3,3 cm.
- Ciężar: 175 g.
- Siła obezwładniania: 105 MDU (Muscular Disruption Units – zdolność urządzenia do zakłócania pracy mięśni).
- Moc użyteczna:
  - kształtowany Impuls Elektryczny,
  - napięcie szczytowe  $U_{PEAK} = 50\ 000\ V$ ,
  - średni prąd w obwodzie  $I_{SR} = 2,1\ mA\ (0,0021\ A)$ .
- Zasięg rażenia: od 0 do 7 m, plus dodatkowa możliwość stosowania jako kontaktowej broni obezwładniającej.
- Cyfrowe źródło zasilania (DPM): ogniwo litowe z pamięcią cyfrową o napięciu  $U = 6\ V$ ; okres trwałości – 10 lat, pozwala na oddanie 300 strzałów w temperaturze  $25^{\circ}C$ .
- Wskaźnik pozostałego poziomu energii: wyświetlacz podający poziom naładowania baterii w zakresie od 99% do 00%.
- Cyfrowa Kontrola Impulsu (DPC): automatyczne wyzwalanie serii impulsów o czasie trwania 5 sekund (z możliwością przerwania lub przedłużenia) o częstotliwości
  - w czasie od 0 do 2 sekundy: 19 impulsów na sekundę,
  - w czasie od 2 do 5 sekundy: 15 impulsów na sekundę.
- Zdolność penetracji przez warstwę ubrania: sygnał obezwładniający pokonuje barierę ubrania o grubości do 5 cm.
- Zakres temperatur pracy urządzenia: od  $-20^{\circ}C$  do  $50^{\circ}C$ .
- System gromadzenia danych – USB Dataport System: rejestruje godzinę, datę, czasy trwania serii impulsów, temperaturę oraz stan baterii dla ponad 1 000 strzałów. Dostęp do zaszyfrowanych danych zapisanych w formacie „.x26” poprzez port USB na komputerach pracujących pod kontrolą systemu MS Windows™ (Windows® 2000, XP lub ME).
- Oświetlenie taktyczne celu: celownik laserowy z laserem 650 nm, skalibrowany dla celu oddalonego 4 metry oraz dwie białe super jasne diody LED dla oświetlania celu w trudnych warunkach oświetleniowych.

- Cartridge: zasięg do 7,6 metra, czynnik miotający – sprężony azot pod ciśnieniem 1800 psi, obudowa symetryczna, kąt pomiędzy torami lotu sond – 8°.
- Centralny wyświetlacz (CID): 2-cyfrowy LED, wyświetla poziom pozostałej w baterii energii, czas trwania serii impulsów, okres gwarancji, status oświetlenia taktycznego.
- Przełącznik bezpieczeństwa: dwustronny przełącznik dwupozycyjny z oznaczeniami: “S” – Safe (zabezpieczone), “F” – Fire (oddanie strzału).
- Kabura: typu *eXoskeleton* – bardzo lekka i wytrzymała, wykonana z polimerów i stali nierdzewnej, standardowo w zestawie z każdym X26, obustronna – dla osób prawo- i leworęcznych (fabrycznie w konfiguracji dla osób praworęcznych).
- Patenty: U.S. #5,078,117; U.S. #5,771,663 i inne w USA na całym świecie.
- Gwarancja: standardowo 1 rok, możliwość przedłużenia gwarancji.

### **Bibliografia:**

- Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. 91.78.462 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1998 r. w sprawie określenia warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego i użycia broni palnej przez funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz warunków i sposobu użycia środków przymusu bezpośredniego, a także zasad użycia broni palnej przez pododdziały odwodowe Straży Granicznej (Dz. U. 98.27.153 z późn. zm.).
- Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 9 września 1998 roku w sprawie określenia rodzajów obiektów, w których mogą być stosowane paralizatory elektryczne (Dz. U. 98.120.780).
- K. Ejdyś, H. Kowalski, P. Narejko, *Instrukcja strzelby powtarzalnej kal. 12 MOSSBERG model 590*, Kętrzyn 2005.

[www.taser.com](http://www.taser.com)

[www.taserx26.com](http://www.taserx26.com)

[www.policeone.com](http://www.policeone.com)

[www.investigation.blog.lemonde.fr](http://www.investigation.blog.lemonde.fr)

[www.bron.findit.pl](http://www.bron.findit.pl)

[www.sn.pl](http://www.sn.pl)

[www.e-clo.dashofer.pl](http://www.e-clo.dashofer.pl)

[www.giwera.pl](http://www.giwera.pl)

[www.po40.pl](http://www.po40.pl)

[www.bron.pl](http://www.bron.pl)

[www.pimall.com](http://www.pimall.com)

**ppor. Sławomir Woźniak**

CS SG w Kętrzynie

## NIE TAKI IP STRASZNY CZYLI SŁÓW KILKA O TELEFONII IP

Kiedy w 1998 roku na rynku pojawiły się rozwiązania telefonii IP, nic nie zwiastowało rewolucji w systemach telefonicznych i teleinformatycznych. Większość producentów i klientów preferowała rozwiązania oparte o tradycyjne centrale telefoniczne. Wynikało to z wielu lat doświadczeń systemów tradycyjnej telefonii oraz dostępności dojrzałych produktów TDM (ang. *Time Division Multiplexing*)<sup>1</sup>. Kolejne lata pokazały jednak, że dynamika rozwoju otwartych systemów informatycznych jest nieporównywalnie większa niż dynamika rozwoju systemów telefonicznych. Kiedy w 2002 r. pojawiły się raporty rynkowe najbardziej wpływowych organizacji obserwujących rynek jasnym stało się, że niepozorne przed kilkoma laty rozwiązanie stanie się wkrótce standardem rynkowym.

Obserwując trendy i tendencje rynkowe nie sposób oprzeć się wrażeniu, że systemy telefonii IP są rozwiązaniem, które w niedługim czasie będzie szeroko stosowane przez przedsiębiorstwa. Rozwijające się firmy, które mają zamiar modernizować swoje sieci LAN<sup>2</sup> czy centrale telefo-

---

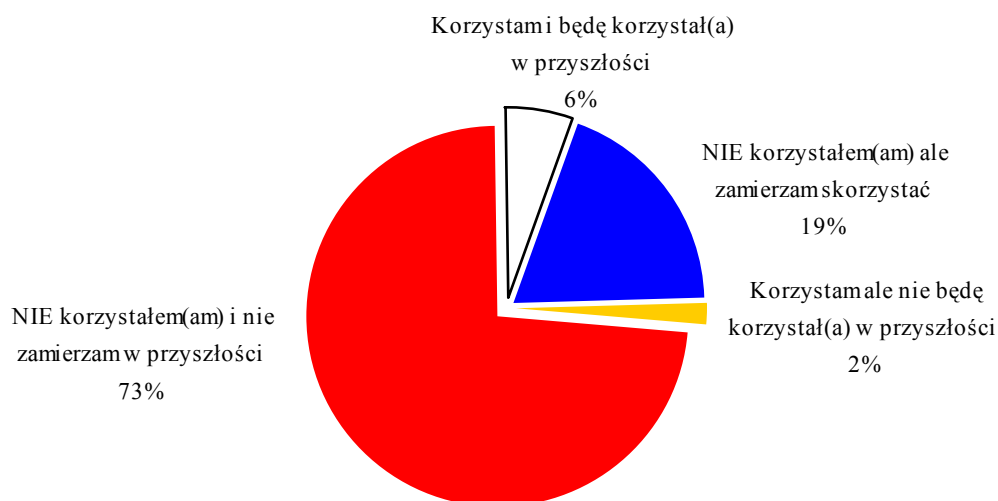
<sup>1</sup> **Multipleksowanie** (multipleksacja, zwielokrotnianie, ang. *multiplexing*) – w telekomunikacji metody przesyłania dwóch lub większej liczby kanałów komunikacyjnych (np. rozmów telefonicznych) w jednym medium transmisyjnym (np. para przewodów). Multipleksowanie jako pierwsze zostało wprowadzone w 1910 r. do przesyłania sygnałów telefonicznych, tak by odbiorcy nie odczuwali, że zajmują tylko fragment kanału. Multipleksowanie pozwala ograniczyć liczbę stosowanych kabli transmisyjnych.

TDM (*Time Division Multiplexing*) – przesyłane sygnały dzielone są na części, którym później przypisywane są czasy transmisji. Najpierw przesyłana jest pierwsza część pierwszego sygnału, potem pierwsza część drugiego sygnału itd. Gdy zostaną przesłane wszystkie pierwsze części, do głosu dochodzą drugie części sygnału. Multipleksowanie tego rodzaju jest odpowiednie zwłaszcza do przesyłania sygnałów cyfrowych. Multipleksery cyfrowe łączą na ogół do 16 linii wejściowych.

<sup>2</sup> **Sieć lokalna** (ang. *Local Area Network* – stąd używany także w języku polskim skrót LAN) to najmniej rozległa postać sieci komputerowej (sieć komputerowa jest systemem komunikacyjnym służącym przesyłaniu danych, łączącym dwa lub więcej kompu-

niczne muszą rozważać możliwość wprowadzenia i korzystania z rozwiązań konwergentnych (przesyłanie danych, głosu i obrazu z wykorzystaniem jednej struktury transmisyjnej). Pozwala to na korzystanie z nowocześniejszej, a jednocześnie tańszej infrastruktury. Zastosowanie rozwiązań telefonii IP w wypadku Straży Granicznej jest też automatycznie dostosowaniem struktur do nowych wymagań.

Celem niniejszego opracowania jest przybliżenie funkcjonariuszom zagadnień związanych z telefonią IP. Technologia ta zaistniała w SG praktycznie z punktu widzenia użytkownika z dnia na dzień. Jedne aparaty na biurku zostały zastąpione innymi.



Wykres. 1. Korzystanie z internetowych aplikacji VoIP. Podstawa: posiadanie dostępu do Internetu, N=328.

Komputery jak również dostęp do Internetu staje się coraz bardziej powszechny. Co czwarty Polak posiadający dostęp do Internetu deklaruje chęć korzystania z technologii VoIP<sup>3</sup>. Wśród nich znajduje się 6% osób,

---

terów i urządzenia peryferyjne. Składa się z zasobów obliczeniowych i informacyjnych, mediów transmisyjnych i urządzeń sieciowych.), zazwyczaj ogranicza się do jednego budynku lub kilku pobliskich budynków (np. budynków w ramach oddziału).

<sup>3</sup> **VoIP** (ang. *Voice over Internet Protocol*) – technologia umożliwiająca przesyłanie głosu za pomocą łączy internetowych lub dedykowanych sieci wykorzystujących protokół IP. Popularnie nazywane telefonią internetową. Dane przesyłane są przy użyciu protokołu IP, co pozwala wykluczyć niepotrzebne „połączenie ciągłe” i np. wymianę informacji, gdy rozmówcy milczą.

Zalety w porównaniu z telefonią tradycyjną:

- niższy koszt uzyskanych połączeń, w szczególności na długich dystansach,

które już z niej korzystają oraz 19% osób dopiero rozważających wypróbowanie tego sposobu połączeń. Oznacza to, że w Polsce jest ponad 600 tys. obecnych i blisko 2 mln potencjalnych użytkowników VoIP, co wynika z badania TNS Telecoms Index, realizowanego przez TNS OBOP.

Głównym powodem korzystania z komunikacji głosowej za pośrednictwem Internetu jest cena, konkurencyjna względem innych sposobów telefonowania – tak odpowiedziało niemal 2/3 osób planujących skorzystać z tej formy połączeń.

Z badania TNS Telecoms Index wynika, że 75% Polaków posiadających dostęp do Internetu nie jest zainteresowanych ofertą VoIP. Wśród nich zdecydowanie przeważają osoby, które nigdy nie wypróbowały tej usługi i które o niej nie słyszały. Co czwarta osoba nie zainteresowana internetowymi aplikacjami VoIP uzasadnia swoją niechęć nieznaną usługą (wykres 1).

„Można przypuszczać, że wraz z nasileniem kampanii informacyjnej, liczba zainteresowanych telefonią IP wzrośnie nawet dwukrotnie. Wśród 10,4 mln polskich internautów, aż 2,5 mln nie zna tej usługi, a wielu przyznaje, że jest na ten temat niewystarczająco poinformowanych” – mówi Konrad Magdziarz z TNS OBOP<sup>4</sup>.

- 
- niski koszt infrastruktury (w porównaniu z tradycyjnymi liniami telefonicznymi),
  - funkcje dodatkowe (przesyłanie danych, obrazu).

W Polsce można już korzystać z wielu różnych usługodawców sprzedających zdrapki prepaid do wykonywania rozmów międzynarodowych. Koszt uzyskania takiego połączenia jest znacznie niższy, niż z wykorzystaniem usług TPSA. Poszczególne systemy różnią się nie tylko ceną połączeń, ale również sposobem „podłączenia” się do systemu. Zazwyczaj jest to numer typu 0-801, za który trzeba dodatkowo zapłacić. Niekiedy można jednak wykonać połączenia bezpośrednio z wykorzystaniem swojego komputera i dzwonić na dowolny telefon stacjonarny na świecie. Możliwe jest wykupienie standardowego numeru telefonicznego, co pozwala na odbieranie rozmów przychodzących. Niektórzy operatorzy oferują również wersje post-paid, co umożliwi używanie tego typu usług przez firmy i instytucje. Dostępne są już także pierwsze aparaty telefoniczne umożliwiające podłączenie do Internetu i wykonywanie rozmów bez konieczności używania komputera. Jako tańsza alternatywa oferowane są specjalne bramki VoIP, które podłączone do sieci stanowią specjalną przejściówkę umożliwiającą wykorzystanie standardowego aparatu telefonicznego do wykonywania rozmów przez Internet na numery stacjonarne i komórkowe.

<sup>4</sup> Przedstawione powyżej wyniki pochodzą z badania TNS Telecoms Index, przeprowadzonego w lutym 2005 r. na reprezentatywnej próbie Polaków w wieku 15 lat lub więcej. „Poczekaj, oddzwonię z komputera!”, Badanie TNS OBOP; 21.04.2005; [www.tns-global.pl](http://www.tns-global.pl)

Niniejsze opracowanie stanowi wprowadzenie do podstawowych zagadnień związanych z telefonią IP. Wykorzystałem tu szereg publikacji dostępnych w Internecie. Wybrałem z nich obszernie fragmenty, które pozwolą, mam nadzieję, przedstawić ten temat w przystępnej formie wg stanu na koniec roku 2005. Ograniczę się jednak tylko do przedstawienia ogólnych możliwości tej technologii, jak i ogólnej budowy całego systemu określanego jako Telefonia IP.

Telefonia IP (ang. *IP Telephony*) jest nowoczesnym sposobem komunikacji głosowej w sieciach teleinformatycznych, wykorzystującym mechanizm transmisji głosu w tzw. postaci pakietowej (podobnie jak ma to miejsce w przypadku transmisji danych) i korzystającym z tej samej sieci, która wykorzystywana jest do transmisji danych.

Kiedyś ręcznie obsługiwane przełącznice (fot. 1) ustąpiły miejsca analogowym centralom elektromechanicznym (fot. 2), a te z czasem zostały zastąpione przez systemy cyfrowe (fot. 3). Dziś cyfrowe centrale telefoniczne ustępują telefonii IP. W Polsce prócz Straży Granicznej (dysponującej najnowocześniejszym systemem łączności spośród służb mundurowych, a zarazem jednym z największych systemów telefonii IP w Europie) korzystają z niej, firmy produkcyjne (np. Kronopol, Toyota Manufacturing Poland), operatorzy (Polkomtel), uczelnie (np. Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku) i hotele (np. Sheraton Kraków Hotel).



Fot. 1. Centrala telefoniczna z lat 60. Centrale takie były powszechnie stosowane w szkoleniu wojskowym, wiejskich urzędach pocztowych i przedsiębiorstwach. Często na takiej centrali znajdował się napis: „*Uwaga! Nieprzyjaciół podsluchuje*”.





Fot. 2. Centrala telefoniczna PENTACONTA 1000 C.

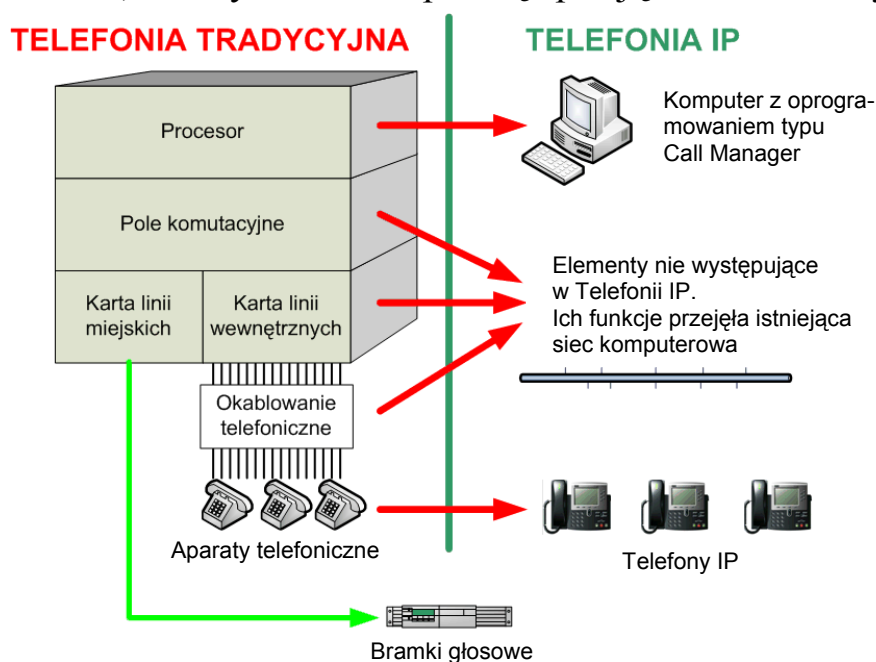


Fot. 3. Cyfrowa centrala telefoniczna DGT3450 Caro 2.

Telefonia IP to kompleksowe rozwiązanie całkowicie zmieniające architekturę systemu telefonicznego. Dzięki wykorzystaniu współczesnych technologii komputerowych jest ono pozbawione wad i ograniczeń, a zwłaszcza wysokich kosztów eksploatacyjnych, nierozdzielnie związanych z tradycyjnymi systemami telefonicznymi. Wszystkie elementy klasycznej telefonii (centrala, aparaty, okablowanie, konsola recepcjonistki,

poczta głosowa i inne) są zastąpione przez całkowicie nowe rozwiązania. Część z nich ma swoje odpowiedniki w nowym systemie, lecz część okazała się zbędna, gdyż dzięki nowej architekturze do realizacji ich funkcji możliwe okazało się wykorzystanie sieci komputerowej obecnej praktycznie w każdej współczesnej organizacji. Takie komponenty tradycyjnej telefonii jak: okablowanie telefoniczne karty linii wewnętrznych czy pole komutacyjne centrali nie są w ogóle potrzebne, ponieważ ich zadania pełni sieć komputerowa. W ten sposób tworzona jest współpraca pomiędzy telefonią a infrastrukturą komputerową, co pozwala zdyskontować wydatki już ponoszone na budowę i utrzymanie sieci komputerowej przy tworzeniu i eksploatacji systemu telefonicznego (rys. 1).

Wykorzystanie przedstawionych zalet przesyłania głosu w sieci komputerowej oraz nowych rozwiązań sprzętowych staje się możliwe dopiero wówczas, gdy jakość transmisji głosu porównywalna będzie do tej otrzymywanej w tradycyjnej sieci telefonicznej. Sam użytkownik korzystając z telefonu nie powinien być świadom, kiedy jego głos wędruje poprzez sieć komputerową, kiedy zaś siecią telefoniczną. Wymaga to jednak rozwiązania kilku istotnych problemów z transmisją głosu w czasie rzeczywistym (również bardzo obszerne i ciekawe zagadnienie wykraczające poza ramy tego opracowania, o którym nieco wspomnę opisując sieć transmisyjną).



Rys. 1. Porównanie architektury telefonii IP z telefonią tradycyjną na przykładzie Cisco AVVID.

Użytkownik systemu telefonii IP posługuje się komputerem osobistym z odpowiednim oprogramowaniem, kartą dźwiękową i zestawem słuchawkowym albo telefonem IP (ang. *IP Phone*). Telefon IP jest w istocie komputerem, który przybrał kształt telefonu. Dzięki temu można w nim zrealizować funkcje, których nie da się zrealizować w tradycyjnym telefonie takich jak np.: firmowa baza danych pracowników, kalkulator kursów walut, serwisy pogodowe, ekonomiczne, turystyczne, systemy integrujące pocztę głosową z pocztą elektroniczną, automatyczna sekretarka przełączająca rozmowy w zależności od zawartości komputerowego terminarza i identyfikatora przychodzącej rozmowy, osobisty terminarz, systemy wideokonferencyjne i wideotelefoniczne itp.

Ich zakres ogranicza jedynie wyobraźnia twórców i potrzeby biznesowe użytkownika. Stosowanie otwartych standardów umożliwia również firmom trzecim na pisanie aplikacji lub dostarczanie dodatkowych elementów rozbudowujących możliwości systemu.



Fot. 4. Telefony IP firmy Cisco.

Wszystkie telefony IP wyposażone są w wyświetlacz pokazujący m.in. numer i nazwę dzwoniącego, status połączenia, wybierany numer i konfigurację aparatu (fot. 4). Wyższe modele (Cisco 7970, 7960 i 7940) posiadają duży wyświetlacz pozwalający na prezentowanie informacji tekstowych i graficznych. Służy on m.in. do wyświetlania informacji o połączeniach i liniach telefonicznych, książki telefonicznej, list z historią połączeń, konfiguracji aparatu, statystyk oraz konteksto-

wych wypowiedzi. Jest też wykorzystywany do prezentacji aktualnych znaczeń programowanych klawiszy telefonu. W końcu, może on prezentować dane pobierane z systemów komputerowych. Telefon IP jest urządzeniem komputerowym wyposażonym w procesor, którego moc obliczeniowa jest wystarczająca, by aparat funkcjonował jako prosta przeglądarka internetowa. Od zwykłej przeglądarki różni się tylko tym, że prezentowane strony muszą być przygotowane w języku XML<sup>5</sup>. Dane, które będą wyświetlane na ekranie telefonu IP muszą być sformatowane tak, aby aparat mógł je pobrać w postaci strony XML. Rosnąca popularność telefonii IP zaowocowała powstaniem wielu gotowych aplikacji. Np. Cisco Systems ma w ofercie pakiet kilku aplikacji (*Personal Productivity Suite*) służących głównie do pobierania i prezentacji danych z aplikacji MS Exchange (kontakty, kalendarz/planer, zawartość skrzynki emailowej). Większość jednak gotowych aplikacji tego typu jest produktem niezależnych firm softwareowych z całego świata. Na ich potrzeby stworzony został globalny portal połączony z elektronicznym pasażem handlowym, katalogujący gotowe aplikacje i pozwalający dokonać zakupu przez Internet.

Na pierwszy rzut oka wygląda jak zwykły biurowy aparat telefoniczny. Różni go jedynie inna wtyczka: zamiast do gniazdka telefonicznego telefon taki podłącza się „skrętką” do gniazdka typu Ethernet, identycznie jak kartę sieciową komputera. Telefony IP zwykle są przy tym urządzeniami „przelotowymi” tzn. w obudowie telefonu znajduje się drugie gniazdko Ethernet, do którego możemy podłączyć komputer (lub następny telefon). W ten sposób zamiast dwu osobnych gniazdek w pokoju biurowym – jednego do komputera, drugiego do telefonu – wystarczy tylko jedno i tylko jeden biegnący do niego kabel (rys. 2).

---

<sup>5</sup> XML (ang. *Extensible Markup Language*) – wzorowany na SGML-u (zestandaryzowany nadrzędny język znaczników [*Standard Generalized Markup Language*] służący do ujednoczenia struktury i formatu wszelkich informacji dających się zapisać w formie dokumentu tekstowego tak, aby dało się je łatwo przenosić i wyświetlać lub drukować w różnych systemach elektronicznego przekazu danych) sposób opisu znacznikami, umożliwiający wygodniejsze, szybsze i mniej sformalizowane przygotowywanie wszelkich dokumentów tekstowo-graficznych.



Rys. 2. IP Phone jako punkt dostępu do sieci.

Najważniejszymi zaletami tego typu telefonu są wygoda użytkownika oraz fakt, że jest on punktem pośredniczącym w dostępie komputera użytkownika do sieci komputerowej. Użytkownik korzystający dotychczas ze zwykłego aparatu telefonicznego nie musi zmieniać swoich przyzwyczajeń, a jednocześnie IP Phone może lepiej, niż oprogramowanie zainstalowane na komputerze, sterować obciążeniem sieci, rezerwując potrzebne dla siebie pasmo w momencie, gdy użytkownik prowadzi rozmowę telefoniczną. Należy jednak pamiętać, iż są one wyposażone w dodatkowy, specjalizowany procesor, który dokonuje konwersji głosu na pakiety VoIP (i odwrotnie) oraz ewentualnie jego kompresji<sup>6</sup>.

Po podłączeniu telefonu IP do gniazdka automatycznie rozpoczyna się proces jego konfiguracji. Najpierw konfigurowana jest warstwa TCP/IP<sup>7</sup>. Odbyna się to identycznie, jak w przypadku podłączanych do sieci korporacyjnej komputerów tj. za pomocą protokołu DHCP<sup>8</sup>. Proto-

<sup>6</sup> Telefonia IP jest często utożsamiana z technologią VoIP (Voice over IP). Tymczasem rozwiązania VoIP opierają się na tradycyjnych aparatach telefonicznych i klasycznych centralach, a sieć komputerowa wykorzystywana jest tylko do połączeń między centralami. Technologia VoIP jest nadal wykorzystywana w systemach telefonii IP, lecz stanowi w nich tylko część większego, całościowego rozwiązania.

<sup>7</sup> **TCP/IP** to wspólna nazwa dwóch podstawowych protokołów sieci Internet. Powstała przez połączenie nazw TCP i IP. Protokół TCP/IP (ang. *Transmission Control Protocol/Internet Protocol*) jest „programowym protokołem komunikacji” sieciowej (ang. *software-based communications protocol used in networking*).

TCP/IP zwane jest także stosem protokołów ze względu na strukturę warstwową i zastosowanie modelu OSI (ang. *Open System Interconnection*) zdefiniowany przez organizację ISO oraz ITU-T standard opisujący strukturę komunikacji sieciowej.

<sup>8</sup> **DHCP** (ang. *Dynamic Host Configuration Protocol*) to protokół komunikacyjny umożliwiający komputerom uzyskanie od serwera danych konfiguracyjnych, np. adresu IP hosta, adresu IP bramy sieciowej, adresu serwera DNS, maski sieci. Protokół DHCP jest zdefiniowany w RFC 2131 i jest następcą BOOTP. DHCP został opublikowany jako standard w roku 1993.



kół ten umożliwia automatyczne przypisywanie adresów IP<sup>9</sup>, masek podsieci i innych parametrów TCP/IP zgłaszającym się do sieci komputerom przez specjalny serwer, dzięki czemu nie wymagają one indywidualnej ręcznej konfiguracji. W większości intranetów takie serwery już funkcjonują i telefony IP mogą w sposób naturalny z nich skorzystać. Oczywiście serwer DHCP można tak skonfigurować, aby telefonom przypisywał adresy z zupełnie innej puli adresowej niż komputerom. Jest to szczególnie istotne, gdy w naszej sieci komputery mają adresy IP „zewnętrzne”, czyli widoczne w Internecie (pochodzące z puli adresowej przyznanej nam przez operatora Internetu). Wybitnie niewskazane jest wówczas marnowanie tych adresów dla telefonów, które mogą znakomicie funkcjonować wykorzystując adresy z niewidocznych w Internecie klas „prywatnych” (np. 10.x.x.x)<sup>10</sup>.

Komunikat wysyłany przez serwer DHCP do telefonu różni się od komunikatu przeznaczonego dla komputera jednym szczegółem: dodatkowo przesyłany jest – w przypadku komputera – niewykorzystywany adres serwera telefonii IP. Gdy telefon skonfiguruje już warstwę TCP/IP i nawiąże kontakt z siecią, wówczas łączy się z tym serwerem i rozpoczyna drugą fazę konfiguracji, dotyczącą już funkcji typowo telefonicznych.

W miejsce telefonu IP można też wykorzystywać bezprzewodowe urządzenia współpracujące z siecią WiFi<sup>11</sup>, a także jak już wcześniej wspominałem, odpowiednio oprogramowane komputery osobiste.

---

<sup>9</sup> **Adres IP** to unikatowy numer przyporządkowany urządzeniom sieciowym. Maszyny posługują się adresem IP, aby przesyłać sobie nawzajem informacje w protokole IP. Adresy IP są wykorzystywane w Internecie oraz sieciach lokalnych.

W celu zapewnienia jednoznaczności identyfikatorów sieci, wszystkie adresy przydzielane są przez jedną organizację. Zajmuje się tym Internet Network Information Center (INTERNIC). Przydziela ona adresy sieci, zaś adresy maszyn administrator może przydzielać bez potrzeby kontaktowania się z organizacją. Organizacja ta przydziela adresy tym instytucjom, które są lub będą przyłączone do ogólnoświatowej sieci INTERNET. Każda instytucja może sama wziąć odpowiedzialność za ustalenie adresu IP, jeśli nie jest połączona ze światem zewnętrznym. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie, gdyż w przyszłości może uniemożliwić współpracę między sieciami i sprawiać trudności przy wymianie oprogramowania z innymi ośrodkami.

<sup>10</sup> Istnieje pula **prywatnych adresów IP**. Mogą być one wykorzystane tylko w sieciach lokalnych. Infrastruktura Internetu ignoruje te adresy IP.

<sup>11</sup> **Wi-Fi** (ang. „*Wireless Fidelity*” – bezprzewodowa jakość) to zestaw standardów stworzonych do budowy bezprzewodowych sieci komputerowych. Szczególnym zastosowa-

Do zrealizowania łączności telefonicznej w obrębie firmy nie wystarczą same telefony; niezbędna jest jeszcze centrala, umożliwiająca zestawianie między nimi połączeń. Zasada ta jest prawdziwa zarówno w klasycznej telefonii komutowanej, jak i w telefonii IP. W tej ostatniej taką wirtualną centralą jest serwer telefonii IP, stanowiący zasadniczą część systemu.

Użytkownicy programów do telefonowania przez Internet<sup>12</sup> dobrze wiedzą o tym, że nawiązywanie połączeń jedynie poprzez podanie adresu IP naszego rozmówcy jest bardzo niewygodne, zwłaszcza gdy adresy te przydzielane są komputerom dynamicznie. Dlatego prawie każdy system telefonii internetowej posiada specjalne serwery ułatwiające nawiązywanie połączeń w oparciu o inne dane identyfikujące użytkownika, np. nazwisko, pseudonim, czy numer ID. Nieco podobne zadanie spełnia serwer systemu telefonii IP w firmie. O ile jednak serwer telefonii internetowej ma zazwyczaj za zadanie tylko zlokalizowanie konkretnego użytkownika – czyli określenie jego aktualnego adresu IP – a całość zadań związanych z nawiązaniem połączenia programy obu rozmówców realizują same, o tyle w telefonii IP to właśnie serwer zajmuje się zestawianiem połączeń – same telefony bez serwera zrobić tego nie potrafią.

W telefonii IP używa się, podobnie jak w klasycznej sieci telefonicznej, „tradycyjnych” numerów telefonów. Serwer telefonii IP zajmuje się tłumaczeniem tych numerów na aktualne adresy IP telefonów, ale nie tylko. Obsługuje on całość zadań związanych z tzw. sygnalizacją, a więc wysyłanie „sygnału dzwonienia” do konkretnego telefonu, przesyłanie informacji o numerze dzwoniącego, generowanie informacji o ewentualnej zajętości numeru, zestawianie połączeń konferencyjnych (między więcej

---

niem WiFi jest budowanie sieci lokalnych opartych na komunikacji radiowej, czyli WLAN (ang. *wireless local area network*). Produkty zgodne z WiFi mają na sobie odpowiednie logo, które świadczy o zdolności do współpracy z innymi produktami tego typu. Standard WiFi opiera się na IEEE 802.11.

<sup>12</sup> **Internetowy telefon** – oprogramowanie, które pozwala na połączenie się z dowolnym użytkownikiem sieci dysponującym analogicznym oprogramowaniem i prowadzenie z nim normalnej rozmowy za pomocą głosu. Oczywiście komputery obydwu rozmawiających muszą mieć wyposażenie pozwalające na zapis i odtwarzanie dźwięku. W przypadku komputera PC oznacza to kartę dźwiękową, głośniki (lub słuchawki) oraz odpowiedni mikrofon przeznaczony do współpracy z kartą, patrz też przypis 6.



niż dwoma telefonami), przekierowywanie połączeń i wszelkie inne funkcje, jakie można spotkać w klasycznych centralach telefonicznych.

Numer telefonu ustalany jest w drugiej fazie konfiguracji telefonu IP, po skonfigurowaniu warstwy TCP/IP i nawiązaniu przez telefon połączenia z serwerem. Numery telefonów – i tu zaznacza się pierwsza poważna różnica funkcjonalna w stosunku do klasycznej telefonii – są na stałe przypisane do danego aparatu (oczywiście pod warunkiem, że numeru nie zmieni administrator serwera); oznacza to, że użytkownik może wyłączyć swój telefon z gniazdka, przenieść go do innego pokoju, budynku albo nawet oddziału firmy w innym mieście (o ile jest on przyłączony do wspólnej firmowej sieci), włączyć go tam – i nadal będzie osiągalny pod tym samym numerem telefonu.

Stałe przypisanie numerów do telefonów osiągnięte jest poprzez skojarzenie numeru ze sprzętowym adresem karty sieciowej w telefonie. Jak wiadomo, każda wyprodukowana na świecie karta sieciowa standardu Ethernet posiada niepowtarzalny, 48-bitowy numer, tzw. adres MAC<sup>13</sup>. Serwer telefonii IP przechowuje tablice adresów MAC wszystkich znanych mu telefonów wraz z odpowiadającymi im numerami oraz aktualnymi adresami IP. Gdy do sieci zostaje podłączony nowy telefon, o nieznanym jeszcze serwerowi adresie sprzętowym, zostaje mu przypisany pierwszy wolny numer z puli numerów telefonów skonfigurowanych w serwerze. Od tej pory telefon ten już stale będzie „widziany” pod tym numerem, o ile administrator nie zmieni go bądź nie skasuje w konfiguracji serwera.

Dla przykładu sercem systemu telefonicznego Cisco AVVID jest Call Manager, czyli oprogramowanie działające na dedykowanym komputerze. Realizuje ono funkcje kierowania rozmów pomiędzy dowolnymi telefonami IP oraz pomiędzy telefonami IP a klasycznymi aparatami (np. połączenia do publicznej sieci telefonicznej). W odróżnieniu od tradycyjnej centrali telefonicznej, rozmowa już zestawiona przez serwer Call Managera (dzieje się tak we wszystkich „centralach” IP) omija go i nie obciąża, ponieważ wykorzystując funkcje przełączania sieci komputerowej głos biegnie najkrótszą drogą od rozmówcy do rozmówcy. Dzięki

---

<sup>13</sup> **MAC** (ang. *Media Access Control*) sprzętowy adres karty sieciowej Ethernet i Token Ring, unikalny w skali światowej, nadawany przez producenta danej karty podczas produkcji. Adres ten jest 48-bitowy, z czego pierwsze 24 bity oznaczają producenta, a następne 24 bity oznaczają kolejny egzemplarz karty.

temu pojemność systemu telefonii IP – czyli maksymalna liczba telefonów i linii miejskich, jaką można do niego podłączyć – nie jest ograniczona liczbą dostępnych kart lub portów, a jedynie możliwościami procesora danego komputera. Pojedynczy serwer, zależnie od modelu, może dzisiaj obsługiwać do 7500 aparatów telefonicznych, a klastr<sup>14</sup> pięciu serwerów nawet do 30000 aparatów. Bezprzerwowe działanie systemu telefonicznego jest zapewnione dzięki możliwości pracy oprogramowania Call Manager na klastrze złożonym z kilku komputerów. Funkcjonalność Call Managera może być rozszerzana przez dołączanie zewnętrznych aplikacji, czyli oprogramowania rezydującego najczęściej na osobnych serwerach. Aplikacje takie (np. poczta głosowa, konsola recepcji, automatyczna recepcja, rejestrator głosu, call center, portal głosowy i inne) dostarczane są przez Cisco oraz przez niezależne firmy softwareowe, a także mogą być tworzone przez użytkownika. Aby integracja aplikacji z Call Managerem była łatwa dla każdego, został on wyposażony w szereg powszechnych w branży informatycznej interfejsów dla programistów (np. TAPI, JTAPI, XML SOAP czy SQL). Jednocześnie na stronie internetowej [www.cisco.com](http://www.cisco.com) jest udostępniona nieodpłatnie pełna ich dokumentacja i przykłady programów.

---

<sup>14</sup> **Klastr komputerowy** (ang. *cluster*) zwany także **gronem** – grupa połączonych jednostek komputerowych, współpracujących ze sobą w celu udostępnienia zintegrowanego środowiska pracy.

Komputery wchodzące w skład klastra (będące członkami klastra) nazywamy **węzłami** (ang. *node*). W istniejących rozwiązaniach klastrowych można wyodrębnić dwie podstawowe klasy wynikające z celów budowy takich rozwiązań:

- klastry wydajnościowe pracujące jako komputer równoległy; celem ich budowy jest powiększenie mocy obliczeniowej; wiele obecnych superkomputerów działa na tej zasadzie,
- klastry niezawodnościowe pracujące jako zespół komputerów dublujących nawzajem swoje funkcje; w razie awarii jednego z węzłów następuje automatyczne przejście jego funkcji przez inne węzły.

W praktyce rozwiązania klastrowe mają charakter mieszany i wykonują dla pewnych aplikacji funkcje wydajnościowe, przy jednoczesnym pełnieniu roli niezawodnościowej. Szczególnie często taki tryb pracy klastra dotyczy serwerów WWW, pocztowych itp., z racji sposobu pracy aplikacji obsługujących tego typu serwisy. Z drugiej strony aplikacje bazodanowe, wykorzystywane w biznesie, słabo poddają się zrównoleglaniu (szczególnie, gdy żądamy transakcyjności).

Wszystkie elementy systemu telefonicznego nowej generacji łączy z sobą sieć komputerowa. Przenosi ona informacje kontrolno-sterujące oraz sam głos. Dla telefonów IP może też stanowić źródło zasilania. Aby telefonia IP mogła być poważnym narzędziem pracy, musi ona działać w sposób równie niezawodny, co klasyczne systemy telefoniczne. Wymaga to przede wszystkim zagwarantowania określonej przepustowości sieci dla każdego nawiązanego połączenia telefonicznego, aby mieć pewność, iż rozmowa nie będzie w trakcie jej trwania przerywana i zniekształcana.

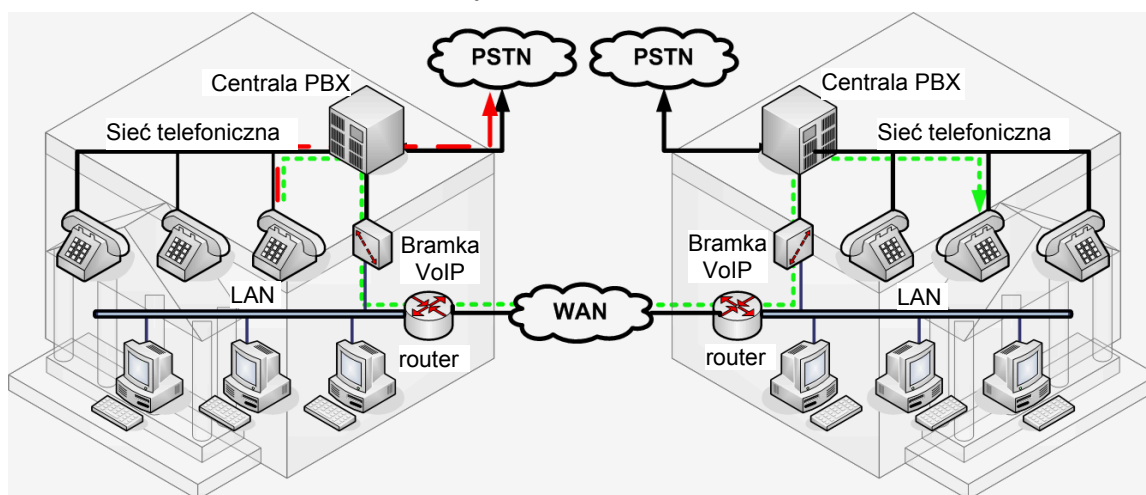
Często spotykamy się z takim zjawiskiem podczas rozmów przez telefony internetowe: w sieci globalnej, składającej się z fragmentów należących do różnych właścicieli i zbudowanych w oparciu o bardzo różne urządzenia, nie ma bowiem obecnie efektywnej metody zagwarantowania przepustowości połączenia między dowolnymi dwoma punktami. Ponieważ sieć komputerowa jest współdzielona przez różne aplikacje, z których jedną jest telefonia IP, więc musi istnieć mechanizm podziału jej zasobów tam, gdzie mogą one być niewystarczające. Dotyczy to w praktyce tylko sieci rozległych łączących różne miasta, gdy dostępne pasmo nie przekracza jednego megabita na sekundę. Urządzenia sieciowe w takich relacjach (np. routery) dokonują rezerwacji pasma na potrzeby telefonii i odpowiedniego podziału priorytetów ruchu<sup>15</sup>. W sieciach lokalnych i miejskich, obejmujących jeden lub kilka budynków, gdzie dostępne pasmo wyraża się dziesiątkami lub setkami megabitów a telefonia zajmuje pomijalną jego część (mniej niż jeden promil), mechanizmy zarządzania pasmem nie są dzisiaj potrzebne. W sieciach tych nie ma natłoków, a transmisja jest wystarczająco szybka nawet bez ustalania priorytetów. Widać stąd jasno, dlaczego telefonia IP jest w chwili obecnej roz-

---

<sup>15</sup> W tym zadaniu kluczową rolę odgrywają routery, poprzez które połączone są sieci. Firma Cisco opracowała dla produkowanych przez siebie routerów specjalną aplikację o nazwie **Gatekeeper**, zapewniającą możliwość rezerwacji przez router określonej części przepustowości łącza dla połączeń o wyższym priorytecie (taką usługę w sieci transmisji danych określa się nazwą **QoS** – *Quality of Service*). Z zapewnioną przez Gatekeepera usługą QoS potrafi współpracować Call Manager. Współpraca ta zapewnia, iż z jednej strony zestawione połączenie telefoniczne będzie mieć przez cały czas trwania zagwarantowaną przepustowość, bez spowolnień i zatrzymań; z drugiej strony – Call Manager nie zestawia połączenia, jeżeli na łączu brak jest w danej chwili wymaganej przepustowości (usłyszymy wówczas sygnał zajętości, podobnie jak przy braku wolnych kanałów transmisyjnych w klasycznej telefonii).

wiązaniem przeznaczonym jedynie dla intranetów: tylko, bowiem wówczas, gdy jeden podmiot ma kontrolę nad całą infrastrukturą sieci, możliwe jest zagwarantowanie przepustowości dla rozmów telefonicznych.

Z dotychczasowego opisu telefonii IP wynika wiele zalet, ale też jedna bardzo poważna wada tej techniki: otóż działa ona tylko w obrębie sieci firmowej. Aby zaś telefon był w pełni telefonem, powinno dać się z niego zadzwonić wszędzie – nie tylko wewnątrz firmy. Potrzebny jest zatem jakiś punkt styku pomiędzy siecią telefonii IP i klasyczną siecią telefoniczną na zewnątrz firmy.

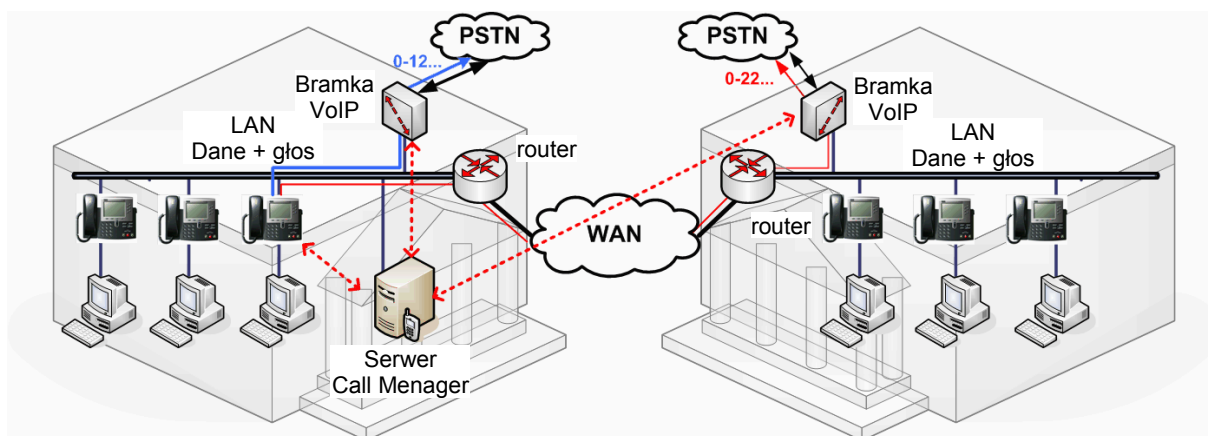


Rys. 3. Klasyczne zastosowanie techniki Voice over IP do połączenia central telefonicznych w oddziałach firmy poprzez sieć TCP/IP; połączenia telefoniczne między oddziałami firmy realizowane są przez sieć WAN (linia kropkowana), inne połączenia – klasycznie przez centralkę telefoniczną (linia przerywana).

Tutaj telefonia IP spotyka się z drugą, pokrewną techniką stosowaną do przesyłania głosu w sieciach komputerowych – VoIP. Pierwotnie rozwiązania VoIP służyły (i w wielu miejscach wciąż z powodzeniem są do tego stosowane) do łączenia tradycyjnych central telefonicznych znajdujących się w różnych oddziałach firmy za pośrednictwem łączy używanych do transmisji danych. W tym celu w sieć komputerową trzeba włączyć tzw. bramkę głosową (voice gateway). Może ona mieć postać odpowiedniej karty instalowanej w routerze lub serwerze albo samodzielnego urządzenia, którego jeden „koniec” podłącza się do sieci Ethernet, a do drugiego można dołączyć jedną lub kilka – w zależności od rodzaju urządzenia – typowych, analogowych linii telefonicznych (istnieją też

odmiany umożliwiające podłączenie linii ISDN). Takie rozwiązanie VoIP wygląda następująco (rys. 4): w obu oddziałach firmy połączonych linią dzierżawioną zainstalowane są bramki głosowe, do których podłączono tradycyjne abonenckie centralki telefoniczne w każdym z oddziałów, umożliwiając w ten sposób łączność między nimi po tym samym łączu, którym przesyłane są dane komputerowe (znow oszczędność na rachunkach telefonicznych).

W systemie telefonii IP, gdzie sieć telefoniczna i komputerowa są tym samym, bramka VoIP działa niejako w odwrotną stronę tj. pozwala na podłączenie do wewnętrznej sieci telefonii IP analogowych linii zewnętrznych. Centralki abonenckie są zbyteczne, sygnalizacja stosowana w sieci telefonicznej jest przez bramkę VoIP zamieniana na sygnalizację charakterystyczną dla telefonii IP, co pozwala na odbieranie i nawiązywanie połączeń zewnętrznych bezpośrednio przez Call Managera.



Rys. 4. Zastosowanie bramek Voice over IP w sieci telefonii IP do połączenia z publiczną siecią telefoniczną; na rys. pokazano kierowanie rozmów telefonicznych do „najkorzystniejszej” bramki.

Firma może zdecydować się na zrealizowanie tylko jednego punktu styku swojej sieci telefonii IP z publiczną siecią telefoniczną (np. w centrali firmy). W przypadku dużej, wielooddziałowej firmy rozwiązanie takie jednak zwykle jest niekorzystne ekonomicznie. Jeżeli oddziały firmy kontaktują się głównie z miejscowymi klientami, dostawcami itp., znacznie sensowniejsze będzie wyposażenie każdego oddziału we własną bramkę VoIP; wówczas każdy oddział będzie „wychodził” do publicznej sieci telefonicznej przez bramkę w swoim mieście, dzięki czemu rozmowy taryfikowane będą po stawkach lokalnych. Inteligentny „routing”

połączeń telefonicznych zapewnia również Call Manager; odpowiednia konfiguracja serwera zapewni wybieranie zawsze tej bramki VoIP, poprzez którą połączenie będzie najtańsze. Przykładowo, jeżeli firma dysponuje w swojej sieci dwoma bramkami VoIP – jedna w Krakowie, druga w Warszawie – wszystkie połączenia z całej sieci firmy na numery zaczynające się od 012... kierowane będą do bramki krakowskiej, a na numery 022... – do bramki warszawskiej. Połączenia na pozostałe numery mogą być np. realizowane zawsze przez własną bramkę danego oddziału albo przez tę, która w danym momencie jest mniej obciążona. Można też skonfigurować serwer tak, aby przez wybranie odpowiedniego prefiksu użytkownik mógł wymusić, przez którą bramkę chce się łączyć (np. jeżeli numer telefonu zostanie poprzedzony cyfrą 9, połączenie następuje przez bramkę krakowską; jeżeli 8 – przez warszawską). Można ograniczyć listę numerów telefonów, które mają prawo do korzystania z jednej lub drugiej bramki bądź w ogóle do telefonowania na zewnątrz firmy. Można też wskazać tylko określone zewnętrzne numery telefonów, na które wolno lub nie wolno z danych aparatów dzwonić i określić szereg innych dowolnie złożonych reguł, trudnych lub niemożliwych do zrealizowania w klasycznych centralkach abonenckich.

Posiadanie w sieci firmowej kilku bramek VoIP umożliwia również zestawianie za ich pomocą, w razie awarii firmowej sieci rozległej, zapasowych połączeń między oddziałami firmy z wykorzystaniem zwykłej sieci telefonicznej.

Właśnie w zastosowaniach, w których niezbędne jest łączenie oddalonych od siebie oddziałów firmy, najczęściej stosowana jest obecnie telefonia IP. Przyczyna tego jest prosta: gdy firma posiada już sieć korporacyjną, która używana jest do przesyłania danych, „przerzucenie” na tę samą sieć rozmów telefonicznych redukuje praktycznie do zera koszty klasycznych połączeń komutowanych między oddziałami firmy (zazwyczaj międzymiastowych, więc oszczędności są tym większe). To jednak nie wszystkie oszczędności, jakie daje telefonia IP. Nie mniej ważne są oszczędności na czasie i kosztach obsługi systemu telefonicznego. Klasyczna sieć telefoniczna wymaga posiadania w każdym oddziale firmy centrali abonenckiej obsługującej numery wewnętrzne danego oddziału. W razie konieczności podłączenia nowych numerów czy zmiany konfiguracji centrali – nie mówiąc już o jej naprawie w razie awarii – niezbędna

jest manualna interwencja odpowiednio przeszkolonego pracownika. O ile taki pracownik prawdopodobnie jest w centrali firmy, o tyle trudno sobie wyobrazić odpowiedniego fachowca w każdym oddziale. Pracownik z centrali będzie musiał zatem pojechać do oddziału lub zajdzie konieczność skorzystania z usług firmy z zewnątrz – to wszystko trwa, a w tym czasie już oddział nie ma łączności. System telefonii IP może być natomiast zarządzany przez jeden, centralny serwer w całej sieci rozległej (sic!). Podłączenie nowego telefonu sprowadza się do włączenia kabla w wolne gniazdko Ethernet, a w razie braku takiego gniazdka – odłączenia któregośkolwiek komputera od gniazdka dotychczas wykorzystywanego, włączenia w to miejsce telefonu i przełączenia kabla komputera do gniazdka znajdującego się w telefonie. I już możemy dzwonić. Ewentualne zmiany w konfiguracji wykonuje centralnie administrator Call Managera, on również będzie interweniował w przypadku jakiegokolwiek awarii. Oczywiście duże oddziały, mające takie potrzeby i możliwości, mogą mieć odrębne serwery telefonii IP, którymi zresztą może zdalnie zarządzać ten sam administrator, co serwerem głównym – administrowanie Call Managerem odbywa się poprzez przeglądarkę WWW.

#### **Literatura:**

<http://www.cisco.com/global/PL/>, strony firmy Cisco Systems.

*Telefonia nowej generacji – opis technologii, opisy wdrożeń*, Cisco Systems Poland.

*Rozwiązania telefoniczne w Jednostkach Samorządu Terytorialnego. Metody obniżenia kosztów komunikacji głosowej*, Cisco Systems Poland.

*Cisco IP Telephony Network Design Guide*, Cisco Systems, Inc.

<http://pl.wikipedia.org>, *Wikipedia to zarówno encyklopedia, jak i społeczność Wiki*.

<http://www.gazeta-it.pl> – „Gazeta IT”.

<http://www.pckurier.pl/webmaster.html>, „Webmaster” – mies. internetowy.

Cała J., *Telefonia IP. Laboratorium technik multimedialnych*, Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków 2000.

Comer D. E., *Sieci komputerowe TCP/IP zasady, protokoły i architektura*, WNT, Warszawa 1997.

Parker T., *TCP/IP*, Wyd. Helion, Gliwice 1997.

*Podręcznik użytkownika sieci komputerowe*, red. S. Paszczyński, Wyd. NASK, Warszawa 1995.

Sheldon T., *Wielka encyklopedia sieci komputerowych*, Wyd. Robomatic, Łódź 1995.



**plk dr inż. Zbigniew Piątek**

Akademia Obrony Narodowej  
w Warszawie

## ZASADY UŻYCIA SIŁ ZBROJNYCH PODCZAS ZAGROŻEŃ NIEMILITARNYCH

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup> zawiera wykładnię dotyczącą możliwości wprowadzenia w naszym kraju stanów nadzwyczajnych. Każdy ze stanów nadzwyczajnych może być wprowadzony na podstawie odpowiednich ustaw, a w sytuacji szczególnego zagrożenia, jeśli zwykłe środki konstytucyjne są niewystarczające – w drodze rozporządzeń.

Organa władzy państwowej, po ocenie sytuacji i sprecyzowaniu potrzeb w zakresie stworzenia warunków prawnych oraz przygotowania sił niezbędnych do przeciwdziałania zagrożeniu, stosownie do charakteru kryzysu mogą wprowadzić stan klęski żywiołowej lub stan wyjątkowy.

**Stan klęski żywiołowej** wprowadza się na obszarze, na którym wystąpiła klęska żywiołowa, a także na obszarze, na którym wystąpiły lub mogą wystąpić skutki tej klęski. Aktami prawnymi określającymi zasady użycia oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP w stanie klęski żywiołowej jest Ustawa z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej<sup>2</sup> oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2003 roku w sprawie szczegółowych zasad udziału pododdziałów i oddziałów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w zapobieganiu skutkom klęski żywiołowej lub ich usuwaniu<sup>3</sup>. Wprowadza się go na czas oznaczony, niezbędny do zapobieżenia skutkom klęski żywiołowej lub ich usunięcia, nie dłuższy niż 30 dni. Stan ten może być przedłużony na czas oznaczony po wyrażeniu zgody przez Sejm. Stan ten wprowadza Rada Ministrów z własnej inicjatywy lub na wniosek właściwego wojewody, zgodnie z Ustawą o stanie klęski żywiołowej<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Rozdział XI – Stany nadzwyczajne (Dz. U. nr 78, poz. 483 z 1997).

<sup>2</sup> Dz. U. nr 62, poz. 558, z późn. zm.

<sup>3</sup> Dz. U. nr 41, poz. 347.

<sup>4</sup> Art. 5 ust 1 Ustawy z dnia 22.05.2002 r. o stanie klęski żywiołowej.

**Stan wyjątkowy** wprowadza się na części albo całym terytorium RP w razie zagrożenia ustroju konstytucyjnego państwa, bezpieczeństwa obywateli lub porządku publicznego, w tym spowodowanego działaniami terrorystycznymi. Celem wprowadzenia stanu wyjątkowego jest jak najszybsze przywrócenie normalnego funkcjonowania państwa. Aktami prawnymi określającymi zasady użycia oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP w stanie wyjątkowym jest Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 roku o stanie wyjątkowym<sup>5</sup> oraz Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 6 maja 2003 roku w sprawie szczegółowych zasad użycia oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w czasie stanu wyjątkowego<sup>6</sup>.

Stan ten wprowadza prezydent RP na wniosek Rady Ministrów, na czas oznaczony, nie dłuższy niż 90 dni<sup>7</sup>. Prezydent może przedłużyć czas jego obowiązywania tylko raz, na okres nie dłuższy niż 60 dni<sup>8</sup>.

Po wprowadzeniu określonego stanu nadzwyczajnego przewiduje się użycie wybranych jednostek organizacyjnych sił zbrojnych. Realizuje się to jednak w ograniczonym zakresie, jeżeli użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub niewystarczające. Należy pamiętać, że użycie sił zbrojnych w kryzysach niemilitarnych następuje w przypadkach skrajnych, a nie jest podstawowym środkiem, za pomocą którego radzą sobie władze krajowe lub wojewódzkie.

Oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych mogą być użyte do realizacji zadań w razie zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, niebezpiecznego zakłócania porządku publicznego lub klęski żywiołowej, zwłaszcza w sytuacjach:

- niebezpieczeństwa powszechnego dla życia, zdrowia lub wolności obywateli,
- bezpośredniego i powodującego duże straty zagrożenia dla mienia,
- bezpośredniego zagrożenia obiektów i urządzeń ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa.

Oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych RP mogą być użyte w szczególności do:

---

<sup>5</sup> Dz. U. nr 113, poz. 985, z późn. zm.

<sup>6</sup> Dz. U. nr 89, poz. 821.

<sup>7</sup> Art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 21 czerwca 2002 r o stanie wyjątkowym.

<sup>8</sup> Art. 5 ust. 1 tejże ustawy.

- ochrony i obrony obiektów i urzędzeń ważnych dla bezpieczeństwa lub obronności państwa,
- osłony lub izolacji określonych obiektów, dróg, wydzielonych ulic lub części miast,
- wspierania działań oddziałów Policji przywracających bezpieczeństwo i porządek publiczny – gdy okaże się to niezbędne.

W czasie stanu klęski żywiołowej, jeżeli użycie innych sił i środków jest niemożliwe lub niewystarczające, minister obrony narodowej przekazuje do dyspozycji wojewody pododdziały lub oddziały SZ RP. Pozostają one pod dotychczasowym dowództwem i wykonują zadania określone przez wojewodę<sup>9</sup>.

W jednostkach wojskowych skierowanych do zwalczania klęsk żywiołowych, nadzwyczajnych zagrożeń środowiska i likwidacji ich skutków można dokonywać mobilizacyjnego uzupełnienia lub powoływać żołnierzy rezerwy o określonych specjalnościach wojskowych<sup>10</sup>.

Z racji posiadanego potencjału ludzkiego, sprawdzonej struktury kierowania, wyposażenia oraz wyszkolenia, Siły Zbrojne RP są przygotowywane do wsparcia działań w zakresie przeciwdziałania, zwalczania i usuwania skutków zaistniałych sytuacji kryzysowych. Nie jest do tego konieczne wprowadzenie stanów nadzwyczajnych. Należy pamiętać, że zagrożenia z reguły pojawiają się nagle i mają gwałtowny przebieg. W celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom oraz pomocy społeczeństwu w sytuacjach kryzysowych elementem łącznikowym w Wojewódzkich Centrach Zarządzania Kryzysowego są szefowie Wojewódzkich Sztabów Wojskowych, którzy wchodzi w skład Wojewódzkich Sztabów Zarządzania Kryzysowego.

Wykorzystanie wojska w akcjach tego typu odbywa się przy zastosowaniu trzech procedur – podstawowej, alarmowej i nakazowej<sup>11</sup>.

**Podstawowa** procedura działania w takich sytuacjach polega na tym, że przedstawiciel określonego szczebla administracji państwowej rejonu, gdzie nastąpiło zagrożenie, powiadamia swoje ogniwa nadrzędne, a te poprzez WSzW powiadamiają właściwe dowództwo okręgu wojsko-

---

<sup>9</sup> Art. 18 Ustawy z dnia 22 maja 2002 r. o stanie klęski żywiołowej.

<sup>10</sup> Art. 60 ust. 8 pkt 2 Ustawy o powszechnym obowiązku obrony.

<sup>11</sup> Zob. szerzej Z. Piątek, *Procedury i przedsięwzięcia systemu reagowania kryzysowego*, AON, Warszawa 2005.

wego, które z kolei zarządza przystąpienie do akcji określonych jednostek wojskowych.

**Alarmowa** procedura działania polega na tym, że dowódca jednostki wojskowej (w wypadkach szczególnych lub na żądanie z terenu), samodzielnie podejmuje decyzję o przystąpieniu do akcji, a następnie składa meldunek o powyższym fakcie do dowództwa okręgu wojskowego.

Natomiast procedura **nakazowa** występuje wtedy, gdy włączanie się wyznaczonych jednostek wojskowych do akcji odbywa się na rozkaz dowódcy okręgu wojskowego, dowódców rodzajów sił zbrojnych, szefa SG WP lub ministra ON.

W Siłach Zbrojnych RP, w celu odpowiednio wczesnego uzyskania informacji oraz przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom, w trybie ciągłym funkcjonują systemy obrony powietrznej, wykrywania skażeń, dyżurnych służb operacyjnych oraz zintegrowany system rozpoznania wojskowego.

Uzyskane informacje, przekazywane do organów decyzyjnych wszystkich szczebli dowodzenia z kierownictwem resortu obrony narodowej włącznie, pozwalają na bieżąco reagować na ewentualne zagrożenia.

W trzygodzinnej gotowości do działania utrzymywany jest System Kierowania Reagowaniem Kryzysowym resortu obrony narodowej, który stanowi integralną część systemu krajowego. Jest on połączony z System Reagowania Kryzysowego NATO (NCRS), co pozwala na płynne przekazanie sygnałów (zadań) z dowództw sojusznicznych nawet do poszczególnych jednostek wojskowych (instytucji, sztabów).

W Siłach Zbrojnych RP opracowano i wdrożono na wszystkich szczeblach dowodzenia wspomniany „Plan użycia oddziałów i pododdziałów Sił Zbrojnych RP w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych”. Ze składu Sił Zbrojnych RP wydzielono i utrzymuje się (w nakazanych reżimach gotowości) siły i środki adekwatne do zagrożenia. Do „Planu” załączone są również następujące plany szczegółowe, precyzujące zasady użycia sił i środków SZ RP w poszczególnych sytuacjach kryzysowych:

- „Plan udziału SZ RP w obronie przed terroryzmem”,
- „Plan udziału SZ RP w zwalczaniu powodzi i zjawisk lodowych”,
- „Plan udziału SZ RP w akcji odśnieżania”,

- „Plan udziału SZ RP w akcjach ratowniczo-gaśniczych i usuwaniu skutków pożarów przestrzennych”,
- „Plan udziału SZ RP w likwidacji skutków awarii technicznych z toksycznymi środkami przemysłowymi (TŚP) i wypadków radiacyjnych”,
- „Plan udziału SZ RP w oczyszczaniu terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych”,
- „Plan udziału SZ RP w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych”,
- „Plan działań przeciwepidemicznych”.

Przytoczone plany zawierają zestawienia sił i środków SZ RP wyznaczonych do udziału w operacjach reagowania na zaistniałe niemilitarne sytuacje kryzysowe.

Aktywny udział Polski w koalicji antyterrorystycznej oraz zaangażowanie się w operacje prowadzone przez Sojusz Północnoatlantycki stanowią obecnie przyczynę wzrostu zagrożenia atakami terrorystycznymi w naszym kraju. Dlatego też akty terroru postrzegane są jako zagrożenie dla bezpieczeństwa RP o dużym prawdopodobieństwie wystąpienia. W Siłach Zbrojnych RP zasadnicze **przedsięwzięcia w ramach obrony przed terroryzmem** realizowane są na podstawie „Planu udziału SZ RP w obronie przed terroryzmem”. Zgodnie z tym planem, w nakazanych reżimach czasowych, utrzymywane są siły i środki wydzielane do przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym oraz likwidacji skutków aktów terroru.

Zasadniczymi siłami wydzielanymi do przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym są elementy rozpoznania wojskowego, jednostki specjalne, elementy systemu obrony powietrznej z dyżurnymi środkami lotnictwa myśliwskiego oraz środki transportu powietrznego do przerzutu sił specjalnych oraz inne pododdziały bojowe.

Zgodnie z obowiązującymi aktami prawnymi Siły Zbrojne Rzeczpospolitej Polskiej są przygotowane do przeciwdziałania naruszeniom integralności przestrzeni powietrznej oraz zagrożeniom terroryzmu powietrznego typu „Renegade”<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> Terminem „Renegade” określa się obcy, cywilny statek powietrzny, który nie zastosował się do wezwań państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym i może być użyty jako środek ataku terrorystycznego z powietrza. Zależnie od stopnia spełnienia kryteriów, obiekty tego typu dzieli się na trzy kategorie:

- Suspected Renegade – Podejrzany Renegade,

Zadanie to realizuje się przez utrzymanie w Siłach Powietrznych dyżurów bojowych wydzielonych sił i środków, które obejmują obsady stanowisk dowodzenia, środki rozpoznania radiolokacyjnego oraz samoloty myśliwskie. Powyższe siły pełnią dyżur bojowy w ramach zintegrowanego systemu obrony powietrznej NATO (NATINADS). Wydanie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 2004 r. w sprawie postępowania przy stosowaniu środków obrony powietrznej w stosunku do obcych statków powietrznych niestosujących się do wezwań państwowego organu zarządzania ruchem lotniczym<sup>13</sup> umożliwiło zakończenie trwających od trzech lat prac nad instrukcjami regulującymi tę problematykę w siłach zbrojnych<sup>14</sup>.

Źródłem informacji o powstaniu zagrożenia, wykorzystania cywilnego statku powietrznego do wykonania ataku terrorystycznego typu „Renegade” może być:

- państwowy organ zarządzania ruchem lotniczym – Agencja Ruchu Lotniczego (ARL), która zgodnie z zawartym porozumieniem między Dowódcą SP a Dyrektorem ARL jest zobligowana do niezwłocznego informowania Starszego Dyżurnego Operacyjnego COP (St. DO COP) o takich zdarzeniach;
- cywilne i wojskowe lotniskowe organa służby ruchu lotniczego;
- organa bezpieczeństwa państwa;
- stanowiska dowodzenia systemu NATO (NATINADS);
- organa ruchu lotniczego państw sąsiednich;
- dowódca statku przechwytywanego.

W przypadku wystąpienia zagrożenia zamachem terrorystycznym z powietrza statek powietrzny określony jako „Renegade” może być za-

---

– Probable Renegade” –Prawdopodobny Renegade,

– Confirmed Renegade –Potwierdzony Renegade.

<sup>13</sup> Dz. U. nr 279, poz. 2757.

<sup>14</sup> Uderzenie na World Trade Center 11.09.2001 r. ukazało nowy wymiar terroryzmu. Wykorzystanie jako środka ataku porwanych, cywilnych statków powietrznych było zjawiskiem bezprecedensowym, a możliwości przeciwdziałania kolejnym tego typu uderzeniom nie były uwzględnione w żadnych planach oraz nie miały regulacji prawnych. Prace nad instrukcjami związanymi z problematyką dotyczącą obiektów typu „Renegade” zainicjowała wydana przez ministra obrony narodowej Decyzja nr 71/MON z dnia 25 marca 2003 r. w sprawie przeciwdziałania zagrożeniom z powietrza.

klasyfikowany do jednej z trzech kategorii. Zniszczone mogą być tylko statki powietrzne zaklasyfikowane jako „Potwierdzony Renegade” a decyzję o ich zniszczeniu podejmuje minister ON po meldunku dyżurnego dowódcy obrony powietrznej. Decyzja ta jest przekazana do dyżurnego operacyjnego Centrum Operacji Powietrznych, a następnie do samolotów myśliwskich wykonujących to zadanie. W celu wykluczenia pomyłki w podejmowaniu decyzji stosuje się procedury zapewniające, iż przekazywane informacje są wiarygodne i terminowe, a osoby funkcyjne identyfikowane są ustalonymi hasłami.

Rozwiązania w zakresie osoby odpowiedzialnej za podjęcie decyzji o zestrzeleniu statku powietrznego określonego jako „Potwierdzony Renegade” są różne. W Stanach Zjednoczonych podejmowanie decyzji o zestrzeleniu statku powietrznego następuje przy zachowaniu drogi służbowej na linii prezydent – sekretarz obrony – dowódca NORAD – dowódca regionalny. W przypadku braku czasu na konsultacje decyzję o zestrzeleniu może podjąć dowódca regionalny. W Wielkiej Brytanii decyzja o zniszczeniu obiektu „Renegade” podejmowana jest wspólnie przez premiera i ministra obrony, przy możliwości skorzystania z doradztwa zespołu reagowania kryzysowego. W Niemczech za kierowanie siłami i środkami OP odpowiada inspektor Sił Powietrznych, natomiast decyzję o zniszczeniu podejmuje minister obrony po konsultacji z kanclerzem, ministrem spraw wewnętrznych oraz szefami rządów krajów związkowych. W sytuacji, gdy minister obrony nie może podjąć decyzji, podejmuje ją minister spraw zagranicznych. W Danii decyzję o użyciu środków OP oraz zniszczeniu podejmuje dowódca Taktycznych Sił Powietrznych, jeżeli pozwala na to czas, uzgadnia decyzję ze zwierzchnikiem sił zbrojnych. W Hiszpanii decyzję o zestrzeleniu obiektu „Renegade” podejmuje sekretarz stanu ds. bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Należy zauważyć, że w większości przypadków decyzję o zniszczeniu obiektów powietrznych typu „Renegade” podejmują osoby cywilne, podobnie jak w rozwiązaniu polskim.

Możliwości w zakresie reakcji na zaistniałe zagrożenie zależą przede wszystkim od czasu uzyskania informacji oraz położenia geograficznego cywilnego statku powietrznego. Ważną kwestią jest posiadanie porozumień dwustronnych z sąsiednimi państwami nie należącymi do Sojuszu Północnoatlantyckiego.



W przypadku ataku terrorystycznego na obiekty naziemne wydzielane siły i środki SZ RP mogą realizować trzy grupy zadań:

- bezpośrednie akcje antyterrorystyczne,
- osłonę rejonu działań antyterrorystycznych i wsparcia akcji,
- izolację rejonu działań antyterrorystycznych, w tym zadania z zakresu ochrony, zabezpieczenia medycznego i łączności oraz zadania porządkowe.

Zasadniczymi siłami wydzielanymi do przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym na morzu są siły MW, okręty dyżurne, samoloty rozpoznawcze, śmigłowce oraz siły specjalne MW i grupa morska (zespół bojowy) z jednostki GROM.

W celu oddziaływania na ewentualne zagrożenia atakami terrorystycznymi w Siłach Zbrojnych RP utrzymuje się określone w stosownych planach, wydzielone siły i środki mogące podjąć działania w krótkim czasie. Ponadto do likwidacji skutków ataków terrorystycznych, Siły Zbrojne RP utrzymują w gotowości do działania wyspecjalizowane jednostki ratownictwa inżynierskiego, chemiczne i radiacyjne zespoły awaryjne (ChRZA), zespoły rozpoznania biologicznego oraz pododdziały wojskowych straży pożarnych.

Siły Zbrojne RP są w stanie udzielić wsparcia w operacji antyterrorystycznej zarówno w ramach przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym, jak i likwidacji skutków ataków terrorystycznych. Konieczne jest jednak doskonalenie współdziałania, m.in. przez wspólne szkolenia i treningi z innymi siłami biorącymi udział w operacji, głównie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Ze względu na wysokie prawdopodobieństwo prowadzenia operacji antyterrorystycznych we współdziałaniu z MSWiA konieczne jest wyposażenie pododdziałów antyterrorystycznych Sił Zbrojnych RP w sprzęt i środki walki kompatybilne z wyposażeniem sił antyterrorystycznych MSWiA oraz sprzęt rozpoznania wewnątrzobektowego.

Przyjęte unormowania prawne umożliwiają udział oddziałów i pododdziałów SZ RP w zwalczaniu powodzi i zjawisk lodowych. Zasadnicze **przedsięwzięcia przeciwpowodziowe i przeciwlodowe** realizowane są przez Siły Zbrojne RP na podstawie „Planu udziału SZ RP w zwalczaniu powodzi i zjawisk lodowych”. Ponadto opracowane w Sztabie Generalnym WP oraz na poszczególnych szczeblach dowodzenia dokumenty

normatywne dają podstawy prawne oraz wskazują procedury aktywacji sił, organizację dowodzenia, a także techniki prowadzenia akcji oraz fazy działania SZ RP w okresie monitorowania, reagowania i usuwania skutków powodzi i zjawisk lodowych. Można ocenić, że obowiązujące dokumenty resortowe w sposób wystarczający regulują problematykę udziału SZ RP w zwalczaniu powodzi i zjawisk lodowych.

Zasadniczym trzonem sił wydzielanych do akcji zwalczania powodzi i zjawisk lodowych są siły i środki wojsk inżynieryjnych.

W Wojskach Lądowych do działania przygotowane są siły i środki batalionów ratownictwa inżynieryjnego, wyposażone m.in. w sprzęt przepławowy (gaśnicowe transportery pływające, łodzie desantowe). Sprzęt ten jest wykorzystywany do ewakuacji ludności i jej mienia, a także do dystrybucji żywności, leków i innych artykułów pierwszej potrzeby na terenach dotkniętych klęską powodzi. W gotowości do działania utrzymuje się też grupy minerskie na śmigłowcach, wyposażone w materiał wybuchowy do kruszenia zatorów lodowych w celu zapobieżenia powodzi i ochrony infrastruktury wodnej (mosty, śluzy jazy itp.). Do odbudowy infrastruktury zniszczonej w wyniku przejścia fali powodziowej przygotowane są odpowiednie grupy, wyposażone w sprzęt inżynieryjny (spycharki, koparki, dźwigi itp.). Istnieje także możliwość wprowadzenia do działania sił i środków pododdziałów ogólnowojskowych do prac porządkowych i ochronnych.

Siły Zbrojne RP są w stanie wydzielić w krótkim czasie przygotowane siły i środki (głównie z pięciu batalionów ratownictwa inżynieryjnego i innych jednostek Wojsk Lądowych oraz SP) liczące około 3,5 tys. żołnierzy oraz około 600 jednostek sprzętu. W przypadku niekorzystnego rozwoju sytuacji przewiduje się wzmocnienie komponentu wojskowego wydzielanego przez wojsko do 11 tys. żołnierzy i 1400 jednostek różnego typu sprzętu. Siły Zbrojne RP są w stanie udzielić wsparcia służbom cywilnym w przeciwdziałaniu i likwidacji skutków powodzi, szczególnie w zakresie wykorzystania grup minerskich oraz wydzielenia specjalistycznego sprzętu inżynieryjnego i ewakuacyjnego. Doświadczenia z udziału jednostek wojskowych w akcjach przeciwpowodziowych wskazują na potrzebę doskonalenia współdziałania między zgrupowaniami ratowniczymi wojska i służb cywilnych, poprzez wspólne szkolenia poligonowe. W celu zapewnienia właściwej koordynacji wspólnych działań ratowniczych

konieczne jest również wyposażanie sił i środków obu stron (MON i MSWiA) w kompatybilny sprzęt łączności.

W Siłach Zbrojnych RP zasadnicze przedsięwzięcia przygotowawcze do udziału w **akcji odśnieżania** realizowane są na podstawie „Planu udziału SZ RP w akcji odśnieżania”. Zgodnie z tym planem pododdziały i oddziały Sił Zbrojnych RP mogą być użyte do odśnieżania szlaków komunikacyjnych oraz obiektów infrastruktury o istotnym znaczeniu dla sprawnego funkcjonowania państwa tylko wówczas, kiedy siły i środki resortu infrastruktury zostały w całości wykorzystane. Oznacza to, że Siły Zbrojne RP nie przejmują na siebie odpowiedzialności za utrzymywanie przejezdności określonych szlaków komunikacyjnych, lecz działają na zasadzie wsparcia jednostek organizacyjnych resortu infrastruktury w tym zakresie.

Z uwagi na okresowy charakter zagrożenia, gotowość sił i środków wojska wydzielanych do udziału w akcji odśnieżania utrzymywana jest sezonowo i obowiązuje od listopada do kwietnia każdego roku.

Siły wojska wydzielane do akcji odśnieżania wykorzystują w zależności od potrzeb sprzęt inżynieryjny (m.in. pługi, spycharki, koparki, dźwigi, samochody-wywrotki) oraz sprzęt ewakuacyjny (samochody ciężarowo-osobowe, śmigłowce itp.) do ewakuacji ludności i jej mienia, a także do dystrybucji żywności, leków i innych artykułów pierwszej potrzeby na terenach nieprzejezdnych z powodu zalegania śniegu.

Zgodnie z „Planem udziału SZ RP w akcji odśnieżania” Siły Zbrojne RP wydzielają znaczne siły i środki (około 5,5 tys. żołnierzy i 700 jednostek sprzętu), w tym głównie jednostki sprzętu inżynieryjnego, samochody ciężarowo-osobowe i osobowe oraz śmigłowce. Wsparcie udzielane przez siły zbrojne służbom cywilnym w akcjach odśnieżania jest szczególnie istotne w zakresie wydzielenia specjalistycznego sprzętu inżynieryjnego i ewakuacyjnego.

Zasadnicze przedsięwzięcia w ramach **ochrony przeciwpożarowej** realizowane są w Siłach Zbrojnych RP na podstawie „Planu udziału SZ RP w akcjach ratowniczo-gaśniczych i usuwaniu skutków pożarów przestrzennych”.

Przygotowanie wydzielonych sił i środków Sił Zbrojnych obejmuje utrzymanie bezpieczeństwa pożarowego we wszystkich jednostkach i organach SZ RP oraz wsparcie elementów krajowego systemu ratowniczo-

-gaśniczego. Zasadniczą rolę w tym zakresie odgrywają siły i środki wojskowej ochrony przeciwpożarowej (WOP), odpowiedzialnej za realizację w Siłach Zbrojnych RP zadań Państwowej Straży Pożarnej. Należą do nich:

- rozpoznawanie zagrożeń pożarowych i innych miejscowych zagrożeń;
- organizowanie i prowadzenie działań ratowniczych w czasie pożarów, klęsk żywiołowych lub likwidacji miejscowych zagrożeń;
- udzielanie specjalistycznej pomocy innym służbom, inspekcjom i strażom podczas prowadzenia przez nie działań ratowniczych w ramach ich uprawnień ustawowych;
- kształcenie w zakresie ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej.

W wybranych jednostkach wojskowych są także utrzymywane w nakazanych reżimach siły wydzielane do przeciwdziałania zagrożeniom pożarowym, w ramach wsparcia służb cywilnych, wyposażone w zasadniczy sprzęt inżynieryjny (spycharko-ładowarki, koparki, dźwigi, samochody-wywrotki, zespoły pomp itp.), sprzęt chemiczny (instalacje rozlewcze na samochodach) i sprzęt ewakuacyjny (samochody ciężarowo-osobowe, osobowe, autobusy, śmigłowce, itp.).

Zgodnie z „Planem udziału SZ RP w akcjach ratowniczo-gaśniczych i usuwaniu skutków pożarów przestrzennych” siły zbrojne wydzielają określone siły i środki (około 7 tys. żołnierzy i 500 jednostek sprzętu), w tym głównie jednostki sprzętu inżynieryjnego i chemicznego, samochody ciężarowo-osobowe i osobowe oraz śmigłowce.

Siły zbrojne są w stanie udzielić wsparcia służbom cywilnym w akcjach ratowniczo-gaśniczych i usuwaniu skutków pożarów przestrzennych, szczególnie w zakresie wydzielenia specjalistycznego sprzętu inżynieryjnego i ewakuacyjnego. Należy jednak rozwijać współpracę wojska i straży pożarnej na wszystkich poziomach oraz organizować wspólne treningi i ćwiczenia służące przygotowaniu do udziału w realnych akcjach ratowniczo-gaśniczych.

Funkcjonujący w Siłach Zbrojnych RP podsystem ratownictwa chemicznego, w ramach którego wyspecjalizowane siły wojska biorą udział w **likwidacji skutków awarii technicznych** z toksycznymi środkami przemysłowymi i wypadków radiacyjnych, został zorganizowany zgodnie z Zarządzeniem ministra obrony narodowej nr 85/MON z dnia 16 listopada 1989 r. w sprawie organizacji, uruchamiania oraz zasad użycia

Chemicznych i Radiacyjnych Zespołów Awaryjnych oraz Zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP nr 14/Oper z dnia 13 grudnia 1989 roku w sprawie zorganizowania i działalności Chemicznych i Radiacyjnych Zespołów Awaryjnych. Wymienione dokumenty utraciły moc prawną, jednakże w Sejmie trwają prace nad złożonym w 2003 r. projektem ustawy o Krajowym Systemie Ratowniczym, która powinna uregulować w państwie problematykę likwidacji skutków awarii TŚP i wypadków radiacyjnych, jak również udział Sił Zbrojnych RP w przedmiotowym systemie. Aktualnie obowiązującym dokumentem regulującym funkcjonowanie elementów podsystemu ratownictwa chemicznego w Siłach Zbrojnych RP jest „Plan udziału SZ RP w likwidacji skutków awarii technicznych z toksycznymi środkami przemysłowymi i wypadków radiacyjnych”.

Dla zapewnienia ochrony stanów osobowych jednostek (instytucji) wojskowych oraz sprawnego przeciwdziałania skutkom powstałych awarii (wypadków) z radiacyjnymi i toksycznymi środkami przemysłowymi w Siłach Zbrojnych RP utrzymuje się w stałej gotowości podsystem wczesnego ostrzegania, będący elementem systemu wykrywania skażeń SZ RP oraz chemiczne i radiacyjne zespoły awaryjne.

Podsystem wczesnego ostrzegania tworzą wytypowane jednostki i instytucje wojskowe, a zasadniczym celem jego funkcjonowania jest natychmiastowe dostarczanie organom dowodzenia informacji o uderzeniach bronią masowego rażenia (BMR), zagrożeniach wynikających z możliwości powstania skażeń promieniotwórczych, chemicznych i biologicznych spowodowanych innymi zdarzeniami niż uderzenie BMR.

Chemiczne i radiacyjne zespoły awaryjne są przygotowane do rozpoznawania i usuwania skutków awarii chemicznych oraz wypadków radiacyjnych w jednostkach organizacyjnych resortu ON, a także udzielenia pomocy zakładom pracy produkującym, wykorzystującym lub transportującym toksyczne środki przemysłowe i źródła promieniowania jonizującego. Tworzy się je doraźnie z uprzednio wyznaczonych i odpowiednio przygotowanych pododdziałów wojsk chemicznych, wojsk inżynierskich oraz Wojskowej Służby Zdrowia. Specjalistyczny nadzór nad działalnością ChRZA sprawuje Szef Obrony przed Bronią Masowego Rażenia SG WP.

Zgodnie z rozkazami organizacyjnymi właściwych dowódców, na potrzeby Sił Zbrojnych RP i wsparcia pozamilitarnych ogniw obronnych, utrzymywane są dwa Okręgowe Chemiczne i Radiacyjne Zespoły Awaryjne Wojsk Lądowych (po jednym z okręgu wojskowego), dwa Chemiczne i Radiacyjne Zespoły Awaryjne MW oraz Chemiczny i Radiacyjny Zespół Awaryjny SP.

Realizację zadań wojskowych grup specjalistów ratownictwa chemicznego Wojsk Lądowych zabezpieczają śmigłowce wydzielane przez dywizjony lotnicze z Leźnicy i Tomaszowa Mazowieckiego.

W celu skutecznego reagowania na zagrożenia stwarzane przez niebezpieczne substancje, terytorium kraju podzielono jest na strefy odpowiedzialności ChRZA:

- strefy odpowiedzialności ChRZA OW – obszar odpowiedzialności pomorskiego i śląskiego okręgu wojskowego,
- strefy odpowiedzialności ChRZA MW – rejon odpowiedzialności flotyll obrony wybrzeża,
- strefa odpowiedzialności ChRZA SP – rejony odpowiedzialności ośrodków dowodzenia i naprowadzania (ODN).

Wydzielane do likwidacji skutków awarii siły są wystarczające, jednakże strefy odpowiedzialności poszczególnych ChRZA obejmują duży obszar działania. Ponadto obecnym mankamentem jest brak ich systemowego ujęcia wraz z właściwie działającym elementem koordynacji ich udziału w akcjach ratowniczych. Działania podjęte w Sztapie Generalnym WP mają na celu zorganizowanie podsystemu ratownictwa chemicznego SZ RP, opartego na wymienionych specjalistycznych siłach i środkach, z uwzględnieniem utworzenia i usytuowania elementów kierowania i koordynowania działań sił ratownictwa chemicznego na poziomie Systemu Kierowania Reagowaniem Kryzysowym resortu ON. Pozwoli to, w sytuacji aktywowania SKRK resortu ON, na wsparcie jego elementów na poszczególnych szczeblach dowodzenia oraz usprawnienie koordynacji udziału specjalistycznych jednostek ratownictwa chemicznego w akcjach ratowniczych.

Szczególnie skomplikowany pod względem prawnym jest udział sił zbrojnych w oczyszczaniu terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Zgodnie art. 75 Ustawy z dnia 22 grudnia 2000 r. o zmianie niektórych upoważnień ustawowych do wydawania aktów normatywnych

oraz o zmianie niektórych ustaw<sup>15</sup> z dniem 31 grudnia 2001 r. utraciły moc prawną dwa podstawowe dokumenty normatywne, określające zasady funkcjonowania systemu oczyszczania terenów z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych na obszarze kraju. Pierwszym jest Zarządzenie nr 78 Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 września 1974 r. w sprawie zgłaszania, zabezpieczania i unieszkodliwiania materiałów wybuchowych i innych przedmiotów niebezpiecznych<sup>16</sup>, natomiast drugim Zarządzenie ministrów obrony narodowej i spraw wewnętrznych z dnia 12 listopada 1974 r. w sprawie oczyszczania terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych<sup>17</sup>. Przedawnienie unormowań zawartych w tych dokumentach powoduje, że właściwie brak jest podstaw prawnych do egzekwowania od administracji rządowej, samorządowej oraz innych instytucji państwowych takich obowiązków, jak:

- wyznaczanie przez wojewodów rejonów niszczenia przedmiotów niebezpiecznych;
- konwojowanie przez policję niebezpiecznych ładunków przewożonych przez patrole minerskie;
- zgłaszanie przez administrację terenową i policję informacji o znalezieniu przedmiotów niebezpiecznych.

Na podstawie wymienionych dokumentów normatywnych opracowano instrukcję „Oczyszczanie terenów z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych”<sup>18</sup> regulującą zasady funkcjonowania systemu oczyszczania terenu w Siłach Zbrojnych RP. Jednakże została ona pozbawiona niezbędnych podstaw prawnych, określających funkcjonowanie systemu oczyszczania terenu w Siłach Zbrojnych RP.

W celu prawnego uregulowania przedmiotowej problematyki, w Sztabie Generalnym WP opracowano na podstawie art. 25c znowelizowanej Ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie oczyszczania terenu z materiałów wybuchowych i niebez-

---

<sup>15</sup> Dz. U. nr 120, poz. 1268.

<sup>16</sup> MP z dn. 11. 10.1974.

<sup>17</sup> Dz. Urz. MSW nr 7, poz. 23.

<sup>18</sup> Sygn. Inż. 387/75.



piecznych pochodzenia wojskowego. Projekt został uzgodniony w resorcie ON i przekazany do MSWiA, które jest instytucją odpowiedzialną za ostateczne zredagowanie rozporządzenia. Rozporządzenie powinno pozwolić na prawne uregulowanie problematyki użycia Sił Zbrojnych RP do oczyszczania terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych, zapewnić ścisłe współdziałanie z pozamilitarnymi ogniwami obronnymi w realizacji nałożonych zadań, a w konsekwencji umożliwić opracowanie i wprowadzenie w wojsku nowej instrukcji z tej problematyki.

Zgodnie z „Planem udziału SZ RP w oczyszczaniu terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych” w gotowości do działania utrzymuje się 37 minerskich patroli oczyszczania i dwie grupy minersko-morskie w przydzielonych rozkazami dowódców OW i dowódcy MW rejonach odpowiedzialności. Rejony odpowiedzialności wydzielonych patroli pokrywają obszar całego kraju oraz plaże i wody przybrzeżne Morza Bałtyckiego. Czas realizacji zadań zabezpieczenia, unieszkodliwienia i niszczenia znalezionych materiałów wybuchowych i innych przedmiotów niebezpiecznych nie przekracza 3 dni od daty zawiadomienia i dotyczy wyłącznie znalezisk pochodzenia wojskowego. Oznacza to, że eliminacja znalezisk niebezpiecznych, nie noszących znamion pochodzenia wojskowego nie leży w kompetencjach wojskowych patroli rozminowania.

Należy zauważyć, że siły zbrojne są w stanie udzielić wsparcia służbom cywilnym podczas oczyszczania terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych, nie będących minami-pułapkami stosowanymi przez terrorystów, jednakże wymaga to osobnych uregulowań prawnych.

Siły Zbrojne RP biorą udział w **akcjach poszukiwawczo-ratowniczych** na podstawie „Planu udziału SZ RP w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych”. Zadania poszukiwawczo-ratownicze realizowane są przez specjalistyczne siły przygotowane do działań w ramach Systemu Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego oraz Systemu Poszukiwania i Ratownictwa na Morzu.

System Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego wchodzi w skład Międzynarodowego Systemu Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego i swoim działaniem obejmuje obszar lądowy, ograniczony granicą państwową RP i część wód terytorialnych Morza Bałtyckiego, w granicach polskiego rejonu informacji powietrznej (FIR Warszawa). Akcje poszu-

kiwawczo-ratownicze organizuje się w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa statku powietrznego, jego zaginięcia lub przymusowego lądowania poza lotniskiem. Działaniem systemu ratownictwa lotniczego są objęte wszystkie statki powietrzne cywilne i wojskowe. System zapewnia udzielanie pomocy załodze i pasażerom statku powietrznego oraz osobom postronnym poszkodowanym w wyniku wypadku lotniczego.

Za utrzymanie w gotowości do użycia sił i środków Systemu Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego odpowiedzialni są dowódcy RSZ, w dyspozycji których środki te występują. System Ratownictwa Lotniczego funkcjonuje w sposób ciągły, w 24-godzinnych dyżurach. Siły i środki wydzielane do niego z sił zbrojnych charakteryzują się wysokim stopniem gotowości i krótkim czasem wprowadzenia do działania. Dowodzenie i koordynowanie wydzielonymi do systemu siłami w obszarze lądowym RP realizuje Ośrodek Koordynacji Poszukiwań i Ratownictwa Lotniczego w Warszawie, natomiast w obszarze morskim i strefie przybrzeżnej podległy mu Podośrodek Koordynacji Ratownictwa Lotniczego w Gdyni.

Resort infrastruktury jest odpowiedzialny za organizację Systemu Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego w kraju. Natomiast za kierowanie akcją ratowniczą w polskiej przestrzeni powietrznej oraz koordynację działalności sił biorących w niej udział odpowiedzialny jest dyżurny operacyjny Centrum Operacji Powietrznych w Warszawie. Podczas prowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczych siły i środki sił zbrojnych współdziałają z cywilnymi siłami wydzielonymi z MSWiA, Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Transportu i Budownictwa. Ośrodek Koordynacji Poszukiwań i Ratownictwa Lotniczego w Warszawie współpracuje w ramach Międzynarodowego Systemu Ratownictwa Lotniczego z ośrodkami państw sąsiednich na podstawie dwustronnych, międzypaństwowych umów. Realizowana jest wymiana informacji o wypadkach lotniczych oraz są prowadzone wspólne akcje poszukiwawczo-ratownicze w rejonach przygranicznych i na wodach międzynarodowych Morza Bałtyckiego.

System Poszukiwania i Ratownictwa na Morzu zorganizowany jest na podstawie międzynarodowych i krajowych aktów prawnych. Zgodnie z Ustawą z dnia 9 listopada 2000 r. o bezpieczeństwie morskim jednostką wiodącą w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych jest Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa. W Siłach Zbrojnych RP zadania wojsko-

wego ratownictwa morskiego realizuje Marynarka Wojenna RP, a użycie sił i środków MW regulują dokumenty resortowe.

Obszar poszukiwania i ratownictwa Marynarki Wojennej RP stanowi polski region odpowiedzialności za poszukiwanie i ratownictwo, morską część polskiego rejonu informacji powietrznej – FIR Warszawa oraz stukilometrowy pas lądu wzdłuż polskiego wybrzeża.

Zasadnicze przedsięwzięcia w ramach wojskowego ratownictwa morskiego realizuje Ośrodek Koordynacyjny Ratownictwa Morskiego i Lotniczego w Centrum Operacji Morskich oraz siły związków taktycznych MW RP, które utrzymywane są w systemie dyżurów bojowych i ratowniczych w gotowości do realizacji zadań poszukiwawczo-ratowniczych (jednostki pływające oraz statki powietrzne).

Siły zbrojne są w stanie udzielić znacznego wsparcia służbom cywilnym w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych, szczególnie w zakresie wydzielenia specjalistycznego sprzętu oraz poprzez wydzielenie ponad 100 grup naziemnego poszukiwania (GNP). W celu zwiększenia efektywności funkcjonowania Systemu Poszukiwania i Ratownictwa Lotniczego należy dążyć do zastąpienia śmigłowców Mi-2 (mały zasięg działania i udźwig oraz ubogie wyposażenie elektroniczne) innymi śmigłowcami (np. W-3). Tendencje do zmniejszania armii, posiadającej w ciągłej dyspozycyjności znaczne siły i środki, będą powodowały zmniejszanie liczby grup naziemnego poszukiwania wydzielanych przez siły zbrojne oraz redukcję ich składu osobowego. Wpływa to na obniżenie efektywności działania i zmniejsza szansę odnalezienia rozbitków lotniczych.

W Siłach Zbrojnych RP zasadnicze przedsięwzięcia w ramach **działań przeciwepidemicznych** realizowane są na podstawie „Planu udziału SZ RP w działaniach przeciwepidemicznych”.

Organem powołanym przez ministra obrony narodowej do prowadzenia monitoringu sytuacji epidemiologicznej i zabezpieczenia przeciwepidemicznego oraz przeciw-epizootycznego<sup>19</sup> w siłach zbrojnych, a także do pełnienia specjalistycznego i medycznego nadzoru nad stanem sanitarnohigienicznym, są Wojskowa Inspekcja Sanitarna oraz specjalistyczne ogniwa wojskowej służby weterynaryjnej.

---

<sup>19</sup> Epizootia – masowe występowanie na określonym terenie i w określonym czasie zachorowań zwierząt na choroby zakaźne.

Podmiotami realizującymi zadania Wojskowej Inspekcji Sanitarnej są wojskowe ośrodki medycyny prewencyjnej (WOMP) w Bydgoszczy, Gdyni, Krakowie, Modlinie i Wrocławiu. WOMP wykonuje swoje zadania w stosunku do wszystkich jednostek organizacyjnych podporządkowanych ministrowi obrony narodowej oraz przez niego nadzorowanych, znajdujących się w rejonach odpowiedzialności ośrodków. Rejony te określone są w oparciu o podział administracyjny kraju na poszczególne województwa i obejmują:

- WOMP w Bydgoszczy – kujawsko-pomorskie, łódzkie i wielkopolskie oraz powiat drawski,
- WOMP w Gdyni – pomorskie i zachodniopomorskie, z wyłączeniem powiatu drawskiego oraz okręty Marynarki Wojennej,
- WOMP w Krakowie – lubelskie, małopolskie, podkarpackie i świętokrzyskie,
- WOMP w Modlinie – mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie,
- WOMP we Wrocławiu – dolnośląskie, lubuskie, opolskie i śląskie.

Elementami strukturalnymi każdego WOMP są mobilne zespoły rozpoznania biologicznego (ZRB), których zadaniem jest pobieranie próbek materiału zakaźnego bądź podejrzanego, prawidłowe jego zabezpieczenie i dostarczenie do odpowiedniego laboratorium. ZRB posiada możliwość wstępnej identyfikacji obecności czynników biologicznych, wywołujących węglik, cholere, gorączkę Q, tularemię, brucelozę, salmonelozę i zespół chorobowy wywołany przez E Coli 157H7. Promień działania (w rejonie odpowiedzialności) jest limitowany zasięgiem środka transportu (klimatyzowanego, specjalistycznego samochodu do przewozu osób, ich wyposażenia i prób materiału do badań) i wynosi nie mniej niż 200 km.

Innymi etatowymi modułami WOMP są mobilne zespoły zdrowia środowiskowego (ZZŚ). Ich podstawowym zadaniem jest określanie prawdopodobieństwa wystąpienia oraz ocena podatności wojsk własnych i środowiska cywilnego na naturalne czynniki zagrożeń epidemicznych i atak biologiczny poprzez zbieranie i przetwarzanie informacji.

Analogicznie do ZRB tworzy się medyczne zespoły toksykologiczne (MZT). Zespół taki jest również elementem strukturalnym WOMP i jest lokalizowany w pobliżu zespołu szpitalnego, gwarantującego pełne zaplecze laboratoryjne i specjalistyczne. Członkowie MZT zapewniają,

niezależnie od pory dnia i nocy, fachowe konsultacje w zakresie wykonywania pełnego zestawu badań diagnostycznych oraz pełną pomoc terapeutyczną. Mają do dyspozycji komputerową bazę wspomagającą diagnostykę i leczenie ostrych zatruc. Medyczne zespoły toksykologiczne, jako mobilne moduły WOMP, stanowią fachowe zabezpieczenie na wypadek masowych zatruc, stosownie do rejonów odpowiedzialności.

Podczas zagrożenia epidemią może być wykorzystanych pięć szpitali wojskowych (Warszawa, Lublin, Kraków, Żary, Wałcz), posiadających oddziały obserwacyjno-zakaźne z sektorami do obserwacji, rozpoznawania i leczenia chorób zakaźnych szczególnie niebezpiecznych. Jako samodzielna jednostka badawczo-rozwojowa nadzorowana przez ministra obrony narodowej funkcjonuje Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii (WIHiE), spełniający wiodącą rolę w obronie przed bronią biologiczną oraz określonych działań ochrony radiologicznej i toksykologii.

Samodzielną, mobilną jednostką wojskowej służby zdrowia jest Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZ RP. Oprócz zadań przewidzianych na czas wojny, polegających na prowadzeniu rozpoznania sanitarnohigienicznego i epidemiologicznego w rejonie działań wojennych, a także podejmowania określonych działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa epidemiologicznego wojskom własnym (w tym likwidacji ognisk chorób zakaźnych), można przy użyciu sił i środków tego batalionu wspierać wojskowe ośrodki medycyny prewencyjnej w wykonywaniu zadań, realizowanych przez te ośrodki. W skład Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZ RP wchodzi m.in. ruchome laboratorium biologiczne (RLB), które działa podobnie jak zespoły rozpoznania biologicznego wojskowych ośrodków medycyny prewencyjnej. Należy zauważyć, że jedynie siły zbrojne mają wyposażenie umożliwiające prowadzenie działań ze środków mobilnych.

Centrum Reagowania Epidemiologicznego SZ RP realizuje swoje zadania we współdziałaniu z:

- wojskowymi ośrodkami medycyny prewencyjnej,
- Wojskowym Instytutem Higieny i Epidemiologii w Warszawie,
- Centralnym Ośrodkiem Analizy Skażeń,
- Strażą Graniczną,
- Państwowym Zakładem Higieny,
- Wojskami Inżynieryjnymi,

- Wojskowym Ośrodkiem Farmacji i Techniki Medycznej,
- Żandarmerią Wojskową i Policją, w zakresie zabezpieczenia terenu działania Zespołu Rozpoznania Biologicznego,
- wojskowymi komendami uzupełnień,
- wojewódzkimi sztabami wojskowymi,
- terenowymi organami administracji samorządowej,
- Państwową Inspekcją Sanitarną.

Jednocześnie może współpracować z wojskami innych państw w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, zarówno na terenie kraju, jak też poza granicami w zakresie nadzoru sanitarnohigienicznego, działalności zapobiegawczej, przeciwepidemicznej, przeciw-epizootycznej oraz medycyny prewencyjnej.

Siły zbrojne we właściwy sposób realizują przedsięwzięcia w zakresie ochrony epidemicznej. Przygotowanie i utrzymanie w gotowości do działania sił i środków Wojskowej Służby Zdrowia zapewnia reagowanie na różnorodne zagrożenia epidemiczne, zarówno w siłach zbrojnych, jak i w ramach wsparcia działań cywilnych jednostek medycznych.

Udział sił zbrojnych w kryzysach niemilitarnych jest znaczący. W ramach przedsięwzięć reagowania kryzysowego Siły Zbrojne wydzielają podległe siły i środki do udziału w różnego rodzaju sytuacjach kryzysowych: operacja antyterrorystyczna po 11 września 2001 roku, akcjach poszukiwawczo-ratowniczych i ratowniczo-gaśniczych, powodziach (1997 roku i 2001 roku w Polsce oraz w 2002 roku w Niemczech) oraz w oczyszczaniu terenu z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych. Wydzielone siły Wojsk Lądowych i Żandarmerii Wojskowej były zaangażowane w zabezpieczenie Europejskiego Forum Gospodarczego w Warszawie w 2004 roku i udzielały wsparcia policji pod względem operacyjnym oraz logistycznym. W ramach przedsięwzięć reagowania kryzysowego siły MW były zaangażowane w akcjach ratowniczych na morzu. Podczas trzęsienia ziemi z epicentrum w Obwodzie Kaliningradzkim (w październiku 2004 roku) Centrum Operacji Morskich (COM MW) jako pierwsze dokonało analizy i określiło charakter wstrząsów.

Na tej ocenie opierały się dalsze działania Krajowego Systemu Zarządzania Kryzysowego. We wszelkiego rodzaju spotkaniach wysokiego szczebla są angażowane wydzielone siły i środki Sił Powietrznych, czego

przykładem było zabezpieczenie obchodów 60. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w styczniu 2005 r.

Siły zbrojne wychodzą naprzeciw potrzebom w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa obywateli w sytuacjach kryzysowych. Mimo braku systemu reagowania w sytuacjach kryzysowych na szczeblu centralnym, są podpisywane odpowiednie porozumienia na szczeblu wojewódzkim. Przykładem tego jest opracowanie i podpisanie 16 listopada 2004 r. Porozumienia pomiędzy dowódcą Marynarki Wojennej RP a Wojewodą Pomorskim w sprawie współdziałania w zakresie przeciwdziałania i reagowania w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych. Opracowano również i uzgodniono treść Porozumienia pomiędzy Dowódcą Marynarki Wojennej RP a Wojewodą Zachodniopomorskim w sprawie współdziałania w zakresie przeciwdziałania i reagowania w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych.

Podpisanie porozumienia planowane jest w 2005 r. Idea podpisania porozumień między dowódcą MW a wojewodami (w sprawie współdziałania w zakresie przeciwdziałania i reagowania w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych) jest słuszna i ma na celu zacieśnienie współpracy MW i administracji rządowej (urzędy wojewódzkie) we wszystkich fazach reagowania kryzysowego. Oczekuje się tym samym na efekty w postaci: współdziałania oraz wspólnej realizacji ćwiczeń, konferencji, praktyk wymiennych personelu, a także udostępnianiu posiadanych systemów. Dowódca Marynarki Wojennej jest pierwszym dowódcą RSZ posiadającym podpisane porozumienie z wojewodą (a w przyszłości z wojewodami), na którego terenie stacjonują siły MW i do których MW wydziela siły w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych. Jest to jednak rozwiązanie wynikające z potrzeb i problematyka ta powinna być unormowana na szczeblu centralnym.

Praktyka związana z udziałem różnych formacji w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych pozwala wysunąć tezę, iż niejednokrotnie urzędy administracji rządowej i samorządowej w pierwszej kolejności starają się sięgać do wydzielonych sił wojskowych jako najbardziej dyspozycyjnych do użycia w sytuacjach kryzysowych. Jest to sprzeczne z obowiązującymi w państwie dokumentami normatywnymi, które określają wydzielane siły i środki SZ RP jako element wspierający, dopiero wtedy, gdy użycie innych środków jest niemożliwe lub niewystarczające.



W celu zwiększenia możliwości Sił Zbrojnych w zakresie udziału w kryzysach niemilitarnych należy dążyć do kompatybilności środków zapewniających łączność z elementami spoza resortu ON biorącymi udział w operacjach (akcjach) kryzysowych. Ponadto odnotowuje się niechęć ze strony organów administracji do podpisywania umów o wykonanych przedsięwzięciach przez wydzielone siły zbrojne, a także obojętność ze strony administracji publicznej w zakresie zapewnienia warunków socjalnych siłom wydzielonym do akcji. Przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej uważają, że leży to w gestii odpowiednich władz wojskowych. Takie stanowisko jest sprzeczne z postanowieniami obowiązujących aktów prawnych i świadczy o całkowitym niezrozumieniu zasad finansowania działalności sił zbrojnych.

Przedstawione powyżej możliwości Sił Zbrojnych RP w zakresie przeciwdziałania i likwidacji skutków sytuacji kryzysowych wskazują, że wydzielone do tego typu działań jednostki wojskowe są w stanie realizować powierzone im zadania. W niektórych przypadkach (bioterroryzm, terroryzm z powietrza) jedynie Siły Zbrojne dysponują odpowiednim sprzętem do tego typu zadań. Należy jednak podkreślić, że poza „Rene-gade” są to jedynie zadania pomocnicze, nałożone na Siły Zbrojne RP w ramach zabezpieczenia wsparcia układu pozamilitarnego, a ich udział jest możliwy w sytuacji wyczerpania zasobów pozostających w dyspozycji służb cywilnych.

Główną przeszkodą w zakresie użycia oddziałów i pododdziałów SZ RP w sytuacjach kryzysowych jest dezaktualizacja (lub utrata mocy prawnej) niektórych dokumentów, dotyczących likwidacji skutków awarii TŚP i wypadków radiacyjnych oraz oczyszczania terenów z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych.

**dr Roman Sławiński**

Kętrzyn

## DZIAŁANIA WOJENNE W PRUSACH WSCHODNICH W 1945 ROKU

Prusy Wschodnie ze względu na swoje geograficzne położenie odgrywały od dawna dużą rolę w planach operacyjnych niemieckiego sztabu generalnego. Stanowiły one strategiczny bastion w ekspansjonistycznej polityce niemieckiej na wschód.

We wrześniu 1939 roku wyszło z Prus Wschodnich jedno z trzech głównych uderzeń wojsk niemieckich na Polskę, a 22 czerwca 1941 roku grupa armii „Północ” pod dowództwem feldmarszałka von Leeba wykonała uderzenie w kierunku radzieckiego obszaru nadbałtyckiego z zamiarem opanowania Leningradu i następnie okrążenia Moskwy od północy. Do roli swej Prusy Wschodnie były przygotowywane jeszcze na długo przed wybuchem I wojny światowej. Rozbudowa komunikacji kolejowej i drogowej odbywała się przede wszystkim pod kątem potrzeb wojskowych, a w mniejszym stopniu gospodarczych. Ponadto tereny Prus Wschodnich nadawały się doskonale do obrony. Duże obszary leśne, liczne rzeki, kanały, tereny bagienne, a zwłaszcza gęsto rozsiane jeziora stanowiły naturalne przeszkody, trudne do pokonania przez wojska zmechanizowane. Wykorzystując naturalne przeszkody budowano liczne i potężne urządzenia fortyfikacyjne.

Począwszy od 1943 roku, gdy na froncie wschodnim Niemcy straciły inicjatywę na korzyść Związku Radzieckiego, niemiecki sztab generalny pośpiesznie przystąpił do osłaniania granic wschodnich. W Prusach Wschodnich przystąpiono do dalszej rozbudowy pozycji obronnych, łącząc je z systemem obrony w Polsce.

System obronny w Prusach Wschodnich obejmował potężne żelbetonowe gniazda ogniowe, rowy i zapory przeciwczołgowe, rowy łączące i ciągłe, betonowe punkty obserwacyjne, stanowiska dowodzenia, prze-

szkody drutowe, pola minowe, twierdze, forty oraz przystosowane do obrony budynki murowane<sup>1</sup>.

Do obrony Prus Wschodnich wyznaczono grupę armii „Środek”, która opierając się na rozbudowanych umocnieniach obronnych i naturalnych przeszkodach miała bronić tych terenów do ostatniego żołnierza. Składała się ona z 3 armii pancernej oraz 2 i 4 armii, które razem liczyły około 40 dywizji piechoty, kilka dywizji pancernych i zmotoryzowanych, dużą ilość artylerii i batalionów specjalnych<sup>2</sup>.

Oprócz regularnych jednostek wojskowych do obrony Prus Wschodnich przeznaczone były oddziały Volkssturmu, które zostały utworzone na osobisty rozkaz Ericha Kocha, gauleitera Prus Wschodnich<sup>3</sup>.

Działania wojsk lądowych miały być wspierane przez lotnictwo bojowe. W obronie Prus Wschodnich miała wziąć udział także niemiecka flota wojenna.

Analiza całego systemu obrony niemieckiej wskazuje, że wojska radzieckie miały do zdobycia jeden z najlepiej przygotowanych do obrony terenów. Tak szczegółowo rozbudowanego systemu obrony, składającego się z rejonów umocnionych, pozycji ufortyfikowanych i polowych oraz twierdz, wojska radzieckie w dotychczasowych działaniach wojennych nie spotkały. Grupa armii „Środek” była najsilniejszym związkiem strategicznym na froncie wschodnim; w jej składzie znajdowało się 25% całości sił niemieckich działających między Bałtykiem i Adriatykiem.

Na obszar Prus Wschodnich wojska radzieckie wkroczyły w październiku 1944 roku. Po ciężkich walkach z wojskami niemieckimi, siły radzieckie zdołały utrzymać niewielki obszar we wschodniej części Prus Wschodnich, nie prowadząc do końca 1944 roku na tym terenie żadnych działań ofensywnych.

W listopadzie 1944 roku Naczelne Dowództwo Armii Radzieckiej opracowało plan operacji strategicznej, której głównym celem miało być rozbicie grupy armii „Środek” broniącej Prus Wschodnich oraz grupy

---

<sup>1</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii i Mazur w 1945 r.*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: „KM-W”) 1961, nr 1, s. 3-4, 6; J. Bochenek, *Pogrom wojsk niemieckich w Prusach Wschodnich w 1945 r.*, „Bellona” 1946, z. 10, s. 682-683.

<sup>2</sup> E. Kosiarz, *Wyzwolenie Polski Północnej*, Gdynia 1967, s. 30; J. Bochenek, *Pogrom wojsk...*, s. 683.

<sup>3</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii...*, s. 6-7

armii „A” osłaniającej kierunek berliński. Plan przewidywał rozpoczęcie ofensywy w styczniu 1945 roku<sup>4</sup>. Operację wschodniopruską postanowiono przeprowadzić siłami dwóch frontów, których głównym zadaniem było odcięcie grupy armii „Środek” od pozostałych sił niemieckich, przyparcie ich do morza, rozczłonkowanie i zniszczenie. Wykonanie operacji powierzono wojskom 2 i 3 Frontu Białoruskiego przy współdziałaniu z flotą bałtycką.

Przed rozpoczęciem operacji wojska 2 Frontu zajmowały pozycje nad Kanalem Augustowskim wzdłuż Biebrzy i Narwi do jej ujścia oraz przyczółki na południe od Augustowa w rejonie Różan i Serocka, a siły 3 frontu pozycje rozciągające się od Jurboka nad dolnym Niemnem do Augustowa<sup>5</sup>.

Wojska 3 Frontu Białoruskiego, którymi dowodził gen. armii Iwan Czerniachowski miały za zadanie rozbić zgrupowania wojsk nieprzyjacielskich w rejonie Tylża-Wystruć. Natomiast 2 Front Białoruski, którego dowódcą był marszałek Konstanty Rokossowski miał rozbić mławskie zgrupowanie niemieckie i prowadzić natarcie w kierunku Malbork-Elbląg. Osiągnięcie przez wojska 2 frontu wybrzeży Morza Bałtyckiego miało doprowadzić do całkowitego odcięcia wschodniopruskiego zgrupowania wojsk od pozostałych sił niemieckich<sup>6</sup>.

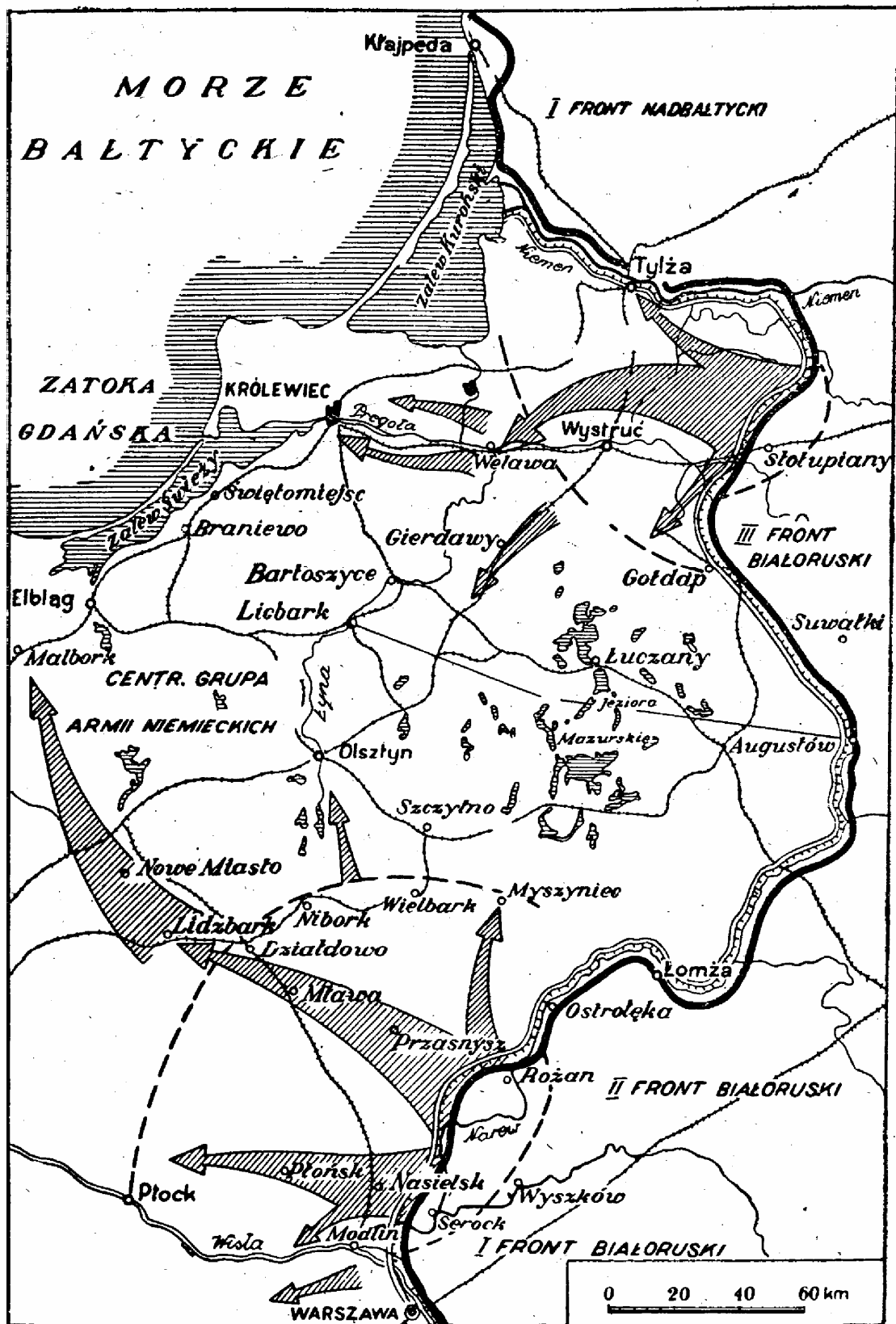
Zasadniczy schemat planu operacyjnego wojsk radzieckich w Prusach Wschodnich przedstawia poniższa mapka.

---

<sup>4</sup> S. Łaniec, Operacja wschodniopruska Armii Czerwonej [w:] *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, Olsztyn 1985, s. 657; T. Sawicki, *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim na przełomie lat 1944/45I*, „Zeszyty naukowe Wojskowej Akademii Politycznej. Seria historyczna” 1971, nr 23, s. 28. Grupa armii „A” broniła się na obszarze Polski od ujścia Bugu do Karpat oraz w Słowacji, a jej front obrony wynosił 760 km.

<sup>5</sup> B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944-1945*, Warszawa 1971, s. 96.

<sup>6</sup> *Wielka wojna narodowa Związku Radzieckiego 1941-1945. Zarys historii*, Warszawa 1969, s. 512.



Źródło: T. Twarogowski, *Charakterystyczne cechy operacji w Prusach Wschodnich*, „Bellona” 1947, z. 9-10, s. 769.

Łącznie siły 2 i 3 Frontu Białoruskiego liczyły ponad 1 mln 600 tys. żołnierzy, miały 28 833 działa i moździerze, 3 809 czołgów i dział pancernych oraz blisko 3 100 samolotów<sup>7</sup>.

Radziecka flota bałtycka pod dowództwem adm. Wasyla Tribuca otrzymała zadanie wesprzeć ogniem swej artylerii jednostki lądowe nacierające wzdłuż wybrzeży morskich, wysadzać desanty, niszczyć okręty bojowe i transportowe wroga oraz uniemożliwić zaopatrywanie i ewakuację wojsk nieprzyjaciela, sprzętu i zagrabionego mienia<sup>8</sup>.

Dowództwo 2 oraz 3 Frontu Białoruskiego na głównym kierunku swego natarcia zgromadziło znaczne siły piechoty, artylerii i broni pancernej. Siły 2 Frontu Białoruskiego na głównym kierunku natarcia miały 5-krotną przewagę liczebną w ludziach, 7-8-krotną w artylerii i 9-krotną w czołgach nad przeciwnikiem. Natomiast wojska 3 Frontu Białoruskiego na głównym kierunku uderzenia miały 5-krotną przewagę w ludziach, 7-krotną w czołgach i 8-krotną w artylerii nad siłami niemieckimi<sup>9</sup>.

W dniu 13 stycznia 1945 r. do działań zaczepnych przeszły wojska 3 Frontu Białoruskiego. Po przygotowaniu artyleryjskim do natarcia na pozycje obronne wroga na północny wschód od Gębina ruszyły jednostki 5, 28 i 39 armii wchodzące w skład pierwszego głównego zgrupowania uderzeniowego frontu. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (panującej silnej mgły i zachmurzenia), które utrudniały działanie lotnictwa, piechota, czołgi i artyleria w całodziennych uporczywych walkach przełamały obronę niemiecką na głębokość do 7 km<sup>10</sup>.

Drugi dzień natarcia był najtrudniejszy dla wojsk radzieckich. W nocy dowództwo niemieckie ściągnęło na linię frontu znaczną liczbę czołgów i artylerii przeciwpancernej i w ciągu dnia nieprzyjaciół wykonał kilka przeciwuderzeń wspartych zmasowanym ogniem artylerii i moździerzy, hamując wyraźnie natarcie wojsk radzieckich. Pod koniec 15 stycznia główne zgrupowanie 3 frontu wyszło na linię Piłkały (obecnie Dobrowolsk)-Stołupiany. Równocześnie wojska niemieckie zdążyły obsadzić drugi pas obrony w rejonie Gębina. W dniu 16 stycznia gen. armii Iwan Czerniachowski wprowadził do walki dwa korpusy pancerne oraz

---

<sup>7</sup> E. Kosiarsz, *Wyzwolenie...*, s. 32.

<sup>8</sup> S. Okecki, *Operacja w Prusach Wschodnich w 1945 r.*, „Bellona” 1949, nr 7-8, s. 587.

<sup>9</sup> E. Kosiarsz, *Wyzwolenie...*, s. 34.

<sup>10</sup> K. Sobczak, *Operacja mazowiecko-mazurska 1944-1945*, Warszawa 1967, s. 190.

11 armię pod dowództwem gen. płk. Konstantego Galickiego celem udzielenia pomocy walczącym wojskom przy przełamaniu drugiego niemieckiego pasa obrony. Natarcie w dniach 16 i 17 stycznia było wspierane przez 1 armię lotniczą<sup>11</sup>. W rezultacie 18 stycznia obrona niemiecka została przełamana na północ od Gębina na głębokość od 20 do 30 km i na szerokość ponad 60 km.

W okresie sześciodniowych zaciętych walk rozbito 26 niemiecki korpus armijny i poważnie osłabiono rezerwy 3 armii pancerniej<sup>12</sup>.

Ofensywa 2 Frontu Białoruskiego rozpoczęła się w dniu 14 stycznia 1945 r., gdy główne zgrupowanie tego frontu ruszyło do natarcia z przyczółka na Narwi w rejonie Różan, a w ogólnym kierunku na Mławę i Malbork. Równocześnie pomocnicze zgrupowanie uderzyło z przyczółka pod Serockiem na Płońsk, Sierpc i dalej na Bydgoszcz. W ciągu pierwszego dnia walk wojska radzieckie przełamały obronę niemiecką na głębokość od 4 do 8 km<sup>13</sup>. Opór nieprzyjaciela w drugim dniu natarcia wojsk radzieckich jeszcze bardziej wzrósł. Niemcy organizując silne i częste przeciwuderzenia usiłowali za wszelką cenę powstrzymać natarcie wojsk radzieckich. Dowództwo niemieckie zdawało sobie sprawę, że w rejonie Mławy ważą się losy nie tylko 2 armii niemieckiej, ale także Prus Wschodnich i wybrzeży nad Zalewem Wiślanym. Jednakże wojska radzieckie odpierając desperackie ataki wroga posuwały się powoli, ale stopniowo naprzód. 16 stycznia do akcji weszło lotnictwo bezpośrednio wspierając nacierające wojska, które w dniu tym przełamało obronę niemiecką na głębokość od 10 do 25 km i wyzwoliło Pułtusk, Nasielsk i Maków Mazowiecki. Następnego dnia (17 stycznia) marszałek Konstanty Rokossowski wprowadził do walki na kierunku mławskim główną siłę uderzeniową frontu 5 armię pancerną gwardii, która w dużym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa na tym kierunku działania. W dniu tym został wyzwolony Ciechanów i Nowe Miasto. Do wieczora 18 stycznia oddziały 2 Frontu przełamały strefę obrony 2 armii polowej, osiągając Ostrołękę, Przasnysz, Mławę, Płońsk i Modlin. Wyłom w obronie nie-

---

<sup>11</sup> Ibidem, s. 210.

<sup>12</sup> E. Kosiarsz, *Wyzwolenie...*, s. 38.

<sup>13</sup> Z. Stapor, *Wyzwolenie Ziem Zachodnich i Północnych Polski w końcowej fazie II wojny światowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” (dalej „WPH”) 1970, nr 2, s. 42; T. Twarogowski, *Charakterystyczne cechy...*, s. 771.



przyjacielskiej został powiększony do ponad 60 km głębokości i do 110 km szerokości<sup>14</sup>.

Rozbicie niemieckiej 2 armii polowej na ziemi mazowieckiej i opanowanie umocnionego rejonu Ciechanów-Przasnysz-Mława zabezpieczyło siłom 2 Frontu Białoruskiego podejście do południowej granicy Prus Wschodnich.

Od 19 stycznia 1945 r. rozpoczął się drugi etap operacji wschodniopruskiej. Wojska 2 Frontu Białoruskiego ruszyły do pościgu za resztkami rozbitych dywizji 2 armii polowej. Aby nie dopuścić do wycofania się wojsk niemieckich z Prus Wschodnich, marszałek Konstanty Rokossowski postanowił zmienić pierwotnie ustalone kierunki działań. Lewoskrzydłowym armiom (70 i 65) rozkazał nacierać wzdłuż północnego brzegu Wisły na zachód, aby ubezpieczyć lewe skrzydło głównego zgrupowania uderzeniowego 2 frontu, które miało w jak najszybszym czasie wyjść nad Zalew Wiślany i odciąć wschodniopruskie zgrupowanie wroga<sup>15</sup>. Główne siły 2 frontu zostały skierowane na północ w stronę Ostródy i Elbląga. W dniu 21 stycznia zdobyto Nidzicę, Lidzbark Welski, Nowe Miasto Lubawskie i Lubawę. Natomiast 22 stycznia zdobyto Iławę, a dnia następnego Ostródę. Bardzo szybki rozwój działań wojennych tak zaskoczył dowództwo armii „Środek”, że nie zdążyło zorganizować planowanej obrony Olsztyna. Nacierające na tym kierunku oddziały 3 korpusu kawalerii gwardii pod dowództwem gen. lejtnanta Nikołaja Oślikowskiego zbliżyły się wieczorem 21 stycznia do Olsztyna od strony południowej. Nad ranem 22 stycznia kawaleria radziecka uderzyła na Olsztyn i w czasie kilkugodzinnych walk zajęła większą część miasta i stację kolejową. W północnej części miasta walki trwały cały dzień. Olsztyn całkowicie został zajęty wieczorem, gdy do walki włączyły się przybyłe do miasta inne siły radzieckie<sup>16</sup>.

Rano 23 stycznia radzieckie jednostki pancerne opanowały Morąg i Zalewo. Stąd 10 korpus pancerny gwardii uderzył w kierunku Młynar, a 29 korpus pancerny gwardii ominął od zachodu broniony Pasłek i czo-

---

<sup>14</sup> B. Dolata, *Wyzwolenie Polski...*, s. 105; E. Kosiarz, *Wyzwolenie...*, s. 36.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 108.

<sup>16</sup> S. Łaniec, *Operacja wschodniopruska...*, s. 660; W. Łach, H. Stańczyk, W. Wróblewski, *Prusy Wschodnie w II wojnie światowej (1940-1945) [w:] Działania militarne w Prusach Wschodnich*, red. W. Wróblewski, Warszawa 1998, s. 335-336.

łowymi siłami wyszedł od południowego wschodu na dalekie przedpola Elbląga. Życie w mieście toczyło się normalnym trybem, gdy niespodziewanie wieczorem na jego ulice wtargnął oddział 31 brygady pancernej dowodzony przez kpt. Diaczenkę. Wśród mieszkańców Elbląga i garnizonu zapanowała panika, a oddział przedarł się przez miasto i osiągnął Zalew Wiślany w rejonie Jagodna. W następnym dniu przybyły główne siły brygady, które 26 stycznia zdobyły Tolkmicko. Za wojskami pancernymi do Tolkmicka oraz rejonu Młynar i Ornety podeszły oddziały 48 armii lejtnanta N. Gusiewa. Dotarcie sił radzieckich nad Zalew Wiślany oznaczało odcięcie grupy armii „Środek” od sił niemieckich znajdujących się na zachód od Wisły<sup>17</sup>.

Wojska 3 Frontu Białoruskiego w okresie od 19 do 23 stycznia współdziałając z 43 armią 1 Frontu Nadbałtyckiego rozbiły część sił ze składu 3 niemieckiej armii pancernej i opanowały Gąbin, Wystruć, Tylże i posuwając się za nieprzyjacielem podeszły do linii umocnień na rzece Dejmie, łączącej Pregolę z Zalewem Kurońskim. Ufortyfikowane pozycje nad rzeką Dejmą uważane od dawna przez dowództwo niemieckie za nie do zdobycia zostały przełamane przez wojska radzieckie w ciągu jednego dnia<sup>18</sup>.

W wyniku szybkiego posuwania się głównych sił 2 Frontu Białoruskiego w kierunku Elbląga, a 3 Frontu na kierunku Królewca, wojska radzieckie znalazły się na tyłach 4 armii niemieckiej, która broniła silnie umocnionego obszaru wielkich jezior mazurskich. W tej sytuacji dowództwo armii „Środek” zarządziło pośpieszny odwrót wojsk z linii Gąbin-Augustów-Łomża do rejonu Bartoszyce-Lidzbark Warmiński-Dobre Miasto.

Do działań zaczepnych za wycofującym się nieprzyjacielem przeszły w dniu 22 stycznia siły 50 armii pod dowództwem gen. płk. I. Bołdina wchodzące w skład 2 Frontu Białoruskiego, które zajmowały obronę na linii Augustów-Osowiec-Łomża-Nowogród. Po sforsowaniu Kanału Augustowskiego, Biebrzy i środkowej Narwi, zajęły 23 stycznia Rajogród, Grajewo i Kolno. W następnych dniach rozwinęły natarcie przez Puszcę Piską w kierunku na Lidzbark Warmiński.

---

<sup>17</sup> E. Jadziak, *Walki Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego w 1945 r.*, „WPH” 1974, nr 4, s. 11.

<sup>18</sup> S. Okęcki, *Operacja w Prusach...*, s. 588.

W rejon autostrady łączącej Elbląg z Królewcem została skierowana 5 gwardyjska armia pancerna, która ją przejęła i wyszła na odcinku od 15 do 20 km na wybrzeże Zalewu Wiślanego w rejonie Tolkmicka. Jednocześnie w rejonie Malborka 8 korpus zmechanizowany sforsował rzekę Nogat i na jej lewym brzegu zdobył przyczółek. Okrążony garnizon niemiecki w Malborku bronił się zacięcie przed nacierającymi oddziałami 2 armii. W tym samym czasie armie (65 i 70) lewego skrzydła 2 frontu przełamały pozycje obronne w rejonie Torunia i podeszły do Wisły.

W wyniku dojścia sił radzieckich do wybrzeży Zalewu Wiślanego, wojska niemieckie w Prusach Wschodnich zgodnie z planem operacyjnym zostały całkowicie odcięte od swych głównych sił. Z grupy armii „Środek” zostały odcięte: 3 armia pancerna i 4 armia oraz 6 dywizji piechoty i 2 dywizje zmotoryzowane 2 armii. Pomimo poniesionych dużych strat część sił 2 armii w składzie 14 dywizji piechoty, 2 dywizji pancernych oraz 2 brygad i 1 grupy bojowej zdążyło się wycofać na lewy brzeg Wisły. Pozostałych na obszarze na wschód od Wisły 8 dywizji 2 armii weszło w skład 4 armii niemieckiej<sup>19</sup>.

Również duże sukcesy do 26 stycznia odniosły wojska 3 Frontu Białoruskiego. Przełamały linię umocnień na północ od Pregoły, sforsowały rzekę Łynę i zbliżyły się do zewnętrznego pierścienia obrony Królewca. Oddziały 31 i 2 armii gwardyjskiej opanowały rejon jezior mazurskich. Zdobyto tak silnie ufortyfikowane punkty jak Węgorzewo i twierdzę Giżycko.

Zgrupowanie armii „Środek” ograniczone pod względem terytorialnym i organizacyjnym, w nowych planach naczelnego dowództwa niemieckiego przeznaczone było do obrony Prus Wschodnich we współdziałaniu z marynarką wojenną (w końcu stycznia 1945 roku armię „Środek” przemianowano na armię „Północ”)<sup>20</sup>.

Dowództwo sił niemieckich pod koniec stycznia 1945 roku za wszelką cenę dążyło do połączenia swych rozdzielonych sił. Zdając sobie sprawę, że wytworzona sytuacja w sposób katastrofalny odbije się na dalszym przebiegu działań wojennych, postanowiło wykonać silne przeciwuderzenie siłami 6 dywizji piechoty, 1 dywizji pancernej i zmotoryzowanej z rejonu na zachód od Lidzbarka Warmińskiego w kierunku na

---

<sup>19</sup> E. Kosiarz, *Wyzwolenie...*, s. 42.

<sup>20</sup> S. Łaniec, *Operacja wschodniopruska...*, s. 662.

Malbork. Niemcy sądzili, że uda się im odrzucić wojska radzieckie, które doszły do morza i uwolnić od okrążenia swe zgrupowania w Prusach Wschodnich. W nocy z 26 na 27 stycznia siły niemieckie niespodziewanie uderzyły na 48 armię. Oddziały radzieckie osłabione poprzednimi walkami musiały się wycofać. W rezultacie tego uderzenia nieprzyjaciel posunął się 27 stycznia na zachód od 10 do 20 km, a w następnych trzech dniach do 30 km<sup>21</sup>. W celu niedopuszczenia do dalszego posuwania się wojsk niemieckich na zachód, dowódca 2 Frontu Białoruskiego marszałek Konstanty Rokossowski skierował do pomocy walczącej 48 armii gen. lejtnanta N. Gusiewa dodatkowe siły pancerne i inne związki taktyczne. W rezultacie tego obrona radziecka została poważnie wzmocniona, a osłabione dywizje niemieckie wycofały się przed nacierającymi wojskami radzieckimi na pozycje wyjściowe i zajęły linie obronne w rejonie Braniewo-Orneta-Lidzbark Warmiński-Bartoszyce<sup>22</sup>.

Siły pancerne i armie ogólnowojskowe 3 frontu do końca stycznia 1945 r. okrążyły od północy i południa Królewiec oraz opanowały znaczną część Półwyspu Sambijskiego. Armie lewego skrzydła frontu (31, 28 i 2) podeszły do rzeki Łyny i osiągnęły linię Frydłąd-Bartoszyce-Lidzbark Warmiński. Jednocześnie 1 Front Nadbałtycki ubezpieczając od północy działania 3 frontu, opanował Kłajpedę – niemiecką twierdzę nad Morzem Bałtyckim<sup>23</sup>.

Wynikiem osiemnastodniowej ofensywy wojsk 2 i 3 Frontu Białoruskiego było przełamanie silnie umocnionej obrony niemieckiej na głębokości od 150 do 200 km. Siły 2 Frontu Białoruskiego odcięły Prusy Wschodnie od Pomorza i umocniły się w rejonie od Elbląga do Torunia. Tym samym naczelne dowództwo niemieckie pozbawione zostało możliwości wykonania natarcia z obszaru Prus Wschodnich na wojska radzieckie nacierające w kierunku Odry. Wojska 3 frontu rozbiły silne jednostki 3 niemieckiej armii pancernej i przyparły je do morza.

Do 9 lutego 1945 roku wojska niemieckie grupy armii „Północ” zostały okrążone w 3 ograniczonych i oddzielnych rejonach. Jedno zgru-

---

<sup>21</sup> *Wielka wojna narodowa...*, s. 514.

<sup>22</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii...*, s. 14. Rejon ten był otoczony ze wszystkich stron przez wojska radzieckie. Wojska niemieckie znalazły się faktycznie w zamkniętym kotle.

<sup>23</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie północnych i zachodnich ziem polskich w roku 1945 r.*, Poznań 1971, s. 66.

powanie w sile 4 dywizji znajdowało się na Półwyspie Sambijskim, a druga grupa licząca 5 dywizji, oddziały forteczne i inne jednostki okrążona była w Królewcu. Największa grupa wojsk w sile około 20 dywizji znajdowała się w okrążeniu w rejonie na południowy zachód od Królewca (Braniewo, Pieniężno, rejon na północ od Lidzbarka Warmińskiego)<sup>24</sup>.

Od początku lutego 1945 r. rozpoczął się trzeci i ostatni etap w operacji wschodniopruskiej. Główne działania skierowane były na likwidację okrążonych ugrupowań niemieckich. Zadania likwidacji otoczonych wojsk niemieckich przypadły jednostkom 3 Frontu Białoruskiego i prawoskrzydłowym armiom 2 Frontu Białoruskiego, które podporządkowano gen. armii Iwanowi Czerniachowskiemu. Natomiast główne siły 2 Frontu Białoruskiego na rozkaz Naczelnego Dowództwa Radzieckiego przechodziły do działań zaczepnych na obszarze Pomorza Gdańskiego<sup>25</sup>. Gen. armii Iwan Czerniachowski przystępując do likwidacji otoczonych wojsk niemieckich postanowił w pierwszej kolejności wykonać uderzenie na główne zgrupowanie lidzbarskie.

Umocniony rejon lidzbarski stanowił pas obrony rozciągający się łukiem od wybrzeża Zalewu Wiślanego pod Fromborkiem poprzez Ornetę, Lidzbark Warmiński, Bartoszyce, Sępole, Frydłąd do rzeki Pregoty. W pasie tym było 911 betonowych schronów bojowych. Na niektórych odcinkach liczba schronów bojowych na 1 km frontu wynosiła od 15 do 16<sup>26</sup>.

W dniu 10 lutego 1945 roku jednostki 3 Frontu Białoruskiego przystąpiły do likwidacji lidzbarskiego zgrupowania. Walki od samego początku były ciężkie i nabierały przewlekłego charakteru.

W ciągu lutego 1945 roku armie 3 frontu zaciskając pierścień okrążenia wokół wojsk niemieckich, posunęły się tylko od 30 do 50 km<sup>27</sup>. Dnia 15 lutego zdobyto Ornetę, a 18 lutego Pieniężno. W czasie inspekcji odcinka frontu został w dniu 18 lutego pod Pieniężnem śmiertelnie ranny odłamkiem pocisku artyleryjskiego gen. armii Iwan Czerniachowski.

---

<sup>24</sup> T. Rawski, Z. Stąpor, J. Zamojski, *Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939-1945*, Warszawa 1966, s. 674.

<sup>25</sup> *Oswoboditel'naja misja sowietskich woorużennych sił wo wtoraj mirowej wajnie*, red. A. Greczko, Moskwa 1971, s. 121.

<sup>26</sup> S. Okęcki, *Operacja w Prusach...*, s. 591.

<sup>27</sup> K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii...*, s. 16.

Pośmiertnie nadano mu stopień marszałka. Nowym dowódcą 3 Frontu Białoruskiego mianowano marszałka Aleksandra Wasilewskiego<sup>28</sup>.

Po przerwie osiemnastodniowej (od 22 lutego do 12 marca), spowodowanej opracowaniem nowego planu natarcia, przegrupowaniem wojsk na nowe pozycje i uzupełnieniem sprzętu bojowego 13 marca rozpoczęło się kolejne uderzenie sił radzieckich. W ciągu pięciu dni natarcia siły 3 frontu zdobyły wiele osiedli i miasto Zgorzelice, które było ważnym węzłem komunikacyjnym na wybrzeżu Zalewu Wiślanego. Natomiast 20 marca wojska radzieckie zajęły Braniewo – ważny węzeł obrony niemieckiej. Części oddziałów niemieckich udało się wyrwać z okrażenia w okolicach Braniewa i schronić się na Mierzei Wiślanej. W dniu 29 marca zgrupowanie niemieckie w rejonie Lidzbarka Warmińskiego zostało zlikwidowane<sup>29</sup>.

Po likwidacji zgrupowania lidzbarskiego 3 Front Białoruski przystąpił do ofensywy na pozycje wojsk niemieckich w rejonie Królewca. 6 kwietnia główne zgrupowanie wojsk radzieckich przeszło do natarcia z zadaniem przełamania umocnień twierdzy Królewiec i zniszczenia garnizonu liczącego ponad 130 tys. żołnierzy. Walki o Królewiec były zacięte i zakończyły się wieczorem 9 kwietnia, gdy komendant twierdzy gen. Lasch podpisał akt kapitulacji. W czasie walk zginęło 42 tys. żołnierzy niemieckich, a ponad 92 tys. dostało się do niewoli radzieckiej<sup>30</sup>.

Zwycięstwo głównych sił 3 frontu pod Królewcem stworzyło pomyślne warunki do zniszczenia ostatniego zgrupowania niemieckiego w Prusach Wschodnich, otoczonego na Półwyspie Sambijskim. W rejonie tym wojska radzieckie rozpoczęły natarcie 13 kwietnia i napotkały na silny opór nieprzyjaciela. Oddziały radzieckie przełamując obronę niemiecką zajęły 17 kwietnia miasto Rybaki (Fischhausen). Następnie radzieckie wojska lądowe, współdziałając z Flotą Bałtycką zdobyły 25 kwietnia twierdzę i port Pilawę. Resztki sił niemieckich wycofały się na Mierzeję Wiślaną, a ich likwidacja trwała do 9 maja 1945 roku<sup>31</sup>

---

<sup>28</sup> S. Łaniec, *Operacja wschodniopruska (1944-1945) w świetle radzieckiej literatury historycznej*, „KM-W” 1974, nr 3, s. 345-346.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 346; K. Sobczak, *Wyzwolenie Warmii...*, s. 16.

<sup>30</sup> T. Twarogowski, *Charakterystyczne cechy...*, s. 775.

<sup>31</sup> J. Bochenek, *Pogrom wojsk niemieckich...*, s. 687; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski...*, s. 344.

W rezultacie przeprowadzonej operacji wschodniopruskiej wojska 2 i 3 Frontu Białoruskiego rozbiły całe zgrupowanie armii „Środek”, zajęły obszar Prus Wschodnich i zabezpieczyły uderzenie wojsk radzieckich na kierunku berlińskim.

Wojska radzieckie odniosły duży sukces militarny, ale poniosły też dość duże straty w ludziach i sprzęcie bojowym. 3 Front Białoruski w okresie od 13 stycznia do 25 kwietnia 1945 roku utracił bezpowrotnie (polegli w walce) 89 463 żołnierzy, a straty sanitarne (zmarli, ranni, chorzy itp.) wyniosły 332 300 żołnierzy, łącznie straty wyniosły 421 763 żołnierzy. Natomiast w okresie od 14 stycznia do 25 kwietnia 1945 roku 2 Front Białoruski marszałka Rokossowskiego stracił bezpowrotnie 36 396 żołnierzy, a liczba strat sanitarnych sięgnęła 123 094 żołnierzy, razem straty wyniosły 159 490 żołnierzy<sup>32</sup>.

Omawiając przebieg działań wojennych na terenie Prus Wschodnich w 1945 roku należy wspomnieć o tym, że w ich trakcie miała miejsce paniczna i bezładna ucieczka ludności cywilnej, która była tym samym narażona na poniewierkę, głód, cierpienie i śmierć. Tragedię ludności cywilnej potęgowała jeszcze wyjątkowo ostra zima w 1945 roku. Realizację planów ewakuacyjnych niemieckiej ludności cywilnej oraz zagranicznych robotników przymusowych i jeńców wojennych z terenu Prus Wschodnich pokrzyżowały postępy natarcia 2 i 3 Frontu Białoruskiego. Dopiero po rozpoczęciu ofensywy przez wojska 2 i 3 frontu wydano właściwe zarządzenia ewakuacyjne, ale było już za późno, by ewakuacja mogła przebiegać w sposób zorganizowany i planowy. W trakcie ewakuacji wśród ludności cywilnej, jeńców wojennych i robotników przymusowych były straty. Odpowiedzialność za to ponosił nie tylko gauleiter Prus Wschodnich Erich Koch, ale także wyżsi dowódcy wojskowi i przedstawiciele administracji państwowej<sup>33</sup>. Straty wśród ludności cywilnej były powodowane także przez wojska radzieckie. Bardzo często

---

<sup>32</sup> Dane liczbowe podają za: T. Gajownik, J. Maroń, Utracony bastion. Prusy Wschodnie w latach 1918-1945 [w:] *Wojny w Prusach*, red. W. Gieszczyński, N. Kasparka, J. Maroń, Olsztyn 2004, s. 243.

<sup>33</sup> K. Golczewski, *Przymusowa ewakuacja z nadbałtyckich prowincji III Rzeszy 1944-1945*, Poznań 1971, s. 115, 121-123; B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945-1949*, Zielona Góra 1999, s. 50-51; B. Koziełło-Poklewski, *Początek końca* [w:] *Warmia i Mazury. Zarys...*, s. 655-656.



żołnierze radzieccy z chwilą wejścia do zdobywanych miejscowości bez żadnych powodów dokonywali pojedynczych lub zbiorowych egzekucji na ludności cywilnej<sup>34</sup>.

---

<sup>34</sup> M. Podlasek, *Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Relacje świadków*, Warszawa 1995, s. 100-101, 112-113; B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności...*, s. 66-67.

**Mirosław Jan Rubas**

KG SG w Warszawie

## KATYŃSKIE STRATY KOP

Napaść sowiecka na wschodnią granicę Państwa Polskiego w dniu 17 września 1939 roku dokonana została bez wypowiedzenia wojny z pogwałceniem prawa międzynarodowego i stanowiła równocześnie złamanie zawartego wcześniej z Polską paktu o nieagresji. Polska wschodnia granica była chroniona przez osłabiony Korpus Ochrony Pogranicza; znaczną bowiem liczbę kopistów wraz z uzbrojeniem skierowano na front zachodni. W takiej sytuacji polskie strażnice KOP broniące nienaruszalności naszej granicy musiały przeciwstawić się wielokrotnie przewyższającym siłom agresora, wyposażonym w artylerię, broń pancerną, lotnictwo i konno-zmechanizowane wojska szybkiego działania. Kopiści odpierali cios zadany Polsce na tym etapie wojny z Niemcami, kiedy armia polska stawiała jeszcze znaczący opór wojskom niemieckim, broniąc blisko połowy nie zajętego terytorium Polski.

Przebieg działań wojennych na froncie wschodnim dwóch nierównych sił znany jest dziś dość dobrze z opisów historycznych. Desperacka obrona granicy musiała niestety zakończyć się klęską. W wielu przypadkach, w sytuacjach nie rokujących żadnych nadziei na skuteczną obronę, dowódcy poddawali swoje pododdziały do niewoli. Według różnych szacunków do niewoli sowieckiej dostało się od 200 do 250 tys. żołnierzy polskich. Brak jest natomiast jakichkolwiek danych dotyczących liczby kopistów wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną. Na zajętych przez wojska sowieckie terenach wyszukiwano oficerów WP i funkcjonariuszy innych służb i dokonywano ciągłych aresztowań. Znane są dość liczne przypadki rozstrzeliwania na miejscu polskich wojskowych. Wziętych do niewoli kierowano do obozów jenieckich bądź przetrzymywano w więzieniach.

W październiku 1939 roku ukazała się dyrektywa Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRS Berii polecająca dokonywanie podziału na odpowiednie grupy i kierowanie ich do wyznaczonych obozów. Do Starobiel-ska wysyłano generałów i oficerów WP oraz wyższych urzędników pań-

stwowych, w obozie ostaszewskim więziono funkcjonariuszy wywiadu, żandarmów, służbę więzienną i przede wszystkim policjantów, zaś w Kozielsku przetrzymywano oficerów WP służby stałej i rezerwy oraz osoby cywilne: właścicieli ziemskich, zarządców majątków, handlowców, przemysłowców, sędziów, nauczycieli itp. W tych trzech obozach noszących nazwę „obozów specjalnych” przetrzymywano około 15 tys. obywateli polskich. Jeńcy tych obozów stanowili elitę wojskową i intelektualną II Rzeczypospolitą Polską.

5 marca 1940 roku Biuro Polityczne WKP(b) podjęło decyzję o wymordowaniu Polaków więzionych w trzech „obozach specjalnych” oraz 11 tys. obywateli polskich przetrzymywanych w więzieniach NKWD na Ukrainie i Białorusi. W ostatnich dniach marca wydano rozkaz o rozpoczęciu operacji wywózki partiami (po około 100 do 300 osób dziennie) na rozstrzelanie.

W okresie kwiecień-maj 1940 roku wyspecjalizowane zespoły oprawców dokonywały niemal każdego dnia rozstrzeliwań (dla zachowania tajemnicy mordowano przeważnie w porze nocnej w specjalnych wyizolowanych akustycznie celach) stosując jednolitą, opanowaną do perfekcji technologię mordu: strzałem z pistoletu w potylicę. Jeńców z Ostaszewa mordowano w Kalininie (obecnie Twer) i grzebano w Miednoje, tych ze Starobielska zamordowano w Charkowie, a ciała wywieziono do pobliskich Piatichatek. Jedynie jeńców z Kozielska rozstrzelano nad dołami śmierci w Katyniu. Do dziś nieznane są nam wszystkie miejsca, w których spoczywają doczesne szczątki pomordowanych wtedy 22 tys. polskich jeńców wojennych. Nie wszystkie listy zgłady zostały do tej pory udostępnione Polakom.

Na listach ofiar mordu katyńskiego figurują oczywiście również żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza. Wielu kopistów wziętych do niewoli sowieckiej na przełomie lat 1939/1940 zaginęło bez wieści. Sporządzona w 2000 roku katyńska lista strat KOP<sup>1</sup> zawiera 637 nazwisk. W wyniku dalszych badań lista ta uległa zwiększeniu o dalsze 12 nazwisk<sup>2</sup>. Uwzględniając to uzupełnienie, skorygowane o jedno nazwisko WAJDO-

---

<sup>1</sup> M. J. Rubas, *Katyńska lista strat polskich formacji granicznych*, KG SG, Warszawa 2000.

<sup>2</sup> Uzupełniającą listę nazwisk podano w aneksie nr 1 stanowiącym zał. do niniejszego oprac.

WICZ Zygmunt, które pomyłkowo znalazło się w pierwotnym wykazie ofiar mordu katyńskiego, obecnie lista ta obejmuje 648 żołnierzy KOP.

Z uzupełnionego i skorygowanego wykazu wynika, że 238 osób więziono w Kozielsku (36,7% ogólnej liczby ofiar KOP), 83 osoby więziono w Ostaszkowie (12,8% ogólnej liczby ofiar KOP), 144 osoby więziono w Starobielsku (22,2% ogólnej liczby ofiar KOP), 43 osoby figurują na Liście Ukraińskiej (6,6% ogólnej liczby ofiar KOP) i 140 osób przetrzymywano w nie ustalonych miejscach (21,6% ogólnej liczby ofiar KOP).

Z powyższych danych procentowych wynika, że nieprawdziwa jest teza – powtarzana z uporem w publikacjach katyńskich – mówiąca o tym, że żołnierzy KOP więziono głównie w Ostaszkowie, a ich ciała pogrzebano w Miednoje. Po raz kolejny pragnę zwrócić uwagę czytelnika, że tezie tej zaprzeczają powyższe dane. Nieznane są nam żadne polecenia NKWD nakazujące odsyłać kopistów do obozu w Ostaszkowie.

Do „obozów specjalnych” i więzień kierowano głównie oficerów, jednak wśród jeńców byli również kopiści podoficerowie, a nawet szeregowcy. Zestawienie pomordowanych i zaginionych na wschodzie kopistów według stopni wojskowych przedstawia poniższa tabela:

Stopień wojskowy	Kozielsk, Ostaszków Starobielsk, Ukraina	Nie ustalone miejsca	Ogółem
generałowie	1	-	1
pułkownicy	7	1	8
podpułkownicy	10	3	13
majorowie	32	4	36
kapitanowie	144	27	171
porucznicy	132	27	159
podporucznicy	92	9	101
chorążowie	14	3	17
st. sierżanci	9	13	22
sierżanci	12	13	25
plutonowi	10	13	23
kaprale	6	6	12
st. strzelcy	1	4	5
rotmistrzowie	10	2	12
st. wachmistrzowie	2	2	4
wachmistrzowie	1	-	1
nie ustalony stopień	25	13	38

Jak wspomniano wyżej nie znana jest liczba żołnierzy KOP, którzy na przełomie 1939/1940 roku dostali się do niewoli sowieckiej. Oficerowie – kopiści przetrzymywani byli przeważnie w 3 obozach specjalnych lub w więzieniach Republik: Ukraińskiej i Białoruskiej. Decyzją Biura Politycznego WKP(b) z dnia 5 marca 1940 roku około 15 tys. jeńców obozów specjalnych i około 7 tys. więźniów zostało skazanych na zagładę.

Najwięcej kopistów figurujących na katyńskich listach zagłady wywodzi się z:

- Batalionu „Stołpce” - 29 osób,
- Batalionu „Łużki” - 22 osoby,
- Batalionu „Czortów” - 20 osób,
- Batalionu „Hoszcza” - 20 osób,
- Batalionu „Ostróg” - 18 osób,
- Batalionu „Bereźne” - 17 osób,
- Batalionu „Kleck” - 17 osób,
- Batalionu „Skałat” - 16 osób,
- Batalionu „Kopyczyńce” - 15 osób,
- Pułku „Głębokie” - 15 osób,
- Batalionu „Dederkały” - 13 osób,
- Batalionu „Iwieniec” - 11 osób.

Zestawienie to w konfrontacji z opisem przebiegu działań wojennych na odcinkach broniowych przez ww. pododdziały stanowi interesujący przedmiot analizy, której wyniki mogą doprowadzić do bardzo ciekawych wniosków. Można tu postawić tezę, że te pododdziały, które prowadziły walkę do końca nie poddając się do niewoli w większości ocalały. Te trudne dylematy „kontynuować walkę czy poddać się”, z jakimi musieli zmagać się dowódcy (czasem łatwowierność niektórych z nich, wierzących z ufnością w przestrzeganie przez Rosjan wojennych praw przysługujących jeńcom wojennym), jak również inne czynniki miały wpływ na to, że aż tak dużo oficerów KOP (około 2/3 kadry oficerskiej) zamordowano jako jeńców wojennych na wschodzie.

Wśród żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza pomordowanych i zaginionych na wschodzie znaleźli się dowódcy wysokiej rangi oraz wybitni intelektualiści i naukowcy zmobilizowani do KOP w 1939 roku jako rezerwiści. Należą do nich:

- twórca KOP i jego pierwszy dowódca – gen. dyw. w st. sp. Henryk Minkiewicz-Odrowąż,
- dowódca 38 Dywizji Piechoty Rez. KOP „Felicja” – płk Alojzy Wir-Konas,
- dowódca piechoty dywizyjnej w 38 Dyw. Piech. Rez. KOP „Felicja” – płk Józef Adam Pecka,
- dowódca piechoty dywizyjnej w 35 Rez. Dyw. Piech. – płk dypl. Lucjan Karol Janiszewski,
- szef służby zdrowia Dowództwa KOP – płk Władysław Markiewicz-Dowbor,
- szef uzbrojenia KOP – ppłk Marian Niedźwiedzki,
- dowódca Brygady KOP, później w Sztapie Gł. KOP – płk dypl. Mikołaj Freund-Krasicki,
- dowódca Brygady KOP – płk w st. sp. Stanisław Schuster-Kruk,
- szef sztabu 3 Brygady KOP – płk dypl. Wacław Tadeusz Budrewicz,
- dowódca Batalionu KOP „Kopyczyńce” – ppłk Eugeniusz Sokółski,
- dowódca 1 Pułku Kawalerii KOP – ppłk Feliks Kopec,
- dowódca Pułku KOP „Baranowicze” – ppłk Wojciech Wójcik,
- d-ca Batalionu KOP „Hoszcza” p.o. d-cy Pułku „Równe” – mjr dypl. Władysław Węgrzyński,
- dowódca Batalionu KOP „Podswile” – ppłk Władysław Antoni Stępkowicz,
- dowódca Batalionu KOP „Dederkały” – mjr Stanisław Szablowski,
- dowódca Batalionu KOP „Ostróg” – kpt. Sylwester Trojanowski,
- dowódca Batalionu KOP „Borszczów” – ppłk Marian Stanisław Wójtowicz,
- prałat, kanclerz Kurii Polowej WP, z-ca Biskupa Polowego Józefa Gawliny – ksiądz płk Czesław Wojtyniak,
- były kapelan KOP, w 1939 r. zmobilizowany do 24 DP – ksiądz mjr Jan Leon Ziółkowski,
- kapelan KOP – ksiądz Michał Tyszka,
- wybitny poeta, redaktor „Kwadrygi” – ppor. rez. Władysław Stefan Sebyła,
- dr hab., wykładowca w Szkole Głównej Handlowej – ppor. rez. Józef Wiśniewski.

Katyńska śmierć w dramatycznych okolicznościach, skrytobójczy mord jeńców wojennych posiada szczególnie tragiczną wymowę, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że dotyczy żołnierzy, którzy zostali powołani do obrony Ojczyzny w otwartej walce. Na listach ofiar Katynia odnaleźć można nazwiska zasłużonych w boju żołnierzy, w tym kopistów, uhonorowanych wysokimi odznaczeniami wojskowymi. Wśród nich nie brak wyróżnionych Orderem *Virtuti Militari*<sup>3</sup>. W dołach śmierci spoczywa 26 kopistów, kawalerów najwyższego polskiego odznaczenia za czyn bojowy:

♦ **w Katyniu** – siedmiu:

kpt. w st. sp. Zdzisław Goszczyński,  
kpt. Adam Kowalczyk,  
gen. dyw. w st. sp. Henryk Minkiewicz-Odrowąż,  
kpt. w st. sp. Kazimierz Sarnowicz,  
kpt. Sylwester Trojanowski,  
mjr Franciszek Mikołaj Węda,  
kpt. Stanisław Zwojszczyk;

♦ **w Charkowie** – szesnastu:

rtm. Adam Bartosiewicz,  
ppłk dypl. Waclaw Budrewicz,  
ppłk Władysław Ciepiewski,  
mjr Zygmunt Jan Cwenarski,  
mjr Teofil Dąbrowski,  
płk dypl. Mikołaj Freund-Krasicki,  
płk dypl. Lucjan Karol Janiszewski,  
mjr Józef Kojder,  
ppłk dypl. Władysław Królikowski,  
płk dypl. Józef Adam Pecka,  
ppłk w st. sp. Józef Synoś,  
mjr Stefan Edward Tomaszewski,  
płk Alojzy Wir-Konas,  
kpt. w st. sp. Stanisław Wolnowski,  
ppłk Wojciech Stanisław Wójcie,  
kpt. Jan Konstanty Zaremba;

---

<sup>3</sup> *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, Warszawa 2000.



- ◆ w **Miednoje** – dwóch:  
kpt. Edward Lewandowski,  
płk w st. sp. Bolesław Konrad Rodkiewicz;
- ◆ **na Ukrainie** (miejsce nieznane) – jeden:  
mjr Jerzy Stanisław Dębowski.

Podczas ekshumacji w Katyniu w 1943 roku wydobyto legitymację Orderu Virtuti Militari kpt. Zdzisława Goszczyńskiego oraz przy zwłokach kpt. Sylwestra Trojanowskiego Order Virtuti Militari.

W bieżącym roku tj. 2006, w dniu 13 kwietnia mija 63. rocznica ogłoszenia przez niemieckie radio informacji o odkryciu masowych grobów oficerów polskich wziętych do niewoli sowieckiej jesienią 1939 roku, pomordowanych i pogrzebanych w masowych dołach śmierci na uroczysku leśnym Kozie Gory, w pobliżu wsi Katyń, niedaleko Smoleńska. Polacy początkowo przyjęli tę wiadomość z nieufnością, sądząc że jest to kłamstwo propagandy Goebbelsa. Niemcy zorganizowali wykopy ekshumacyjne z udziałem specjalistów z różnych krajów. Opublikowano zdjęcia odkrytych grobów z tysiącami ciał oficerów polskich zamordowanych strzałem w tył głowy. Podano długie spisy nazwisk zidentyfikowanych ciał. Byli to oficerowie, którzy znaleźli się w niewoli sowieckiej i nagle wiosną 1940 roku zaprzestali wysyłać korespondencję do swych rodzin. Oficerów tych nadaremnie potem poszukiwało dowództwo tworzącej się armii gen. Władysława Andersa, na bezkresnych terenach Związku Sowieckiego. Bolesna i tragiczna prawda zaczęła docierać do świadomości Polaków.

Wyniki ekspertyz wykonanych podczas ekshumacji w 1943 roku zostały opublikowane w niemieckim dokumencie zatytułowanym „Amtliches Material zum Massenmord von Katyn” (urzędowy dokument o masowym mordzie w Katyniu) wydanym w Berlinie w 1943 roku.

Ekshumacje niemieckie z 1943 roku, a potem ekshumacje przeprowadzone w latach 1991 do 1996 przez polskie ekipy w Charkowie i Miednoje przyczyniły się w bardzo znaczącym stopniu do ujawnienia ważnych elementów poszerzających naszą wiedzę o zbrodni katyńskiej. Wydobyte z dołów ekshumacyjnych przedmioty i dokumenty stanowią ważny materiał poznawczy i dotyczą również żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza.

W 1943 roku w Katyniu zidentyfikowano 125 ciał kopistów<sup>4</sup>, przy których znaleziono m.in.:

- 20 wojskowych znaków tożsamości tzw. nieśmiertelników,
- 12 oznak pułkowych i wojskowych,
- 1 odznakę KOP należącą do kpt. Wincentego Marszałka,
- 1 legitymację odznaki KOP należącą do księdza mjr Jana L. Ziółkowskiego, kapelana KOP,
- 53 dowody osobiste, książeczki wojskowe i legitymacje służbowe,
- 32 medaliki i różańce.

Podczas prac sondażowo-ekshumacyjnych przeprowadzonych w Char-kowie (tzw. „lesoparku” w pobliżu osady Piatichatki) wydobyto dokumenty i przedmioty<sup>5</sup> które m.in. dotyczą również żołnierzy KOP. Są to:

- 3 wojskowe znaki tożsamości,
- 7 nazwisk figuruje w wydobytym wykazie wyższych oficerów, sporząd-zonym przez ppor. Jerzego Sochę,
- 1 nazwisko odczytano z notatnika starszego bloku,
- 7 nazwisk figuruje na wydobytych karteczkach z nazwiskami,
- 1 nazwisko odczytano w wykazie nazwisk w kalendarzyku por. Aloj-zego Babińskiego.

Wiedza o zbrodni katyńskiej – mimo że upłynęło już 66 lat od do-konania tego bandyckiego mordu na polskich jeńcach wojennych – jest ciągle niepełna, a wiele jej ważnych elementów czeka jeszcze na odkry-cie. Przez pół wieku władze sowieckie ukrywały prawdę, zrzucając winę za swój mord na hitlerowskie Niemcy. Sowieccy działacze partyjno-rządowi nigdy nie byli pewni utrzymania w tajemnicy zbrodni dokonanej przez oprawców NKWD, bo przecież wiedzieli, że istnieją ukryte ślady ich ludobójstwa. Właśnie dlatego te ślady próbowano wielokrotnie zacierać.

Do chwili obecnej nie udostępniono polskim historykom wielu waż-nych dokumentów dotyczących tej zbrodni. Nie mamy dostępu do teczek osobowych, w których widnieją wyroki wydawane przez tzw. „Trojki” w trybie specjalnym, bez wzywania aresztowanych, bez przedstawiania im zarzutów i decyzji o zakończeniu śledztwa oraz aktu oskarżenia. Nie udostępniono protokołów poegzekucyjnych oraz nie przekazano Polakom

---

<sup>4</sup> A. Moszyński, *Lista Katyńska*, Londyn 1989.

<sup>5</sup> M. Rubas, *Ślady wydobyte z dołów śmierci*, Sekcja Poszukiwań RK, Warszawa 1998.

wszystkich wykazów jeńców skazanych na wymordowanie. Nieznana jest do dziś tzw. „Lista Białoruska” obejmująca 3870 nazwisk osób, których zgładzono i pochowano w nieznanym nam miejscu<sup>6</sup>. Z tych m.in. powodów również katyńska lista strat KOP jest jeszcze niepełna, a na jej uzupełnienie trzeba będzie poczekać do czasu udostępnienia przez władze Białorusi, Rosji i Ukrainy brakujących dokumentów archiwalnych. Czy je uzyskamy? Takiej pewności niestety nie ma. Generalna Prokuratura Wojskowa Rosji badając sprawę zbrodni katyńskiej zakończyła ją szokującym polską opinię publiczną wnioskiem, że mord ten „nie był ludobójstwem”, sprawę umorzono, a Polakom nie udostępniono akt tego śledztwa.

#### ANEKS

#### Uzupełniająca lista strat KOP

COMBA Stanisław

Ur. 1899 r., syn Antoniego.

Szeregowy, we wrześniu 1939 r. pełnił służbę w KOP.

Zamordowany w Twerze.

---

L. O. nr 058/4 z...V.1940 r. p.a. 337, poz. 106, materiały ze zbiorów autora, *Indeks represjonowanych*, t. III, s. 46.

HEIN Karol Jan

Ur. 08.03.1897 r., syn Franciszka i Emilii.

Mjr dypl., w latach 1933-1936 Szef Sztabu Brygady KOP „Polesie”

Zamordowany w Katyniu.

Ekshumowany w 1943 r., przy zwłokach znaleziono: kartę szczepienia, pocztówki,

list – AM1033

---

L. K. 017/2 z ...1940 r. p.a. 426, poz. 51, A. Muszyński, *Lista Katyńska*, s. 70, WPH 1/91 s. 350, *Indeks represjonowanych*, t. I, s. 85.

---

<sup>6</sup> Prawdopodobnie ciała pochowano w masowych grobach w Kuropatwach koło Mińska. Według niektórych szacunków spoczywa tam ok. 200 tys. ofiar różnych narodowości.

JANKOWSKI Wiktor  
Ur. 1899 r., syn Wiktora.  
Sierżant KOP.  
Zamordowany w Twerze.

---

L. O. nr 054/2 z dn. 05.05.1940 r. p.a. 314, poz. 3, materiały ze zbiorów autora, *Indeks represjonowanych*, t. III, s. 103.

JANISZEWSKI Lucjan Karol  
Ur. 06.06.1891 r., syn Władysława i Antoniny.  
Płk dypl., w 1933 r. objął stanowisko dowódcy pułku KOP „Głębokie”,  
w 1939 r. dowódca piechoty dywizyjnej w 35 DP.  
Zamordowany w Charkowie.  
Podczas prac sondażowo-ekshumacyjnych przeprowadzonych w Piati-  
chatkach w 1991 r. wydobyto dokumenty należące do jeńca Jerzego So-  
chy, wśród których znajdował się wykaz wyższych oficerów więzionych  
w Starobielsku. Pod poz. 38 tego spisu odczytano nazwisko pułkownika  
L Janiszewskiego.

---

L. S. poz. 3944, *Ślady wydobyte z dolów śmierci* – maszynopis Sekcji Poszukiwań RK  
Warszawa, *Indeks represjonowanych*, t. II, s. 74, *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari  
w mogiłach katyńskich*, s. 110.

KACZMAREK Józef  
Ur. 4.9.1901 r., syn Jana i Antoniny.  
Ppor. KOP.  
Zamordowany w Twerze.

---

L. O. nr 050/3 z ...IV.1940 r. p.a.295, poz. 65, materiały ze zbiorów autora, *Indeks repre-  
sjonowanych*, t. III, s.112.

KOPACZ Edward  
Ur. 28.01.1905 r., syn Stanisława i Agaty.  
Ppor. rez., w 1939 r. zmobilizowany do KOP.  
Zamordowany w Twerze.

---

L. O. nr 054/2 z 05.05.1940 r., p.a. 315, poz. 22, materiały ze zbiorów autora, *Indeks  
represjonowanych*, t. III, s. 134.

KOJDER Józef

Ur. 9.11.1895 r., syn Wincentego i Marii.

Mjr, w 1924 r. był dowódcą kompanii w 9 baonie KOP, od 1933 r. dowódca kompanii granicznej w baonie KOP „Iwieniec”.

Zamordowany w Charkowie.

---

L. S. poz. 1623, *Indeks represjonowanych* t. II, s. 91, *Kawalerowie Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, s. 139.

MARTINI Wiktor Marian

Ur. 02.08.1910 r., syn Wiktora i Marianny.

Ppor. rez., zmobilizowany do baonu KOP „Sejny”. Ekonomista, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej.

Zamordowany w Katyniu.

Ekshumowany w 1943 r., przy zwłokach znaleziono znak tożsamości – AM 3868.

---

L. K. nr 052/2 z 27.04.1940 r. p.a. 576, poz. 50, A. Muszyński, *Lista Katyńska*, s. 123, WPH 4/96, s. 392, *Indeks represjonowanych*, t. I, s. 151.

SOBASZCZYK Julian Józef

Ur. 14.2.1902 r., syn Józefa i Józefy.

St. sierż., baon KOP „Stołpce” – szef kancelarii.

Zamordowany w Twerze.

---

L. O. nr 058/4 z ...05.1940 r. p.a. 337, poz. 110, *Indeks represjonowanych*, t. III, s. 267, *Naznaczeni piętnem Ostaszkowa*, s. 355.

SZCZEPANIK Józef

Ur. 07.03.1900 r., syn Tomasza i Zofii.

Chorąży baonu KOP „Stołpce”.

Zamordowany w Twerze.

---

L. O. nr 058/4 z ...05.1940 r. p.a. 335, poz. 48, materiały ze zbiorów autora, *Indeks represjonowanych*, t. III, s. 284.

WOLEŃSKI Tadeusz Józef

Ur. 6.2.1896r.

Ppłk KOP.

---

„Rodowód” nr 2/2001, s. 9.

WOLNOWSKI Stanisław

Ur. 05.11.1893 r., syn Urbana i Domiceli.

Kpt. w st. sp., w 1926 r. skierowany do 4 baonu KOP na stanowisko dowódcy kompanii, ze względu na stan zdrowia w roku 1931 przeniesiony w stan spoczynku.

Zamordowany w Charkowie.

---

Lista jeńców obozu w Starobielsku sporządzona przez Zarząd KGB w Charkowie w 1991 r., s. 53; J. Tucholski, *Mord w Katyniu*, s. 512, *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*, s. 323.

**Agnieszka Wójcicka**

Nadwiślański OSG  
w Warszawie

## TERRORYZM JAKO NOWA FORMA WALKI I AGRESJI

Terroryzm. Pojęcie to, od wieków znane jest każdemu, kto zajmuje się historią myśli społecznej bądź zagadnieniami polityczno-militarnymi. Także funkcjonariuszom Straży Granicznej zagadnienia terroryzmu nie są i nie mogą być obce. Istota naszej służby sprawia, że funkcjonariusz SG może być w każdej chwili obiektem działania terrorystycznego, względnie pierwszym funkcjonariuszem polskiego państwa, który swoją postawą podczas służby zapobiegnie atakowi lub zamachowi terrorystycznemu. Swoje rozważania chcę poświęcić przybliżeniu atrybutów współczesnego terroryzmu, pojmowanemu jako „nowa forma walki i agresji” przeciwko państwom i społeczeństwom demokratycznego świata.

Terroryzm jest taką formą przemocy, która towarzyszy społeczeństwom i państwom od początku ich narodzin. Stąd współczesna politologia zna przynajmniej kilka definicji terroryzmu, które mogą być przydatne dla naszych rozważań. Spośród wielu przypomnijmy kilka najważniejszych. Konwencja Ligi Narodów w 1937 roku uznała, że terroryzm to „Wszystkie działania przestępcze skierowane przeciwko państwom, których celem jest wytworzenie stanu terroru w umysłach ludzi, grup osób lub społeczeństwa”. Po II wojnie światowej Organizacja Narodów Zjednoczonych zaproponowała inną definicję. W 1992 roku A. B. Schmidt z Wydziału Przystępności ONZ zgłosił propozycję, którą następnie przyjęto za obowiązującą wszystkie państwa członkowskie. Wedle tej definicji „Akt terroru, to przestępstwo wojenne popełnione w czasie pokoju”.

Dla naszych rozważań przyjmujemy tzw. definicję akademicką, wedle której terroryzm, to „różnie umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup skutkujące naruszeniem istniejącego porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od władz państwowych i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych. Działania te realizowane są z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków (przemoc fizyczna,

użycie broni i ładunków wybuchowych), w celu nadania im rozgłosu i celowego wytworzenia lęku w społeczeństwie”.

„Po II wojnie światowej terroryzm przeszedł istotne przeobrażenia, stawał się często jedyną bronią grup i przywódców, którzy sądząc po hasłach – dążyli do ambitnego, żeby nie powiedzieć, szlachetnego celu. Jednym z nich, a może najważniejszym było uzyskanie niezależności narodowej, znalezienie miejsca do normalnego życia na ziemi. Do tego dążyli między innymi Żydzi”<sup>1</sup>. 11 września 2001 roku terroryzm przybrał nowy kształt. I chociaż od dłuższego czasu ewaluował, to od daty ataku na World Trade Center ci, którzy byli teoretykami terroryzmu, musieli prze-wartościować swoje dotychczasowe określenia. Musieli to uczynić także praktycy – a więc wszystkie siły policyjne i wojskowe zderzające się z terrorem w swej codziennej służbie. Zmiany w działalności terrorystów zostały zauważone już wcześniej, ale ich niedoceniono lub nawet zlekceważono. Od II poł. lat 80. działalność terrorystów zaczęła ewaluować z wymiaru lokalnego na globalny a czynnikiem, który zaczął odgrywać wiodącą rolę w motywacji zamachowców stała się religia – głównie islam. Do tego stanu rzeczy przyczynił się rozwój idei fundamentalizmu islamskiego i utworzenie w końcu lat 80-tych przez Osamę bin Ladena Al-Kaidy, która rozpoczęła wiązanie ze sobą grup islamskich ekstremistów, w wyniku czego w niedługim czasie powstał konglomerat różnorodnych organizacji rozrzuconych po świecie, ale działających jako jedna „sieć”.

To, czego Ameryka i cały świat stali się świadkami we wrześniu 2001 roku nie zdarzyło się jeszcze w dziejach. W spektakularnym zamachu terrorystycznym zrealizowanym przez kilkunastu zdeterminowanych osobników zginęło więcej ludzi niż podczas japońskiego ataku na Pear Harbor (ok. 2,3 tys.) i więcej niż ginęło rocznie żołnierzy amerykańskich na początku wojny w Wietnamie. Dawniej żeby osiągnąć to, co zrobili terroryści bin Ladena w ciągu kilku minut, trzeba było użyć wielu dywizji, wielu samolotów, wielu żołnierzy w znacznie dłuższym przedziale czasu. I też mało prawdopodobne byłoby dotarcie obcych dywizji w rejon Nowego Jorku. Tymczasem nie użyto niczego z wyrafinowanej techniki wojskowej, nie kupiono niczego z tej techniki w USA ani nigdzie na świecie, nie potrzebowano przetrzucać broni i amunicji przez granicę, nie potrzebowano też organizo-

---

<sup>1</sup> M. Borucki, *Terroryzm zło naszych czasów*, Wyd. Mada, Warszawa 2002.



wać specjalnej siatki ludzi do przygotowania terenu. Wyszkolono tylko siłami amerykańskich instruktorów „pseudopilotów” i „gołymi rękoma” za pomocą porwanych amerykańskich samolotów i amerykańskich lotnisk załatwiono problem „terrorystycznej broni”. Jaki z tego wniosek? Terroryzm XXI wieku jest zjawiskiem całkowicie nowym, który na nowo trzeba analizować i poznawać po to, aby na podstawie właściwych wniosków zaplanować skuteczne przeciwdziałanie. Obecnie wiemy już, że terroryści przestali nawet stawiać żądania polityczne. Ich orężem jest teraz broń psychologiczna. Terrorystom nie chodzi jedynie o spowodowanie strat i zniszczeń, lecz wywołanie chaosu i strachu zarówno w wymiarze narodowo-państwowym, jak i międzynarodowym. Nikt na świecie nie ma się czuć pewnie. Ten nowy terroryzm jest również coraz bardziej ubogi ideologicznie, a zarazem coraz bardziej pozbawiony hamulców etycznych.

Zamachy terrorystyczne z 11 września 2001 roku dowodzą, że zjawisko współczesnego terroryzmu międzynarodowego cechuje olbrzymia dynamika i skutki w skali globalnej. Powodem tego jest współpraca, jaką prowadzą organizacje terrorystyczne, wymiana informacji i osób, a także wykorzystanie nowoczesnych środków łączności, czy bardzo dobrze zakonspirowanych struktur i grup uderzeniowych. Nie bez znaczenia jest również dynamiczny rozwój technologii i globalizacja systemów informacyjnych. Kolejnym polem walki mogą się stać w niedługim czasie systemy komputerowe. Taki bezkrywawy atak przy wykorzystaniu internetu może doprowadzić do niewyobrażalnych szkód, sparaliżować gospodarkę a nawet struktury państwa.

Zmienił się również wizerunek współczesnego terrorysty. To już nie tak jak wcześniej fanatyk czy psychopata, lecz ofiarny bojownik spraw, o które „walczy”. Współcześni terroryści nie są przypadkowymi ochotnikami. „Podlegają werbunkowi, stopniowej selekcji i wtajemniczeniu, długotrwałemu szkoleniu z elementami tzw. prania mózgow w specjalnych obozach, poddawani są licznym próbom. Czują się wybrani – wierzą, że pójdą do raju (...) przez wiele lat pozostawać mogą w »uśpieniu«, zanim otrzymają zadanie”<sup>2</sup>. Warto również zwrócić uwagę, że globalizacja terroryzmu i możliwości jakie stwarza współczesna technika powodują, że

---

<sup>2</sup> J. Stańczyk, *Międzynarodowe konsekwencje współczesnego wyzwania terrorystycznego*, „Wojsko i wychowanie”, nr 4/2003, s. 108.

baza operacyjna uderzeń terrorystycznych może znajdować się nawet tysiące kilometrów od miejsca planowanego zamachu, w kraju dającym terroryście komfortowe poczucie bezpieczeństwa.

Przy skali tak zastosowanego terroru nasuwa się słowo „wojna”. Jednakże ta wojna jest inna od wszystkich dotychczasowych. Przeciwnik jest niejednokrotnie nieznany, brak frontu, zamiast walk między żołnierzami są ataki bandytów na cywili, brak zastosowania konwencji genewskich. Tak naprawdę niewiele znaczą tu armie i nowoczesne uzbrojenie, przeciwnik jest całkowicie nieobliczalny, zaś grupa fanatyków może się okazać groźniejsza od regularnej armii. Dlatego też śmiało można powiedzieć, że nadszedł czas przeformułowania dotychczasowych definicji terroryzmu (a raczej jej odmian, bo do tej pory nie udało się stworzyć jednej powszechnie obowiązującej) i wojny. Konieczne jest również sformułowanie nowych strategii obrony i bezpieczeństwa.

Wielu ugrupowań państw i narodów tak naprawdę nie stać na prowadzenie wojny z jej formalnym wypowiedzeniem, z dywizjami, batalionami, czołgami. Dzisiaj wszelkie działania stricte wojskowe są działaniami prawie historycznymi. Biorąc bowiem pod uwagę „doświadczenie wielu państw w zakresie przygotowań sił zbrojnych do działań antyterrorystycznych, można zauważyć, że chcąc uczestniczyć w międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej należy posiadać specjalistyczne i szkolenie na taką okoliczność jednostki, gdyż pododdziały piechoty i czołgów oraz klasyczne jednostki desantowe nie nadają się do tego”<sup>3</sup>. Stąd zmniejszanie liczebności armii, bowiem aby obecnie odnosić sukces na polu militarnym należy położyć nacisk nie na ilość, a na jakość.

Planowanie zamachów terrorystycznych przez terrorystów charakteryzuje się coraz większym profesjonalizmem. Dysponują oni często komórkami rozpoznania wywiadowczego, grupami łącznikowymi za granicą i oddziałami do zadań specjalnych. Utrzymywane są także bardzo szerokie kontakty międzynarodowe. Wiele ugrupowań terrorystycznych ma powiązania z zachodnimi strukturami przestępczymi oraz różnymi „sponsorami” w krajach „zbankrutowanych”<sup>4</sup>. Poza tym przygotowania do ataków terrorystycznych prowadzone są na różnych płaszczyznach

---

<sup>3</sup> R. Jakubczak, *Rola sił zbrojnych w zwalczaniu terroryzmu*, AON, Warszawa 2002, s. 70.

<sup>4</sup> Pojęcia tego po raz pierwszy użył F. Fukuyama w swojej najnowszej książce pt. *Budowa państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI w.*, Poznań 2005.

w wielu zakątkach świata, przy udziale szeregu nie związanych ze sobą osób. Wzrosła przecież swoboda przemieszczania się, a organizacje terrorystyczne w celu wprowadzania swoich przedstawicieli na teren danego państwa często wykorzystują liberalne unormowania i procedury prawne państw europejskich w zakresie przyznawania statusu uchodźcy. W bardzo wielu przypadkach terroryści, aby uzyskać status uchodźcy podszycją się pod obywateli innych państw, na terenie których trwają obecnie konflikty. Z zebranych doświadczeń wynika, że organizacje terrorystyczne dysponują niemal nieograniczoną liczbą dokumentów podróży, pozyskanych najczęściej w sposób nielegalny. Dlatego też kontrola napływu uchodźców z państw takich jak: Pakistan, Afganistan, Zatoka Perska pozostaje jednym z priorytetowych zadań służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, w tym oczywiście Straży Granicznej.

Problem słabych albo dysfunkcyjnych, czy wreszcie „zbankrutowanych” państw należy uznać za najistotniejsze zagrożenie dla Polski i całego ładu międzynarodowego w epoce po zakończeniu zimnej wojny na początku lat 90. Państwa „zbankrutowane” naruszają prawa człowieka, prowokują klęski zagrażające podstawom bytu ich obywateli, napędzają potężne fale imigracji i napadają na swoich sąsiadów. Po 11 września stało się też oczywiste, że udzielają schronienia światowym terrorystom, mogącym wyrządzić znaczne szkody innym, rozwiniętym i ustabilizowanym krajom. Także Polsce.

Z uwagi na zwiększenie skali zagrożeń terrorystycznych, koniecznością stało się prowadzenie aktywnej współpracy międzynarodowej pomiędzy zainteresowanymi państwami, bowiem w dobie powszechnej globalizacji terroryzm stał się, co prawda w różnym zakresie, problemem wszystkich państw rozwiniętych. Profesor Francis Fukuyama, jeden z najbardziej znanych politologów amerykańskich program walki z terroryzmem widzi poprzez pryzmat umacniania funkcji i struktur państwa: „Tym, co tylko państwa i wyłącznie państwa są zdolne zrobić, jest gromadzenie i świadoma alokacja prawomocnej siły. Siła ta jest niezbędna do zaprowadzenia rządów prawa w skali kraju, ale też do zachowania ładu w skali świata. Ci, którzy wieszczą zmierzch suwerenności – czy też zwolennicy wolnych rynków na prawicy, czy zagorzali multilateralzy na lewicy – muszą najpierw wyjaśnić, co miałyby zastąpić siłę suwerennego państwa narodowego we współczesnym świecie. Z drugiej strony, trady-

cyjna siła militarna, jaką zwykle kojarzymy z państwami narodowymi, najwyraźniej nie wystarcza już do zaspokojenia ich potrzeb. (...) W każdym razie sztuka budowania państwa będzie kluczowym komponentem siły narodowej, równie ważnej dla zachowania ładu światowego jak zdolność do alokacji tradycyjnej siły militarnej”<sup>5</sup>.

Międzynarodowa koalicja antyterrorystyczna będzie jednak kampanią długotrwałą, nie podobną do żadnej z dotychczasowych. Użyte zostaną wszystkie dostępne środki, w tym również naciski polityczne i instrumenty ekonomiczne. Trzeba będzie się zająć likwidacją źródeł finansowania organizacji terrorystycznych (blokowanie kont bankowych, uniemożliwienie handlu narkotykami, z którego zyski przeznaczane są na szkolenia i zakup broni) jako skuteczniejszą od operacji wojskowych formą walki.

Po wydarzeniach 11 września 2001 roku wszystkie kraje zobowiązały się do przekazywania Europolowi danych o terrorystach. Zaczęto pracować nad rozszerzeniem unijnego prawa o zwalczaniu „brudnych pieniędzy”. Postanowiono również wprowadzić nowe formy bezpieczeństwa lotów, dotyczące przewożenia broni, ochrony kabin pilotów, kontroli bagażu i szkolenia załóg. Monitoringiem objęte mają być w większym stopniu ruchy antyglobalistyczne, kontrolowany będzie przepływ informacji (w tym ograniczona swoboda korzystania z Internetu). Liczyć się również należy z pewnym ograniczeniem swobód osobistych.

Jednakże same służby i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo wewnętrzne i porządek publiczny, nawet jeśli działają najlepiej, nie są w stanie w pełni skutecznie przeciwdziałać zagrożeniom terrorystycznym. Istotną rolę odgrywa tutaj współdziałanie i czujność społeczeństwa. Do popularyzacji bezpiecznych zachowań i działań antyterrorystycznych istotny sposób mogą też przyczynić się mass media, budując w tym zakresie świadomość obywateli.

Walka ze współczesnym terroryzmem jest niezwykle trudna, przed takimi zamachami, które miały miejsce od początku XXI w. nie można się w zasadzie obronić. Ofiarą może być każdy, zaś skutki tych zamachów mogą być porównywalne ze skutkami użycia broni masowego rażenia.

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 138-139.

**plk dr inż. Andrzej Czupryński**  
**dr inż. Bernard Wiśniewski**  
**dr inż. Jarosław Prońko**

MSWiA w Warszawie

## UWARUNKOWANIA KRYZYSÓW POLITYCZNO-MILITARNYCH

Słowo „kryzys” pochodzi od greckiego „krisis” i oznacza<sup>1</sup>: punkt zwrotny, przełomowy; moment rozstrzygający; jakościową zmianę układu lub w układzie.

W *Słowniku języka polskiego* określa się „kryzys” między innymi, jako moment przełomu w odniesieniu do przeżyć, poglądów indywidualnych, do rozwoju kultury, nauki, wypadków politycznych itp.<sup>2</sup>.

Z punktu widzenia przedmiotu rozważań, zauważyć należy, że do kryzysu polityczno-militarnego dojść może w warunkach, gdy:

- a) forma (faza) konfliktu charakteryzuje się gwałtownym wzrostem napięcia między stronami, co może doprowadzić do starć zbrojnych<sup>3</sup>;
- b) sytuacja powstała w toku prowadzenia działań bojowych, grożąca utratą inicjatywy i możliwością przegrania kampanii, bitwy lub operacji, wymagająca podjęcia zdecydowanych, wszechstronnych kroków zaradczych<sup>4</sup>.

Wydawać by się mogło, iż kryzys jako początkowe stadium przemian jest zjawiskiem pozytywnym, ponieważ w dłuższej perspektywie oznacza rozwój. Natomiast jego powstrzymanie – stagnację. Jednakże ocena kryzysu w znacznej mierze zależy od punktu obserwacji. Każde zdarzenie inaczej wygląda, gdy spojrzymy na nie z pewnej perspektywy czasu, inaczej – gdy obserwujemy je z zewnątrz w trakcie jego trwania, a jeszcze inaczej, gdy jesteśmy jego uczestnikami i aktorami.

---

<sup>1</sup> *Słownik wyrazów obcych*, PWN, Warszawa 1980, s. 404.

<sup>2</sup> *Słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa 1993, s. 362.

<sup>3</sup> *Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa*, AON, Warszawa 1994, s. 13.

<sup>4</sup> *Słownik terminów ...*, op. cit., s. 38.

Dla zobrazowania dotychczasowych rozważań posłużmy się definicją opracowaną przez R. Wróblewskiego, zgodnie z którą kryzys<sup>5</sup> w sensie przedmiotowym oznacza „zerwanie” istniejącego układu, polegające na zmianie jego struktury lub funkcji, albo obu tych elementów łącznie. Zjawisko „zerwania” jest rozciągle w czasie i wkomponowane w proces przejścia od stabilności – poprzez niestabilność – do stabilności o jakościowo innych własnościach.

Na możliwość powstania kryzysów polityczno-militarnych oraz ich przebieg ogromny wpływ wywierają liderzy. Zagrożenia mogące doprowadzić do kryzysów polityczno-militarnych mogą zostać zażegnane w swojej początkowej fazie poprzez porozumienie się liderów obu zwalczonych stron lub zniszczenie liderów jednej z nich albo skutkować starciami zbrojnymi pomiędzy stronami. Należy również jednocześnie pamiętać, iż nie każda wojna jest wynikiem takiego właśnie konfliktu, często jest ona kontynuacją polityki, czyli świadomego wyboru liderów jednej ze stron.

Według M. Clarka „na kryzys składają się trzy elementy: presja czasu, ewentualność zasadniczego zagrożenia i zaskoczenie oraz fakt, że jest ono rezultatem zarówno niebezpieczeństwa jak i okoliczności, w jakich ono występuje”<sup>6</sup>. Definicja ta zawiera wszystkie cechy charakterystyczne kryzysu zgodne z powszechnym, niemal intuicyjnym rozumieniem tego zjawiska. Po pierwsze zagrożona jest wartość uznawana przez nas za najważniejszą lub przynajmniej bardzo ważną (a bezpieczeństwo państwa taką wartością bez wątpienia jest). Po drugie zagrożenie to zaskoczyło nas, nie byliśmy na nie przygotowani. Stąd nie zawsze wiemy, jak się zachować. Po trzecie zostaliśmy zmuszeni do podjęcia natychmiastowej decyzji nie bardzo mając czas na ochłonięcie i przeanalizowanie sytuacji oraz dokonanie oceny skutków decyzji, którą zmuszeni jesteśmy podjąć.

Wydaje się, że kryzys polityczno-militarny jest wynikiem nie tylko zagrożenia, presji czasu i zaskoczenia, ale opinii publicznej i mediów

---

<sup>5</sup> Zob. R. Wróblewski, *Zarys teorii kryzysu, zagadnienia prewencji i zarządzania kryzysami*, AON, Warszawa 1996, s. 9 i 10.

<sup>6</sup> Por. M. Clarke, *Charakterystyka zachowania się w kryzysie*, maszynopis wykładu wygł. w Brukseli w roku 1995.

(które mogą potęgować wrażenie zagrożenia oraz w znacznej mierze kreować zdarzenie polityczne, jako kryzys polityczno-militarny).

Zaprezentowane powyżej rozważania, prowadzą do wniosku, iż kryzys polityczno-militarny prowadzi do stanu rzeczywistej bądź też odczuwalnej utraty kontroli nad toczącymi się procesami lub funkcjonowaniem organizacji przy jednoczesnej nieprzewidywalności rozwoju sytuacji i braku koncepcji na skuteczne jej opanowanie. Przyjmując to, jako podstawową cechę kryzysu polityczno-militarnego dość łatwo można wyjaśnić fakt, że najczęściej to właśnie obserwatorzy z zewnątrz oceniają daną sytuację jako kryzysową. Natomiast sami zainteresowani uważają, że zaistniała sytuacja niczym nie odbiega od normy, jest w pełni opanowana, a oni sami wiedzą jak przeciwdziałać powstałemu zagrożeniu<sup>7</sup>.

Cechą typową dla kryzysów polityczno-militarnych jest to, że potencjał obronny przygotowany i utrzymywany do przeciwdziałania zagrożeniom politycznym i militarnym jest niewystarczający do realizacji tego zadania, jeżeli sytuacja przejdzie w fazę kryzysu. Stąd też współczesne państwa dążą do zapewnienia sobie bezpieczeństwa poprzez uczestnictwo w zbiorowych systemach obronnych, których najlepszym przykładem jest Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego. Takie rozwiązanie może powodować przeniesienie głównego ciężaru koordynacji działań poza obszar państw, których kryzys polityczno-militarny dotyczy.

Należy również pamiętać, że rozwój sytuacji zagrożenia i przejście jej w fazę kryzysu polityczno-militarnego zawsze w konsekwencji powoduje zmiany w środowisku międzynarodowym. Troska o bezpieczeństwo zazwyczaj przejawia się korzystaniem z najskuteczniejszych środków zaradczych tj. w sytuacji, w której władze nie były w stanie opanować sytuacji zagrożenia i doprowadziły do kryzysu, zmienia się lub zastępuje inną, aby w przyszłości nie doszło do powrotu tego typu zagrożeń.

Zasadnym zatem wydaje się dokonanie analizy sytuacji kryzysowych oraz ich klasyfikacji, co z jednej strony powinno sprecyzować obszar zagrożeń państwa i umiejscowić w tym obszarze ogniwa jego ochro-

---

<sup>7</sup> Por. W. Kitler, B. Wiśniewski, J. Prońko, *Wybrane problemy zarządzania kryzysowego w państwie*, AON, Warszawa 2000, s. 41.

ny, z drugiej natomiast strony zapewnić jednolitość pojęciową niniejszego opracowania.

W odniesieniu do kryzysów polityczno-militarnych zasadniczym obiektem jest państwo, czyli organizacja polityczna, wyposażona w suwerenną władzę nad wszystkimi mieszkańcami (obywatelami) określonego terytorium. Zewnętrzna suwerenność państwa przejawia się realizacją przez nie celów niezależnych od innych państw i ochroną interesów własnych. Ograniczenie jej może nastąpić w wyniku przyjętych przez państwo zobowiązań będących następstwem przegranej wojny lub podpisanych umów międzynarodowych.

Natomiast wewnętrzna suwerenność państwa przejawia się w tym, że władza państwowa jest najwyższa na danym obszarze i sama decyduje o zakresie swoich kompetencji, a wszystkie inne instytucje i organy funkcjonują za jej zgodą i na warunkach przez nią określonych. Ponadto sprawuje ona pełnię władzy nad terytorium i ludnością państwa oraz jedynie ona jest kompetentna do nawiązywania i prowadzenia stosunków z innymi państwami, czyli reprezentowania danego kraju na arenie międzynarodowej. Należy jednak pamiętać, że w państwie demokratycznym najwyższym suwerenem jest naród<sup>8</sup> (społeczeństwo danego państwa) i do niego należy najwyższy poziom władzy, który wyraża się w powszechnych wyborach, w publicznej ocenie poczynań władz politycznych itd. Sprawowanie władzy przez naród odbywa się głównie w sposób pośredni, poprzez wybranych przedstawicieli, jednakże w pewnych sytuacjach władza ta jest sprawowana bezpośrednio np.: w czasie referendum lub wyborów bezpośrednich.

Przyjmując za kryterium klasyfikacji miejsce wystąpienia, można wyodrębnić kryzysy polityczno-militarne, takie jak:

- a) lokalne, czyli występujące na pewnym bardzo ograniczonym obszarze np. dwóch lub więcej państw;
- b) regionalne, obejmujące swym zasięgiem część lub całość kontynentu;
- c) ogólnoświatowe, czyli takie, które od samego początku ich zaistnienia godzą w bezpieczeństwo wszystkich państw.

---

<sup>8</sup> Pod pojęciem narodu rozumiemy w tym przypadku zbiorowość obywateli państwa, która osiągnęła wysoki stopień organizacji politycznej i kultury.



Z kolei rozpatrując problemy klasyfikacji kryzysów polityczno-militarnych z punktu widzenia przebiegu procesu rozwoju, można podzielić je na:

- a) rozprzestrzeniające, czyli stopniowo przeradzające się z kryzysów o ograniczonym zasięgu w regionalne bądź ogólnoświatowe;
- b) stałe, czyli odnoszące się do niezmiennego, określonego obszaru.

Natomiast klasyfikując kryzysy polityczno-militarne, przyjmując za kryterium czas ich trwania, można podzielić je na:

- a) krótkotrwałe, czyli takie, które mają charakter chwilowy i przemijający;
- b) długotrwałe, czyli takie, które mają charakter przewlekły.

Z punktu prawnego od zarania dziejów najbardziej znane były sytuacje kryzysowe o podłożu militarnym. Nie oznacza to, że wojsko jako instytucja militarna wywołuje takie zdarzenia. Wojsko jako instytucja jest instrumentem polityki państwa, stąd w tego typu sytuacjach kryzysowych odgrywa główną rolę. Rola sił zbrojnych we współczesnych sytuacjach kryzysowych nie jest sprawcza, a wykonawcza. Kreatorem zagrożeń militarnych zawsze było państwo, a szczególnie charakter jego polityki. Współczesność dostarcza przykładów, iż w sytuacjach kryzysowych o podłożu militarnym nie zawsze siłą sprawczą jest państwo. Zagrożenia terroryzmem międzynarodowym wskazują, iż państwo i jego obywatele są ofiarami takich sytuacji, a nie ich kreatorami. Stąd zasadne jest określenie roli sił zbrojnych w tego typu sytuacjach kryzysowych.

Sytuacje kryzysowe o podłożu militarnym to takie zdarzenia, gdzie siły zbrojne są podmiotem i przedmiotem w ewolucji sytuacji kryzysowej. W przypadku wypełniania konfrontacyjnej polityki państwa siły zbrojne są podmiotem współuczestniczącym w kreowaniu zagrożeń. Sytuacją kryzysową o podłożu militarnym jest rozmieszczenie sił zbrojnych w strefie nadgranicznej i demonstrowanie ich gotowości do działań zaczepnych wobec innych podmiotów prawnych na arenie międzynarodowej. Takie sytuacje zwykle mają miejsce wobec państw bezpośrednio graniczących. W przypadku supermocarstw przejawia się to w zmorzonej obecności w rejonie przyszłego kryzysu na wodach międzynarodowych lub w innych środowiskach adekwatnych do charakteru przyszłych zagrożeń.

Nagromadzenie dużej liczby sił i środków walki zbrojnej w określonym rejonie w połączeniu z konfrontacyjnym charakterem polityki po-

woduje rozwój sytuacji kryzysowej. Od woli politycznej sprawców zdarzenia zależy, czy sytuacja kryzysowa będzie ewoluowała w kierunku kryzysu, czy w kierunku obniżania progu napięć. Inny charakter zagrożeń kreują sytuacje kryzysowe o podłożu społecznym, narodowowyzwoleń-  
czym, czy walki zbrojnej pomiędzy zbrojnymi ugrupowaniami antagoni-  
stycznych organizacji politycznych. Wówczas działania armii wyzwolen-  
czej czy rewolucyjnej w stosunku do sił zachowawczych stanowi źródło  
sytuacji kryzysowych i wewnętrznego kryzysu militarnego.

W ujęciu prawa międzynarodowego postrzegane są dwa pojęcia związane z rozumieniem sytuacji kryzysowych i kryzysów militarnych. Wyróżnia się konflikt zbrojny i wojnę, gdzie pierwsze pojęcie traktowane jest zakresowo szerzej. Konflikt zbrojny obejmuje wszelkie przejawy walki zbrojnej. „W konfliktach mogą uczestniczyć również strony, które nie są uznane za podmioty prawa międzynarodowego, a trwające walki nie musiały zostać poprzedzone wypowiedzeniem wojny”<sup>9</sup>.

Interpretacja konfliktu zbrojnego może być odniesiona do sytuacji kryzysowej w wewnętrznych lub zewnętrznych stosunkach pomiędzy różnymi podmiotami. Zakresowo sytuacja kryzysowa i konflikt zbrojny postrzegane są szerzej niż odpowiednio kryzys i wojna. W takim ujęciu przyczyną sytuacji kryzysowych o podłożu polityczno-militarnym są sytuacje doprowadzające do konfliktu zbrojnego. Konflikt zbrojny nie jest definiowany tylko poprzez spełnienie warunków walki zbrojnej. Pod pojęciem walki zbrojnej rozumiane jest starcie zbrojne przynajmniej dwóch przeciwstawnych stron, w którym dochodzi do osiągnięcia celów militarnych poprzez fizyczne i psychologiczne obezwładnianie i niszczenie przeciwnika. Za warunki niezbędne do zaistnienia walki zbrojnej uznaje się:

- a) istnienie przynajmniej dwóch przeciwstawnych stron;
- b) strony konfliktu posiadają uznany społecznie status prawny lub moralny;
- c) przeciwstawne strony posiadają środki do prowadzenia walki zbrojnej;
- d) cel osiąga się poprzez fizyczne i psychologiczne obezwładnianie lub niszczenie strony przeciwnej; istotą działania stron jest dążenie do konfrontacji zbrojnej;

---

<sup>9</sup> *Umieędzynarodowiony konflikt wewnętrzny*, red. J. Pawłowski, A. Ciupiński, AON, Warszawa 2001, s. 14.

- e) wynikiem konfrontacji jest zwycięstwo jednej ze stron;
- f) walka jest prowadzona z poszanowaniem reguł prawa międzynarodowego.

Konflikt zbrojny ma miejsce również, jeżeli strony sporu wyrażają zamiar użycia sił zbrojnych do rozwiązania sporu. Stąd wynika podobieństwo pomiędzy sytuacją kryzysową a konfliktem zbrojnym. Zamiar użycia sił zbrojnych, demonstrowanie ich gotowości oraz ich użycie stanowi o istocie sytuacji kryzysowej o podłożu polityczno-militarnym.

W wyszczególnionych przyczynach występuje czynnik militarny bezpośrednio zaangażowany w stwarzanie sytuacji kryzysowych lub przeciwdziałający takim zdarzeniom. Czynnik militarny w istocie jest tylko narzędziem, ale możliwość jego użycia lub użycie go stwarza sytuacje kryzysowe odmienne od innych ze względu na metodę rozwiązywania problemu. Sytuacje kryzysowe zewnętrzne pomiędzy podmiotami prawnymi na arenie międzynarodowej mogą przerodzić się w wojnę. Celem stworzenia sytuacji kryzysowej pomiędzy podmiotami nie jest dążenie do wojny, a tylko na poziomie zastraszenia osiągnięcie własnych celów politycznych.

Po II wojnie światowej odnotowano, iż ok. 20% konfliktów prowadzonych było na poziomie wojny<sup>10</sup>. Współcześnie coraz więcej obserwowanych jest konfliktów wewnętrznych, co mogłoby świadczyć o ich odmiennym charakterze. Jednak ich wewnętrzny charakter często wymaga interwencji sił zewnętrznych, by zaprzestać wzajemnemu wyniszczaniu się i doprowadzić strony sporu do negocjacji. Stąd wynika, iż we współczesnych wewnętrznych sytuacjach kryzysowych o podłożu polityczno-militarnym coraz częściej angażowane będą siły zewnętrzne<sup>11</sup>.

„Kryzys o charakterze bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa Polski lub jej sojuszników może mieć charakter ukryty lub jawnej groźby użycia przemocy”<sup>12</sup>. Współcześnie coraz częściej obserwuje się ukryte

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>11</sup> W ok. 30% konfliktów wewnętrznych angażowane były siły zewnętrzne z ramienia światowej lub regionalnej organizacji pokojowej lub doraźnych koalicji ze względu na bezpieczeństwo regionalne, op. cit., s. 19.

<sup>12</sup> J. Pawłowski, System obronny Rzeczypospolitej Polskiej [w:] *Resort spraw wewnętrznych i administracji w systemie obronnym państwa*, red. R. Kulczycki, B. Wiśniewski, MSWiA, Warszawa 2004, s. 12.

groźby przemocy, którą trudno jest jednoznacznie zidentyfikować i właściwie zinterpretować. Pomimo że obniża się poziom zagrożeń bezpośrednich, to jednak z życia politycznego nie można wykreślić zagrożeń suwerenności i bezpieczeństwa państwa. W Europie Środkowej jawne działania militarne dążące do naruszenia bezpieczeństwa i suwerenności innego państwa są mało prawdopodobne<sup>13</sup>. Spośród definiowanych metod działania przeciwnika na pierwszym miejscu wskazywane są zagrożenia ukryte. Ukryte działania polegają na prowokowaniu zbrojnych wystąpień w obronie własnej racji stanu. Współcześnie działania ukryte polegają głównie na oddziaływaniach niemilitarnych. Mogą przejawiać się we wpływniu na destabilizację życia społecznego lub bezpieczeństwa wewnątrz kraju poprzez wspieranie przestępczości zorganizowanej. Innym aspektem jest wspieranie masowej migracji ludności, co może destabilizować życie wewnętrzne danego kraju oraz powodowanie skażeń promieniotwórczych, chemicznych lub biologicznych.

Uogólniając powyższe założenia, można wnioskować, iż przyczyną sytuacji kryzysowych o podłożu militarnym jest:

- a) konfrontacyjny charakter polityki państwa wobec innych podmiotów prawnych;
- b) działania zbrojne antagonistycznych organizacji politycznych i ich organizacji paramilitarnych lub sił zbrojnych;
- c) działania grup terrorystycznych.

Konfrontacyjny charakter polityki państwa ma miejsce wówczas, jeżeli jeden z podmiotów kreujących taką politykę narusza lub dąży do naruszenia suwerenności innego państwa<sup>14</sup>. Stąd poziomem akceptacji zagrożeń w tego typu sytuacjach kryzysowych jest prowadzenie niezależnej polityki i posiadanie instrumentów do osiągnięcia jej celów bez

---

<sup>13</sup> Jawne działania militarne polegają na: naruszeniu suwerenności terytorialnej, prowokowaniu zbrojnych incydentów granicznych, przenikaniu na terytorium kraju grup sabotażowych, przenikaniu wspieranych przez wroga państwo grup terrorystycznych, prowadzeniu w pobliżu granicy zbrojnych ćwiczeń o charakterze zaczepnym itp.

<sup>14</sup> Taki charakter posiadała sytuacja kryzysowa pomiędzy Indiami i Pakistanem po zamachu w New Dehli na Parlament 13.01.2002 r. Indie oskarżyły Pakistan o wspieranie separatystów kaszmirskich, co w efekcie tych zdarzeń mogło doprowadzić do konfliktu zbrojnego. W wyniku włączenia się organizacji międzynarodowych nie doszło do eskalacji sytuacji kryzysowej w kryzys militarny.

ograniczania suwerenności innych uczestników stosunków międzynarodowych.

Natomiast poziomem nieakceptowanym jest wywieranie presji w różnych sferach życia politycznego, gospodarczego i społecznego na suwerenność innego kraju. Poziomem krytycznym jest ograniczenie suwerenności państwa pomimo jego sprzeciwu w danej sferze i ubezwłasnowolnienie jego instytucji w podejmowaniu suwerennych decyzji. Jeżeli symptomy sytuacji kryzysowej zostały zidentyfikowane w jej wczesnej fazie, wówczas poprzez skuteczne przeciwdziałanie należy nie dopuścić do ich rozwoju w kryzys. Taki mechanizm postępowania powinien funkcjonować we wszystkich rodzajach sytuacji kryzysowych. Natomiast w przypadku powstania kryzysu militarnego należy ograniczyć jego skutki zwykle poprzez zaangażowanie trzeciej siły do ich rozwiązania. Zagrożenia wynikające z konfrontacyjnego charakteru polityki państwa są łatwe do zidentyfikowania i do określenia środków przeciwdziałających.

Poważną trudność budzą zagrożenia wynikające z działania zbrojnego antagonistycznych organizacji politycznych i ich organizacji paramilitarnych lub sił zbrojnych. Takim założeniom odpowiadają sytuacje kryzysowe i kryzysy wewnętrzne. Taki charakter zagrożeń ujawnia się głównie w państwach niestabilnych politycznie<sup>15</sup>. W krajach, w których ukonstytuowane i akceptowane są systemy prawne tego rodzaju zagrożenia nie powinny występować. Współcześnie zagrożenia bezpośrednie na terytorium innego państwa zwłaszcza w Europie Środkowej są mało prawdopodobne. Stąd, mając na uwadze zagrożenia militarne, za ich główną przyczynę należy postrzegać niestabilność polityczną i społeczną w danym kraju lub kraju sąsiednim. W przypadku RP mało prawdopodobne są zagrożenia wynikające z walk prowadzonych przez antagonistyczne ugrupowania polityczne i ich zbrojne bojówki, ponieważ prawo nie przewiduje takich paramilitarnych organizacji mogących zagrażać stabilizacji wewnętrznej. Niepokój budzą państwa ościenne,

---

<sup>15</sup> Zagrożeniem dla Europy Środkowej była sytuacja po II turze wyborów na Ukrainie 21.11.2004 r. W wyniku sfałszowania wyborów mogło dojść do wewnętrznych konfliktów. Stanowcze zajęcie stanowiska wobec tej sytuacji wielu państw europejskich wspierających opozycję doprowadziło do przeprowadzenia ponownych wyborów i ustabilizowania się sytuacji na poziomie akceptowanych zagrożeń.

w których poziom demokratyzacji życia społecznego jest bardzo niski lub jest jego brak.

Sytuacje zagrażające bezpieczeństwu wewnętrznemu i zewnętrznemu wynikają z niestabilnych sytuacji wokół państwa, a ich celem nie jest destabilizacja lub naruszenie suwerenności kraju ościennego. Jednak ich skutki przenoszą się często na kraje ościenne. Do przyczyn takich kryzysów zalicza się:

- właśnie etniczne,
- religijne,
- rozpad państwa,
- nieudane federacje,
- konflikty graniczne pomiędzy innymi krajami,
- spory wewnątrz danego kraju<sup>16</sup>.

Takie państwa są ośrodkami zagrożeń, z których mogą one przenosić się na kraje ościenne. Skala tych zagrożeń może być duża w strefie przygranicznej z państwem, w którym konflikt rozwija się. Powoduje to przenikanie grup zbrojnych na sąsiednie terytorium jako obszar wolny od bezpośrednich dla nich zagrożeń zbrojnych. Powoduje to destabilizację życia w obszarach zagrożonych oraz wymusza wspólne działanie MSWiA oraz MON. Mimo że konflikt w kraju sąsiadującym nie jest skierowany bezpośrednio ani pośrednio na terytorium państwa ościennego, to jego negatywne skutki są na nim odczuwalne. Zwiększa się niekontrolowana migracja ludności z obszarów objętych konfliktem oraz uaktywniają się grupy przestępcze, które podejmują handel deficytowymi artykułami ze stronami konfliktu. Powoduje to naruszenie bezpieczeństwa wewnętrznego w kraju sąsiednim. Stąd współcześnie coraz większą uwagę należy skupiać na zagrożeniach pośrednich, bo one są przyczyną niestabilności wewnętrznej.

Współcześnie największe zagrożenia militarne wewnątrz państw występują w wyniku działania przestępczych grup terrorystycznych. Po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku na terytorium USA świat przekonał się, iż terroryzm to nie tylko prognozy, to rzeczywistość. Terroryci wiele akcji przeprowadzili również w Europie, głównie

---

<sup>16</sup> *Scenariusz sytuacji kryzysowych oraz wojennych i ich wpływ na planowanie sił zbrojnych państw członkowskich NATO*, red. R. Wróblewski, AON, Warszawa 2000.

w krajach aktywnie zaangażowanych w koalicję antyterrorystyczną. Zagrożenia tego typu wynikają z niepaństwowych instytucji, do których zalicza się ekstremistyczne ugrupowania religijne, etniczne lub narodowowyzwoleńcze oraz kartele narkotykowe i przemytnicze. Siły takich organizacji zwykle unikają starć z wojskiem. Ich metody działania prowadzą się do ataków terrorystycznych na ważne osoby z życia społecznego, obiekty użyteczności publicznej, systemy informatyczne i energetyczne danego państwa. Do walki z terroryzmem nie wystarczają już wewnętrzne siły porządkowe państwa. Ze względu na skalę zagrożenia zaangażowane są siły zbrojne.

Analiza przyczyn sytuacji kryzysowych i kryzysów wynikających z różnych uwarunkowań wskazuje, iż w stosunku do Polski mało prawdopodobny jest scenariusz zagrożeń wynikający z konfrontacyjnego charakteru polityki innego państwa. Wynika to z charakteru własnej polityki obronnej, a głównie z przynależności do NATO, UE oraz zbiorowego systemu bezpieczeństwa. Struktura etniczna oraz system prawny wskazuje, iż wewnętrzne sytuacje kryzysowe wynikające z walki politycznej pomiędzy różnymi ugrupowaniami politycznymi wewnątrz kraju są mało prawdopodobne. Natomiast taki charakter zagrożeń może „wpełzać” na terytorium RP w wyniku konfliktów wewnętrznych z krajów sąsiednich. Szczególnym niebezpieczeństwem tego typu cechuje się obszar Białorusi oraz Kaliningradu. Bezpośredni wpływ na tego typu zagrożenia ma poziom demokratyzacji życia społecznego w tych rejonach oraz przestrzeganie praw człowieka. Stąd brak stabilności w tych rejonach może bezpośrednio wpływać na bezpieczeństwo innych państw, pomimo że agresja z ich strony nie jest na nie skierowana. Dlatego też, zasadne jest angażowanie się w likwidację regionalnych konfliktów zagrażających żywotnym interesom Polski.

Współcześnie największe zagrożenie stanowi działalność przestępcza grup terrorystycznych. Aktywne zaangażowanie się w koalicję antyterrorystyczną stawia Polskę w grupie państw narażonych na taki atak. Jest to grupa zagrożeń trudnych do zidentyfikowania i jednoznacznego zdefiniowania, co do celu, miejsca i czasu ich wystąpienia. Ponadto zagrożenia wynikające z niestabilnych obszarów oraz działalności terrorystycznej stanowią główne źródło powstawania sytuacji kryzysowych i kryzysów o podłożu polityczno-militarnym, ponieważ w ich powsta-

waniu oraz likwidacji ich przyczyn i skutków angażowane są środki militarne.

Przedstawiona pokrótce problematyka uwarunkowań kryzysów polityczno-militarnych wskazuje jednoznacznie na rozległość tego obszaru, co podyktowane jest z jednej strony konfrontacyjnym charakterem polityki, z drugiej zaś – trudnościami z jednoznaczną typologią współczesnych zagrożeń. Taki stan rzeczy nie zwalnia jednak z badania problemu i rozwiązywania podstawowych problemów w tym obszarze, z uwagi na wagę oraz wpływ na bezpieczeństwo, w tym obronność państwa.



**pplk dr Stanisław Dubaj**

Nadbużański Oddział SG  
w Chełmie

## POLSKA-UKRAINA „WSPÓLNA GRANICA – NOWE WYZWANIA”\*

W dniu 16.02.2006 r. w Centrum Prasowym Foksal w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja pt. Polska-Ukraina „wspólna granica – nowe wyzwania”. Konferencja była zwieńczeniem realizowanego projektu JHA (*Justice & Home Affairs, Sprawiedliwość i Sprawy Wewnętrzne*), dotyczącego polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej. Organizatorem cyklu przedsięwzięć w ramach projektu JHA, jak i samej konferencji, był Europejski Instytut na Rzecz Demokracji (EID)<sup>1</sup> wspólnie z Ambasadą Wielkiej Brytanii w Warszawie. W samej konferencji oprócz przedstawicieli Polski i Ukrainy<sup>2</sup> uczestniczyli reprezentanci ambasad w Warszawie państw Unii Europejskiej.

---

\* Fot. pochodzą z Archiwum Nadbużańskiego Oddziału SG.

<sup>1</sup> Europejski Instytut na Rzecz Demokracji (EID) z siedzibą w Warszawie (Al. Jerozolimskie 30) założony został w 1998 r. jako polska fundacja kontynuująca działalność amerykańskiego NDI – National Democratic Institute for International Affairs w Polsce. EID utrzymuje się z grantów na prowadzenie projektów. Wybrane projekty EID: organizacja i prowadzenie wizyt studyjnych dla polityków i przedstawicieli instytucji pozarządowych, gdzie demokracja nadal się kształtuje m.in. z Ukrainy, Rosji, Gruzji, Serbii, Armenii, Albanii, Kirgistanu, Azerbejdżanu, Białorusi, Tadżykistanu, Mołdawii; staże w polskich ministerstwach dla ukraińskich pracowników administracji państwowej; uczestnictwo w obserwacji wyborów prezydenckich na Ukrainie w ramach międzynarodowej misji obserwacyjnej ENEMO; projekt dotyczący polityki regionalnej na terenie wszystkich województw Polski; projekt dotyczący mniejszości romskiej w Polsce, w ramach którego zainicjowano pilotażowy program rządowy na rzecz Romów w Małopolsce; organizacja i prowadzenie wizyt studyjnych do Wielkiej Brytanii dla polskich samorządowców, parlamentarzystów, przedstawicieli organizacji kobiecych. W EID na stałe pracuje 6 osób, a prezesem fundacji jest Dorota Mitrus.

<sup>2</sup> W konferencji uczestniczyli m.in. Ch. Crawford – ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie i J. Cordell – I sekretarz tejże Ambasady, I. Laitinen – szef FRONTEX. Stronę ukraińską reprezentowali m.in. A. Mocyk – ambasador Ukrainy w Warszawie, gen. mjr D. Ishenko – naczelnik Departamentu Kadr Administracji Państwowej Służby Granicznej Ukrainy (PSGU), gen. mjr W. Paskal – naczelnik Departamentu Kryminalno-Śledczego MSW Ukrainy, gen. lejtn. V. Karas – naczelnik Zachodniego Regionalnego Zarządu PSGU wraz z grupą oficerów Lwowskiego, Łuckiego i Mościskiego Od-

Projekt JHA rozpoczęty w grudniu 2003 r. skierowany został do Policji, Straży Granicznej, przedstawiciele samorządu terytorialnego Polski oraz ich odpowiedników – partnerów ze strony Ukrainy. Został on podzielony na trzy etapy, zgodnie z możliwościami realizowania budżetu według terminów brytyjskich (tzn. w ramach roku budżetowego trwającego od 1 kwietnia do 31 marca): I etap realizowany był od grudnia 2003 r. do 31 marca 2004 r., II etap w terminie 1 kwietnia 2004 r. do 31 marca 2005 r. oraz III etap od 1 kwietnia 2005 r. do 31 marca 2006 r. Celem projektu JHA było m.in.:

- przekazanie odpowiednim służbom i władzom na Ukrainie jak najszerszej wiedzy na temat struktury i sposobów działania ich odpowiedników w Polsce,
- upowszechnianie wiedzy na temat wymagań i standardów Unii Europejskiej na jej granicy zewnętrznej, zwłaszcza w perspektywie przystąpienia Polski do strefy Schengen,
- uświadamianie kluczowego znaczenia wzajemnej komunikacji dla rozwoju współpracy oraz wypracowanie skutecznych sposobów wymiany informacji,
- wypracowanie nowych sposobów współpracy wszystkich zainteresowanych stron podczas wspólnych warsztatów, wizyt i staży w jednostkach Policji i Straży Granicznej,
- zacieśnianie współpracy wyspecjalizowanych służb w zakresie przeciwdziałania i zwalczania przestępczości zorganizowanej,

---

działów PSGU, gen. lejtn. A. Jaworski – oficer Łącznikowy PSGU w Warszawie, płk V. Ditjuk – zastępca naczelnika MSW ze Lwowa, płk G. Prindjuk – oficer łącznikowy Milicji Ukrainy w Warszawie, D. Shewchuk – Interpol Ukraina ze Lwowa, A. Lipinski – zastępca dyrektora Departamentu ds. walki z przemytem Służby Celnej Ukrainy z Kijowa. Ze strony polskiej uczestniczyli m.in. W. Stasiak – podsekretarz Stanu w MSWiA, płk J. Bajger – zastępca komendanta głównego Straży Granicznej, kmr por. P. Stocki – dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej KGSG, gen. bryg. M. Dominiak – komendant Nadbużańskiego OSG wraz z grupą oficerów (w tym m.in. autor niniejszego oprac.); płk J. Ostapowicz – komendant Bieszczadzkiego OSG wraz z grupą oficerów, gen. bryg. W. Gryc – oficer łącznikowy SG w Kijowie, podkom. P. Suchanek – dyrektor gabinetu komendanta głównego Policji, nadinsp. D. Biel – Podkarpacki Komendant Policji, nadinsp. T. Ławniczak – oficer łącznikowy Policji w Kijowie, podinsp. S. Śnieżko – Centralne Biuro Śledcze, podinsp. T. Bielecki i podinsp. M. Rozwód – przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, A. Lewandowski – zastępca dyrektora Izby Celnej w Przemyślu.

- dalszy, dynamiczny rozwój współpracy pomiędzy odpowiednimi służbami, w celu podniesienia efektywności i skuteczności ich działania<sup>3</sup>.

W ramach realizowanych przedsięwzięć policyjnych zorganizowano warsztaty, których tematami były m.in. prewencja jako sposób walki z przestępczością, sposoby implementacji policyjnych programów prewencyjnych, zwalczanie przestępczości intelektualnej i komputerowej, przestępstwa i wykroczenia akcyzowe, negocjacje jako sposób rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Moduł samorządowy obejmował z kolei takie zagadnienia jak: struktura i kompetencje władz samorządowych, współpraca władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi w zakresie szeroko pojętego bezpieczeństwa, wspólne działania przygranicznych powiatów na rzecz poprawy bezpieczeństwa oraz przygotowanie projektu dotyczącego służb ratunkowych na terenach przygranicznych<sup>4</sup>.

Poniżej przedstawiam szczegółową realizację przedsięwzięć, których beneficjentami w ramach projektu JHA była Straż Graniczna i Państwowa Służba Graniczna Ukrainy<sup>5</sup>.

Polsko-ukraińską granicę państwową (535,18 km) ochrania Nadbużański OSG i Bieszczadzki OSG, które współdziałają z Łuckim, Lwowskim, Mościskim i Czopskim Oddziałami Państwowej Służby Granicznej Ukrainy. Po stronie polskiej usytuowanych jest 26 placówek SG, po stronie ukraińskiej 36 zastaw i punktów kontroli granicznej PSGU. W zdecydowanej większości, to funkcjonariusze tych jednostek organizacyjnych obydwu służb granicznych byli zaangażowani na szczeblu roboczym do realizacji projektu.

Realizację projektu JHA w module granicznym rozpoczęto w marcu 2004 r. na seminarium poświęconym możliwościom współpracy SG i PSGU po rozszerzeniu od 1 maja 2004 r. Unii Europejskiej (1-5 marca, Warszawa i Chełm). Wzięło w nim udział 6 przedstawicieli SG i 7 przedstawicieli PSGU.

Z kolei w dniach 22-27 marca 2004 r. w Kijowie odbyły się warsztaty dla funkcjonariuszy służb ukraińskich, w których w charakterze

---

<sup>3</sup> *Polsko-Ukraińska Współpraca Transgraniczna w zakresie Sądownictwa i Spraw Wewnętrznych*, materiały konferencyjne EID, Warszawa 2006, s. 1-2.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 2-3.

<sup>5</sup> Oprac. zawiera dane Nadbużańskiego OSG i Bieszczadzkiego OSG, Biura Współpracy Międzynarodowej KGSG oraz EID. Wymienionym podmiotom składam podziękowania za ich życzliwe udostępnienie.

wykładowców uczestniczyli funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

W dniach 6-11 września 2004 r. w Lubaniu odbyły się kolejne warsztaty, podczas których zaprezentowano stronie ukraińskiej formy i metody współdziałania pomiędzy SG a BGS na polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Kolejnym przedsięwzięciem było spotkanie w sprawie polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej, które zrealizowano w dniach 17-20 października 2004 r. we Lwowie. Omówiono na nim zasady organizacji staży dla polskich i ukraińskich funkcjonariuszy w jednostkach obu służb granicznych oraz uzgodniono tematy staży (nielegalna migracja, kontrola osób i środków transportu), jak również grupę docelową (stażystą powinien być zastępca komendanta placówki lub kierownik grupy ds. granicznych lub operacyjno-śledczych).

Przedsięwzięcia roku 2004 zamknięto cyklem staży wymiennych dla strony ukraińskiej, które zrealizowano w dniach 6-15 grudnia na terytorium RP. Głównymi tematami staży była nielegalna migracja oraz kontrola osób i środków transportu.

W roku 2005 z kolei – chronologicznie – zrealizowano:

- w dniach 31 stycznia – 6 lutego w ramach cyklu staży wymiennych, odbyły się staże dla strony polskiej, których wiodącymi tematami była nielegalna migracja oraz kontrola osób i środków transportu,
- w dniach 1-4 marca w Arłamowie odbyły się warsztaty dla funkcjonariuszy SG, dotyczące szeroko rozumianej polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej; w warsztatach uczestniczyło po 6 komendantów strażnic z Nadbużańskiego i Bieszczadzkiego OSG oraz po 1 osobie z komend tych oddziałów,
- w dniach 14-16 marca w Łucku przebywali zastępcy komendantów NOSG i BiOSG; w trakcie wizyty kontynuowano dyskusję na temat staży komendantów strażnic SG na Ukrainie i naczelników zastaw PSGU w Polsce,
- w terminie 18 kwietnia – 18 czerwca zorganizowano 9 staży naprzemiennych po stronie polskiej i ukraińskiej; wzięło w nich udział 16 funkcjonariuszy SG (po 8 z NOSG i BiOSG) oraz 16 funkcjonariuszy PSGU; stażyści zapoznali się ze strukturą organizacyjną i kompetencjami poszczególnych jednostek oraz kwestiami dotyczącymi metod

ochrony granicy państwa sąsiedniego; ponadto uczestniczyli w charakterze obserwatorów w patrolach granicznych,

- w dniach 29 czerwca – 1 lipca w Krasnobrodzie odbyły się warsztaty podsumowujące cykl staży dla komendantów strażnic SG i naczelników zastaw PSGU,
- w okresie 12-15 lipca w Kijowie zorganizowano spotkania przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za realizację projektu, podczas którego dokonano podsumowania zrealizowanych dotychczas przedsięwzięć oraz uzgodniono plany wspólnych działań na najbliższą przyszłość (do marca 2006 r.); w trakcie pobytu w Kijowie spotkania odbyły się m.in. w Administracji PSGU, Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Ambasadzie RP,
- w okresie między 19 września a 5 października odbyły się staże dla komendantów placówek SG z NOSG i BiOSG, odpowiedzialnych za realizację zadań w przejściach granicznych na granicy z Ukrainą; w trakcie staży obie strony zostały zapoznane z zadaniami i uprawnieniami drugiej strony, strukturą organizacyjną placówek, infrastrukturą poszczególnych przejść granicznych, sposobem kontroli granicznej oraz sprzętem wykorzystywanym do kontroli; każdy z uczestników stażu miał możliwość zapoznania się z praktyczną realizacją zadań na poszczególnych stanowiskach,
- w terminie 19 września – 14 października funkcjonariusze SG i PSGU realizujący zadania w punktach konsultacyjnych na polsko-ukraińskiej granicy państwowej (Dorohusk i Krakowiec) uczestniczyli w stażach w punktach konsultacyjnych na wewnętrznej granicy UE (w Zgorzelcu i Budzisku); w stażach zrealizowanych w czterech cyklach tygodniowych łącznie uczestniczyło po 4 funkcjonariuszy NOSG i BiOSG oraz Łuckiego i Lwowskiego Oddziałów PSGU,
- w dniu 18 października w Komendzie Głównej SG odbyło się spotkanie komendanta głównego SG z oficerem łącznikowym PSGU w Warszawie, który przedstawił propozycje działań w celu kontynuacji i dalszego rozwoju współpracy pomiędzy obydwoma służbami granicznymi; dotyczyły one głównie pomocy SG w profesjonalnym przygotowaniu ukraińskich funkcjonariuszy do współpracy ze społecznościami lokalnymi, organizacjami międzynarodowymi i narodowymi, a także działań w zakresie readmisji i przeciwdziałaniu korupcji; ukraińskie propozycje znalazły pełne poparcie strony polskiej; wyprac-

wane później w trybie roboczym propozycje dotyczące kolejnego etapu projektu (od kwietnia 2006 r.) zostały przedstawione do akceptacji Ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie,

- w dniach 24-28 października zorganizowano staże dla komendantów i zastępców komendantów placówek SG realizujących zadania poza przejściami granicznymi (na granicy „zielonej”) na odcinku z Ukrainą; uczestniczyło w nich 10 funkcjonariuszy SG (6 – BiOSG, 4 – NOSG); staże zorganizowano w sąsiednich jednostkach ukraińskich służb granicznych, odpowiedzialnych za te same odcinki granicy,
- w dniach 15-18 listopada w Lublinie odbyły się warsztaty na temat „Przemyt papierosów – wspólna sprawa”, w których udział wzięli przedstawiciele służb granicznych, Policji i celnych obydwu państw, a także organizacji pozarządowych oraz służb celnych Wielkiej Brytanii, Słowacji i Litwy; omawiano sposoby walki z przemytem i nielegalną produkcją papierosów oraz podjęto próby rozszerzenia oferty wzajemnych przedsięwzięć w tym zakresie; warsztaty te stały się początkiem zaplanowanej na 2006 r. kontynuacji współpracy w zakresie walki z przestępczością zorganizowaną na granicy polsko-ukraińskiej,
- w dniach 5-6 grudnia w Dorohusku zorganizowano spotkanie przedstawicieli jednostek odpowiedzialnych za walkę z korupcją w obydwu służbach granicznych,
- w dniach 14-16 grudnia w Arłamowie odbyły się warsztaty podsumowujące cykl staży dla komendantów PSGU, odpowiedzialnych za ochronę granicy „zielonej” i przejść granicznych oraz funkcjonariuszy pełniących służbę w punktach konsultacyjnych Dorohusk i Krakowiec; w warsztatach udział wzięli komendanci NOSG i BiOSG; na spotkaniu określono plany dalszej współpracy w zakresie staży komendantów i zastępców komendantów placówek SG na granicy ukraińsko-mołdawskiej; zaproponowano również rozszerzenie współdziałania o takie obszary tematyczne jak readmisja, przestępczość samochodowa i przemyt towarów akcyzowych.

Według gen. bryg. Marka Dominiaka – komendanta NOSG – przedstawione na konferencji w dniu 16 lutego 2006 r. w Warszawie, a założone w projekcie JHA cele w zakresie kierowanej przez niego jednostki SG zostały zrealizowane; wspólne przedsięwzięcia miały wymierny wpływ na realizację zadań służbowych, w szczególności w następujących obszarach tematycznych:

- skuteczniejsze rozpoznanie zasad ochrony poszczególnych odcinków polsko-ukraińskiej granicy państwowej,
- efektywniejsze wykorzystanie uzyskanej wiedzy w trakcie planowania i organizacji służby (efektywniejsze wykorzystanie ludzi i sprzętu w codziennej służbie),
- bardziej skuteczna i znacznie częstsza wymiana informacji istotnych dla obydwu służb (zwłaszcza z wykorzystaniem punktów konsultacyjnych),
- zapoznanie partnerów z PSGU z praktyczną obsługą nowoczesnego sprzętu pozostającego w dyspozycji SG (w różnych porach doby i w zróżnicowanych warunkach terenowych),
- nawiązanie bliższych kontaktów służbowych przez kierownictwo szczebla średniego (wymiana doświadczeń i pogłębianie wzajemnego zaufania, niezbędnego w codziennej służbie)<sup>6</sup>.

Uczestnicy konferencji korzystnie ocenili dotychczasowe działania w ramach projektu JHA. Zaproponowano podniesienie dotychczasowego poziomu współpracy transgranicznej na wyższe szczeble („bezwarunkowo razem”). W kręgu zainteresowania są zwłaszcza wspólne szkolenia i merytoryczna wymiana doświadczeń np. przed restrukturyzacją PSGU, której zakres będzie m.in. obejmował łączenie zastaw i punktów kontroli granicznej w jedną graniczną jednostkę organizacyjną PSGU odpowiedzialną za ochronę granicy zielonej oraz organizację i kontrolę ruchu granicznego w podległych przejściach. Kolejne wyzwanie dla obydwu służb, to realizacja wspólnych operacji granicznych. Z zainteresowaniem przyjęto propozycje planowanych przedsięwzięć na kolejny rok w ramach działań antykorupcyjnych w SG oraz międzyresortowych warsztatów tematycznych, do których oprócz Policji i SG mają być włączone służby celne obydwu krajów. W kręgu zainteresowań pozostaje także – na bazie dotychczasowych rezultatów projektu JHA na granicy polsko-ukraińskiej – przeniesienie wspólnych doświadczeń na granicę ukraińsko-mołdawską. Partnerzy z Ukrainy wyrazili zdecydowane uznanie dla tego typu planowanych przedsięwzięć. Otwartą pozostaje kwestia poszukiwania funduszy na dalszą realizację projektu.

---

<sup>6</sup> Mankamentem w trakcie realizacji wspólnych szkoleń i staży była znaczna rotacja kadrowa funkcjonariuszy PSGU. Niejednokrotnie doprowadzało to do sytuacji, że zrealizowane już zagadnienia wynikające z uzgodnionych uprzednio planów szkoleń należało powtarzać dla kolejnej nowej grupy.





W trakcie konferencji...



W trakcie wspólnych szkoleń...





**Agnieszka Maria Gernand**

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania  
w Rzeszowie

## PROJEKT LINGUAPEACE EUROPE\*

### **Linguapeace Europe. Coś więcej niż kurs języka specjalistycznego**

Linguapeace Europe to projekt finansowany ze środków Unii Europejskiej, który zajmuje się wykorzystaniem języka angielskiego przez siły zbrojne, a także inne służby mundurowe i organizacje humanitarne w nowej Europie. To więcej niż tylko ESP (English for Specific Purposes), czyli angielski specjalistyczny.

Projekt bierze pod uwagę zmiany zaistniałe w roli i zadaniach sił zbrojnych oraz innych służb mundurowych, takich jak policja czy Straż Graniczna, a także organizacji humanitarnych w Europie. Niniejsza praca rozważa te zagadnienia w aspekcie zmian w siłach zbrojnych ze względu na to, że w ich roli i zadaniach zaszły największe zmiany w kilku ostatnich dziesięcioleciach. W związku z nimi w tworzeniu materiałów – oprócz języka specjalistycznego – zwraca się w projekcie Linguapeace Europe uwagę na trzy dodatkowe elementy:

- szacunek i empatię wobec drugiej osoby,
- osobisty rozwój,
- świadomość międzykulturową.

Przykładowe problemy komunikacyjne, na które może natknąć się żołnierz, to: wymaganie okazania dowodów tożsamości, nakaz opuszczenia terenu ze względu na zakazaną demonstrację, wydawanie rozkazów wobec osób głoszących w wyborach – to wszystko może powodować alienację i w przypadku nieposłuszeństwa prowadzić do zatargów.

Jednym z celów szkolenia jest nauczenie żołnierza okazania empatii, łagodniejszego zwracania się do innych osób, egzekwowania odpowiedzi

---

\* Oprac. na podstawie art. J. Lonergana (dyrektora Językowej Komisji Egzaminacyjnej brytyjskiego Ministerstwa Obrony, autora wielu książek na temat ESP) opubl. w „Babylonia Magazine”.

w sposób okazujący wrażliwość; niezwykle ważna jest tu właśnie faktyczna funkcja języka. Jest ona konieczna w przypadku współpracy międzynarodowej (np. w przypadku uchodźców).

Obecnie w Europie kładzie się coraz większy nacisk na zdobywanie wiedzy kulturowej przez naukę wzbogaconą o sytuacje podające kontekst. Promowana jest świadomość międzykulturowa i międzynarodowe zrozumienie.

Należy też pamiętać, że nastąpiły zmiany w roli sił zbrojnych: zamiast jak kiedyś być przeciwnikiem w konflikcie, którego głównym zadaniem jest walka, nabywają one wiele funkcji nie związanych z atakiem, ale opierających się na wzmacnianiu współpracy międzynarodowej – chociaż może się ona odbywać w niebezpiecznych okolicznościach. Podczas działań na arenie międzynarodowej personel wojskowy prawdopodobnie natknie się na ogromne różnice międzykulturowe, np. dotyczące religii, jedzenia, ubioru, ról obu płci w społeczeństwie.

Należy nadmienić, iż poza rozwojem zawodowym w aktywnej służbie szkolenie tego typu, jaki proponuje projekt Linguapeace Europe, zwiększa również szansę zatrudnienia dla byłych wojskowych (w NATO, ONZ, życiu cywilnym).

## **Zmiana ról dzisiejszego wojska**

Kiedyś siły zbrojne oznaczały jedno: siły do ataku i, w okresie pokoju, obronne w stanie czujności. Przez ostatnie 60 lat nastąpiły jednak poważne zmiany w roli sił zbrojnych w wielu krajach, które wpłynęły bardzo mocno na kształt szkoleń Linguapeace Europe. Nowe możliwe zadania sił zbrojnych to: nadzór nad wyborami pod patronatem ONZ w nowo powstałych demokracjach; wspólne operacje pokojowe w sojuszach takich jak NATO; udzielanie pomocy ofiarom katastrof. Jednak nawet pokojowe inicjatywy mogą wymagać użycia sił zbrojnych, np. przy udzielaniu pomocy uchodźcom należy zabezpieczyć teren zbrojnymi strażnikami, stworzyć infrastrukturę dla centrum dystrybucyjnego, otrzymywać i rozprawadzać żywność i lekarstwa wśród uchodźców, utrzymać kontrolę nad ludnością cywilną i potencjalnymi szabrownikami.

## **Rozwój branży ESP**

### *Analiza szkolenia i potrzeb wojskowych*

W związku z charakterem zadań sił zbrojnych, wszystkie cele nauki powinny być zaprezentowane w kategoriach zastosowań operacyjnych w sposób najbliższy uczącym się. Z tego względu tworzy się raczej listę zadań i czynności niż struktur i zagadnień gramatycznych czy leksykalnych.

Obecnie w Linguapeace Europe na podstawie analizy potrzeb stworzono roboczy podział działań, obejmujący m.in. przesłuchiwanie i przyjmowanie zeznań świadków; udzielanie pomocy humanitarnej; negocjacje; logistykę i zaopatrzenie; kwaterowanie wojska; ochronę środowiska; zarządzanie siłami międzynarodowymi; współpracę z miejscowymi siłami policji.

### *Cele dyskursu i model kursu*

W chwili obecnej na wielu uczelniach wojskowych w Europie Wschodniej są w użyciu książki do języka angielskiego ogólnego, w których materiał jest przeznaczony bardziej dla doksztalających się dorosłych niż do zastosowania do konkretnych, zawodowych zadań. Jednym z celów LPE jest zapewnienie materiałów szkoleniowych, które zaspokoją potrzeby uczących się zarówno pod względem treści, jak i podania materiału, nauki, stosowalności, funkcjonalności i potwierdzonych wyników. Zdecydowano na przykład, że oceny powinny wyrażać zaliczenie bądź jego brak (pass/fail), bez potrzeby oceniania stopnia doskonałości językowej, ponieważ sukces komunikacyjny jest oceniany na podstawie jakości osiągniętych wyników, nie jakości użytego języka, choć jest to ze sobą powiązane. W projekcie treść programów nauczania języka jest określona w kategorii zadań, a dokładniej czynności komunikacyjnych, które wymagają wypełnienia konkretnych zadań. Do każdej takiej czynności przypisane są odpowiednie elementy językowe, które są dla uczących się narzędziami umożliwiającymi wypełnienie zadania.

Wartym nadmienia jest fakt, że uczącym się wpajana jest również świadomość, że stopnie grzeczności w języku są możliwe, a niekiedy pożądane (np. *przykro mi, obawiam się, że*, podawanie powodu), zwłaszcza w rozmowach z osobami cywilnymi.

Wyodrębniono dwie główne funkcje dyskursu jako najbardziej istotne dla sił zbrojnych:

- 1) tworzenie sprawozdań z sytuacji;
- 2) opis podejrzanych.

Na tym założeniu opiera się w dużej części układ materiału w podręcznikach Linguapeace Europe.

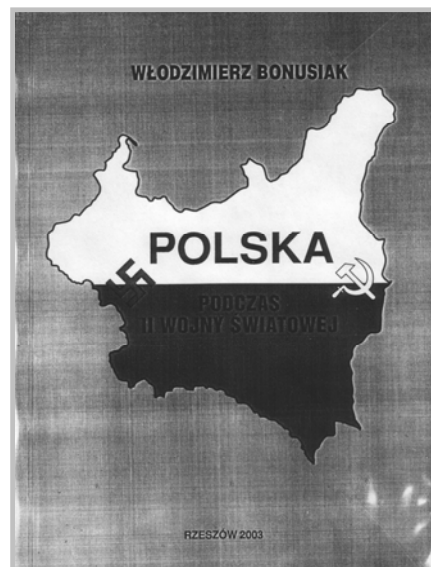
Opierając się na analizie językowej dyskursu wymaganego przez siły zbrojne, a także służby i instytucje o podobnej charakterystyce działań, projekt Linguapeace Europe tworzy teraz model kursu, gdzie głównym parametrem jest wypełnianie konkretnych zadań. Zagadnienia gramatyczne są ukazane jako konieczne narzędzia, by móc zawodowo funkcjonować. Z wyżej wymienionych względów można spokojnie stwierdzić, iż dla sił zbrojnych oferta projektu Linguapeace Europe jest bardziej atrakcyjna niż jedynie nauczanie języka obcego.

**dr Roman Sławiński**

Kętrzyn

W. Bonusiak, *Polska podczas II wojny światowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, ss. 401.

Publikacja składa się z 10 rozdziałów zakończonych podsumowaniem. Zaopatrzona jest w bibliografię, wykaz: skrótów, materiału ilustracyjnego i tabel oraz w aneks i indeks osób. Poszczególne rozdziały recenzowanej pracy poświęcone są: kampanii wrześniowej, polityce okupantów na ziemiach polskich w latach 1939-1941, rządowi polskiemu na Wychodźstwie w latach 1939-1941, kształtowaniu się polskiego państwa podziemnego, Polsce pod okupacją niemiecką, rządowi Polski na Wychodźstwie w latach 1941-1944, polskiemu państwu podziemnemu w latach 1941-1944, ziemiom polskim w okresie wyzwolenia spod okupacji niemieckiej, próbom porozumienia, kompromisu i walki o rząd i granice Polski na arenie międzynarodowej i w kraju, walce Wojska Polskiego na frontach II wojny światowej.



Omawiana praca jest rozszerzonym zapisem wykładów prowadzonych przez autora dla studentów historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. W. Bonusiak starał się uwzględnić zarówno dorobek historiografii krajowej, jak i emigracyjnej (do 2002 roku), oraz przedstawić własne poglądy na dzieje Polski w latach II wojny światowej. Zastosowana w pracy metoda chronologicznej prezentacji poszczególnych zagadnień wpływa korzystnie na przejrzystość i spójność toku wykładu, który pozwala na pogłębioną analizę prezentowanych przez autora wydarzeń, ocenę ich specyfiki.

We wstępie autor stwierdza m.in.: „Opracowanie niniejsze stanowi próbę obiektywnego przedstawienia procesów i zmian, które miały miejsce w analizowanym okresie historycznym i równocześnie jest w pew-

nym stopniu polemiką z licznymi wypaczeniami i uproszczeniami cechującymi zarówno publicystykę historyczną, jak i część opracowań naukowych”. Z lektury ww. publikacji wynika, że omawiana praca taką funkcję stara się spełniać.

W zakończeniu pracy na uwagę zasługuje m.in. przeprowadzona przez autora analiza postaw społeczeństwa polskiego wobec okupanta radzieckiego w latach 1939-1941 i niemieckiego w latach 1939-1945. Autor opracowania słusznie uważa, że po zakończeniu II wojny światowej każdy Polak musiał „... znaleźć odpowiedź na pytanie: czy współdziałać z władzą, która nie pochodziła z legalnych wyborów i włączyć się w proces odbudowy zrujnowanego kraju, czy też wybrać inną postawę. Możliwe zaś były: bierność lub też wymuszona lojalność, korzystanie z okazji do wzbogacenia się (szabrownicy) i walka o zmianę władzy. Społeczeństwo polskie w ogromnej większości wykazało instynkt samozachowawczy, godząc się z ograniczoną suwerennością na rzecz odbudowy swego potencjału biologicznego, ekonomicznego, oświatowego i kulturalnego.”

Książka W. Bonusiaka jest bez wątpienia ważnym źródłem w pogłębieniu obecnego stanu wiedzy o dziejach Polski podczas II wojny światowej. Należy sądzić, że do tej pracy zajrzą funkcjonariusze SG interesujący się historią prawa, wojskowości czy też najnowszą historią Polski.

**mjr Andrzej Skóra**  
CS SG w Kętrzynie

## KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

**08.01.2006**

Grupa słuchaczy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w ramach XIV Finału „Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” wspólnie z funkcjonariuszami Policji uczestniczyła w Olsztynie w zabezpieczeniu ww. przedsięwzięcia.



**9-13.01.2006**

W dniach 9-13.01.2006 r. w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie odbyło się seminarium TRUS-P (Trening Rozwoju Umiejętności Społecznych w zakresie podstawowym). Uczestnikami szkolenia byli oficerowie, chorążowie i podoficerowie dziewięciu Oddziałów SG.



Prowadzącymi trenerami byli mjr SG Andrzej **WA-  
WRZUSISZYN** i mł. chor. SG Anna **PIOTROWSKA**  
z Zakładu Humanistycznego Centrum Szkolenia SG.



**15.01.2006**

15.01.2006 r. na terenie Centrum Szkolenia SG i Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG miało miejsce noworoczno-opłatkowe spotkanie emerytów i rencistów WOP-u i SG.

Uroczystość rozpoczęła się od mszy św. w kaplicy parafii SG pw. św. Mateusza, celebrowanej przez ks. ppor. SG Wiesława **KONDRACIUKA**, z udziałem asysty: funkcjonariuszy służby przygotowawczej CS SG, chórkę ze Szkoły Podstawowej w Barcianach i zespołu z Domu Kultury w Barcianach.



We mszy św. brał udział m.in. komendant W-MO SG płk SG Józef **BIEGUN**, zastępca komendanta Centrum Szkolenia SG mjr SG Marek **WASZCZUK**, burmistrz Kętrzyna Krzysztof **HEĆMAN**, prezesi organizacji i stowarzyszeń formacji mundurowych: Ryszard **MATUSZEWICZ**, Jan **OLSZEWSKI**, Ronald **RAGINIA**, przewodniczący Niezależnych Samorządnych Związków Funkcjonariuszy SG: W-MOSG – Kazimierz **JASTRZĘBSKI**, CSSG – mjr SG Grzegorz **ZYGNER**, dyrektor Krystyna **KOZŁOWSKA**, grono pedagogiczne i rodzice wraz z dziećmi z Barcian oraz ponad 80 emerytów i rencistów z rodzinami.

Po mszy św. najmłodsze dzieci ze Szkoły Podstawowej z Barcianach przedstawiły jasełka „Odwiedziny w Stajence Betlejemskiej”.



Ostatnim punktem programu było spotkanie w stołówce Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG, życzenia, łamanie się opłatkiem i wspólny posiłek. Spotkanie zakończyło wspólne śpiewanie kolęd oraz polskich piosenek biesiadnych prowadzone przez panie z zespołu z Domu Kultury w Barcianach.

### **18.01.2006**

W dniu 18.01.2006 r. zostało zawarte porozumienie pomiędzy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie reprezentowane przez komendanta płk dypl. SG Wiesława **MRUGAŁĘ** a Portami Lotniczymi „Mazury – Szczytno” Sp. z o.o. w Szczytnie reprezentowane przez Prezesa Zarządu Portów Lotniczych Tomasza Maria **STAROWIEYSKIEGO**.



Porozumienie określa zasady wzajemnego współdziałania pomiędzy Centrum Szkolenia Straży Granicznej a Portami Lotniczymi „Mazury – Szczytno” w zakresie organizowania i prowadzenia przedsięwzięć zmierzających do podnoszenia poziomu wiedzy i wyszkolenia funkcjonariuszy Centrum Szkolenia Straży Granicznej.



Współdziałanie obejmuje w szczególności:

- organizowanie wspólnych szkoleń
- wymianę doświadczeń oraz korzystanie z wiedzy i umiejętności kadry instruktorskiej,

- wykorzystanie bezpłatnie obiektów i sprzętu Portu Lotniczego „Mazury – Szczytno” do przeprowadzania zajęć w zakresie kontroli dokumentów uprawniających do przekraczania granicy państwowej i pobytu na terytorium RP oraz kontroli bezpieczeństwa w komunikacji lotniczej i obiektach portu lotniczego.

**19.01.2006**

W dniu poprzedzającym promocję absolwentów Szkoły Chorążych i Szkoły Podoficerskiej w obecności kadry kierowniczej Centrum Szkolenia SG odbyło się uroczyste wręczenie absolwentom pamiątkowych odznak ukończenia szkolenia.

Wręczenia odznak absolwentom Szkoły Chorążych i Szkoły Podoficerskiej dokonał komendant Centrum płk dypl. SG Wiesław MRUGAŁA.



**20.01.2006**

W dniu 20.01.2006 r. o godz. 11.00 w Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie odbyła się uroczysta promocja 164 absolwentów (w tym 37 kobiet) Szkoły Chorążych i zakończenie szkolenia 23 słuchaczy (w tym 1 kobieta) Szkoły Podoficerskiej.



Uroczystość promocji o godz. 9.30 poprzedziła msza św. w intencji absolwentów w kaplicy Straży Granicznej, którą celebrował JE ks. abp Edmund **PISZCZ** – metropolita warmiński.

Promowani absolwenci Szkoły Chorążych i słuchacze Szkoły Podoficerskiej pobyt w Centrum Szkolenia rozpoczęli 18.04.2005 r. od kursu podstawowego, który ukończyli 23.09.2005 r. Po ukończeniu szkolenia podstawowego, słuchacze posiadający wykształcenie wyższe kontynuowali naukę w Szkole Chorążych, natomiast posiadający wykształcenie średnie w Szkole Podoficerskiej.



Prymusem Szkoły Chorążych został szer. SG Radomir **WINIARSKI** z Nadbużańskiego Oddziału SG, który uzyskał średnią ocen 4,78. Z II lokatą szkolenie ukończył szer. SG Grzegorz **ZAREMBA** również z Nadbużańskiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,71. Z III lokatą szkolenie ukończył szer. SG Cezary **WASILEWSKI** z Podlaskiego Oddziału SG ze średnią ocen 4,67.

Wymienieni absolwenci zostali wyróżnieni przez komendanta głównego SG nagrodami pieniężnymi.

Aktu mianowania na stopień młodszego chorążego oraz na kolejne stopnie podoficerskie dokonał kontradm. SG Konrad **WIŚNIEWSKI**.



W uroczystości uczestniczyli, obok funkcjonariuszy i pracowników cywilnych kętrzyńskich jednostek Straży Granicznej, zaproszeni goście – przedstawiciele władz samorządowych oraz organizacji społecznych tradycyjnie współpracujących z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.



W dniu tym nastąpiło również uroczyste pożegnanie odchodzących na emeryturę: mjr SG Franciszka **KOWALCZYKA** i st. chor. sztab. SG Janusza **PLYWACZEWSKIEGO**.







**06.02.2006**

W dniu 06.02.2006 r. w Bibliotece CSSG wystawione zostały zbiory kolekcjonerskie mjr SG Grzegorza **ZYGNERA** dotyczące. krótkofalarstwa. Wystawę zatytułowano ***Krótkofalarstwo – co to takiego?***



**24.02.2006**

W dniu 24.02.2006 r. odbyło się uroczyste pożegnanie odchodzącej na emeryturę po 40 latach pracy (w tym 35 lat w Centrum Szkolenia WOP i Centrum Szkolenia SG) Anny **KOSIOR**.



**6-10.03.2006,  
13-17.03.2006**

W CSSG odbyły się szkolenia w ramach programu Twinning PHARE 2003 nt. „Opracowanie materiałów szkoleniowych do szkolenia specjalistycznego analityków kryminalnych Straży Granicznej”. Zajęcia prowadzone były przez specjalistów z Niemiec:

- Reinharda **LUNOW**,
- Klause **SCHULTZ**,
- Manfreda **KRUG**,
- Holgera **PFISTER**.

W szkoleniach uczestniczyli przedstawiciele oddziałów Straży Granicznej, COS w Koszalinie oraz CSSG w Kętrzynie.

**8-24.03.2006**

Zorganizowano zbiórkę koleżeńską wśród funkcjonariuszy i pracowników cywilnych CS SG. Zebrane środki finansowe przeznaczono na dofinansowanie zakupu wózka inwalidzkiego, sprzętu rehabilitacyjnego dla mł. chor. SG Pawła **PUZYNKIEWICZA** – funkcjonariusza Placówki SG w Bezledach, który w czasie drogi do pracy uległ wypadkowi samochodowemu.

**11.03.2006**

W Warszawie odbyła się uroczystość jubileuszowa Caritas Ordynariatu Polowego WP, w której uczestniczył kapelan CSSG ppor. SG Wiesław **KONDRACIUK**. Podczas uroczystości o. Zdzisław **ŚWINIARSKI**, zastępca dyrektora Caritas Polska wygłosił księżom kapelanom wykład pt. „>>Caritas<<” Christi urget nos”. W swoim wystąpieniu przybliżył biblijno-teologiczne podstawy działalności charytatywnej, a także wyzwania stojące obecnie przed Caritas w Polsce.

Następnie bp **PŁOSKI** wręczył kapelanom i oficerom zaangażowanym w działalność charytatywną medal pamiątkowy Caritas z wizerunkiem św. Marcina, w tym także Garnizonowemu Zespołowi

Caritas przy Parafii Straży Granicznej p.w. św. Mateusza w Kętrzynie. Medal ten odebrał ks. kapelan ppor. SG Wiesław **KONDRACIUK**. Funkcjonariusze SG z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG i Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie pod kierunkiem proboszcza organizowali od wielu lat pomoc dla Domu Dziecka im. Janusza Korczaka w Bartoszycach, dla dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Straży Granicznej w Barcianach oraz włączali się w inne inicjatywy Kościoła w Polsce.

**13.03.2006**

W marcu br. odbyła się konferencja w Kancelarii Rady Ministrów w Warszawie nt. zwalczania i zapobiegania handlu ludźmi. Uczestniczyła w niej mł. chor. SG Agnieszka **SKÓRKA** – wykładowca Zakładu Prawa Centrum Szkolenia SG. Poruszano tam zagadnienia: pracy przymusowej, współpracy międzynarodowej oraz problemy „dziecka krzywdzonego”. Na konferencji byli też obecni przedstawiciele Fundacji „Dzieci Niczyje” oraz „Lastrada”.

**21-24.03.2006**

Delegacja Centrum Szkolenia SG w składzie:

- ppłk SG Andrzej **MASŁOŃ**,
- ppłk SG Jan **SZCZERBA**,

przebywała w Szkole Służby Ochrony Granicy Państwowej Republiki Litwy w Visaginas. Wizyta była efektem realizacji planu współpracy pomiędzy szkołami na 2006 r.

Tematem spotkania było zapoznanie się polskiej delegacji z zasadami organizacji doskonalenia zawodowego funkcjonariuszy litewskiej służby granicznej w oddziałach i placówkach oraz na stanowiskach służbowych. W ramach warsztatów odbyła się również wizytacja jednej z terenowych placówek

oraz zapoznanie się ze sposobem realizacji doskonalenia zawodowego w rzeczywistych warunkach.

**22-24.03.2006**

Przedstawiciele PSS Republiki Łotewskiej w składzie:

- Artur **GAWEJKA** – kierownik Zakładu Przedmiotów Granicznych i Służb Imigracyjnych,
- Walenty **BULS** – kierownik Zakładu Przedmiotów Wojskowych i Wychowania Fizycznego,
- Ajnar **CAUNA** – kierownik Zakładu Przedmiotów Ogólnokształcących,

przybyli po raz kolejny z wizytą do CSSG w celu zapoznania się ze strukturą, systemem naboru, modelem szkolenia w SG oraz zadaniami i sposobem ich realizacji przez poszczególne zakłady dydaktyczne szkoły. Po zapoznaniu delegacji z bazą dydaktyczną i pokazie zajęć praktycznych, przedstawiono także system ochrony granicy państwowej na podstawie Placówki SG w Bezledach i w Sėpopolu.